Niedziela, 19 sierpnia 1934 - Nr. 186

Dzień Bydgoski

16 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 13. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Pieniądz to nie wszystko!

(d) Cała Polska przyjęła z ulgą wiadomość, że twarda ręka sprawiedliwości sięgnęła nareszcie po „bohaterów" afery żyrardowskiej. Nie pomogła szczodra propaganda p. Boussac'a, nie pomogły ad hoc wynajęte manekiny, ani też „wpływowi" interwenci. Rządziciele Żyrardowa z ramienia p. Boussaca na Polskę, dyrektorzy Vermeersch i Caen siedzą już w więzieniu, dzięki czemu udaremniona została dalsza akcja zacierania śladów. Kolej więc przyszła na polskich wspólników iście paryskiej volty z ugodą między mniejszością i większością akcjonarjuszów, inaczej mówiąc między „Komitetem Obrony Praw Mniejszości Polskiej", a p. Marcelim Boussac'iem.

Z dnia na dzień prasa publikuje wiadomości o wyczynach poszczególnych osób. A więc jak to p. Boussac bawił w gościnie u senatora Dobieckiego w Biskupicach pod Sieradzem, tego samego Dobieckiego, który na wiecach w Żyrardowie gromił szkodnictwo Boussac'owskie, bo tenże Boussac... nie chciał mu wypłacić różnicy na kursie akcyj. Dalej o brzydkiej roli adwokatów Urbanowicza i Landau'a, sławetnych obrońców z procesu brzeskiego i adwokata Polikiera, radcy prawnego Polskiej Spółki Powierniczej (stowarzyszenie przysięgłych buchalterów), które badało rachunkowość Żyrardowa), i jednocześnie płatnego adherenta Marcelego Boussac'a.

Nikt tu nie może się tłumaczyć nieświadomością, ponieważ ś. p. Lednicki „radził się", czyli poprostu próbował interwencjować na rzecz Boussac'a i u p. premjera Kozłowskiego i u p. ministra Floyara-Rajchmana i u p. ministra Zawadzkiego. Od wszystkich wymienionych osób słyszał jednobrzmiącą odpowiedź, która napewno była znana i powtórzona wszystkim zainteresowanym. Ale pieniądze zdecydowały. Potwierdzają ten fakt wysokocyfrowe czeki i korespondencje, które się znajdują w rękach władz sprawiedliwości.

Sprawa Żyrardowa stała się głośna, najbardziej głośna ze wszelkich sensacyj ostatnich lat. Musimy stwierdzić, że ten rozgłos jest bardzo pożyteczny, źle bowiem się dzieje, kiedy takie cyfry udaje się tuszować, przytłumić, pod pozorem „moralności publicznej" i „dobrego imienia polskiego". Stokroć lepiej osuszyć bagno i zoperować wrzód nieprawości lancetem chirurga- prokuratora. Winowajcy bronią się. Prasa jest systematycznie zasypywana „listami otwartemi", komunikatami, artykułami, które mają dowodzić dobrej woli żyrardowskich macherów.

Przedstawiciele akcjonarjuszów z Komitetu Mniejszości tłumaczą, że w gruncie rzeczy chodziło o ugodę między posiadaczami akcyj, jakgdyby głód i nędza 6.000 robotników żyrardowskich oraz zniszczenie wielkiej fabryki w Polsce były zgóry wkalkulowane w cenę akcyj. Adwokaci, oczywiście, ci, którzy maczali w tę sprawę całkiem interesowanie swoje ręce, dowodzą, że jest to spór prawny, cywilny, wobec czego ingerencja prokuratora jest i niesprawiedliwa i nielegalna. Jeszcze inny chciałby uniknąć konferencji z sędzią śledczym i woli poddać się decyzji sądu generalskiego, upatrując w nim instancję odwoławczą w sprawach afer przemysłowych.

Otóż nie!

To wykręcanie sianem nie uda się!

Nie będziemy rozczulali się nad tem, że ktoś poniósł szwank na zdrowiu, że ktoś po ingerencji prokuratora gwałtem nawraca się na drogę cnoty, jak również nie uwierzymy w bajkę, że Marceli Boussac „w imię prawdy" gotów.. za listem żelaznym polskiego sądu przyjechać do Warszawy i „wyjaśnić nieporozumienie".

Żyrardów, to sprawa społeczna w pełnem brzmieniu tego słowa.

Żyrardów, to spekulacja na nędzy i bezrobociu, to oszukiwanie skarbu państwa, akcjonarjuszów, to zdrada interesów gospodarczych Rzeczypospolitej. W ten sposób tylko i pod tym kątem widzenia może sąd Rzeczypospolitej, obywatel, rząd, społeczeństwo, oceniać żyrardowską aferę.

Dlatego wszystkie łotrowstwa w sprawie żyrardowskiej, cała korupcja musi wyjść na jaw. Społeczeństwo musi poznać imiona sprzedawczyków. Na winnych musi spaść całe odium powszechnej pogardy, według wymagań prawa winni muszą być ukarani.

Niechaj wiedzą i obcy i swoi, że istnieją w Polsce większe wartości ponad pieniądze.

Wierni synowie Ojczyzny

Deklaracja delegacji Polaków z Ameryki

Prezydjum delegacji Polaków amerykańskich na Zjazd Polaków z Zagranicy złożyło w Gdyni następujące oświadczenie:

„W przededniu wyjazdu naszego do Stanów Zjednoczonych, po długim pobycie w Polsce z okazji drugiego zjazdu Polaków z zagranicy, **pragniemy jaknajgoręcej podziękować rządowi polskiemu z P. Prezydentem Rzplitej i Marszałkiem Piłsudskim na czele,** oraz radzie organizacyjnej Polaków z zagranicy, pod przewodnictwem marszałka Senatu **Władysława Raczkiewicza za tak serdeczne przyjęcie, jakiego doznawaliśmy na każdym kroku podczas naszego pobytu w Polsce.** Tak samo pragniemy podziękować J. E. ks. prymasowi **Hlondowi** za przygotowanie wzruszającego zakończenia zjazdu u stóp Królowej Korony Polskiej jak wreszcie wszystkim braciom drogiej nam Macierzy, którzy nieustannemi manifestacjami przejawiali wszędzie swoją miłość dla nas."

„Wszystko cośmy widzieli w Polsce utrwala nas w przekonaniu, że **dąży ona szybkim krokiem do zajęcia przodującego stanowiska w świecie,** że w ostatniem 16-leciu zrobiła olbrzymie postępy na każdem polu życia państwowego i narodowego. Pragniemy podkreślić, że **miłe i pamiętne chwile, spędzone w Polsce dodały nam bodźca do potrzebnej, wytężonej pracy dla chwały i wielkości naszej starej Ojczyzny".**

„Tak, jak oświadczyliśmy we wspólnej deklaracji, **jesteśmy i zawsze gotowi będziemy do jaknajściślejszej współpracy ze Światowym Związkiem Polaków z Zagranicy na drodze do podniesienia i rozszerzenia kultury polskiej.** Sprawę tę ochotnie przedłożymy najwyższym władzom organizacyj przez nas reprezentowanych do ich decyzji".

Podpisani:

Cenzor Świetlik, dr. Smykowski, delegat Zjedn. rz.-katol. Paweł Kurdziel, delegat Związku Narod. Polskiego.

Ksiądz metropolita Szeptycki

powtórnie potępia zbrodniczą działalność O. U. N.

(o) Lwów, 18. 8. (tel. wł.). Metropolita obrządku grecko-katolickiego ks. arcybiskup Szeptycki ogłosił list pasterski, zakazujący kategorycznie urządzania nabożeństw dla celów o charakterze demonstracji politycznej. Znane są bardzo liczne wypadki na terenie Małopolski Wschodniej, kiedy duchowieństwo grecko-katolickie urządzało tego rodzaju demonstracje, choćby z okazji stracenia skazanego przez sąd przysięgłych we Lwowie Danyłyszyna, mordercy śp. Tadeusza Hołówki.

Ponadto ks. arcybiskup Szeptycki oświadczył, że zdarzają się wypadki, iż w czasie nabożeństw rozrzucane są na terenie świątyni ulotki i śpiewane pieśni polityczne. Ks. metropolita Szeptycki nakazał duchowieństwu energiczne piętnowanie tego rodzaju wybryków a nawet przerywanie nabożeństw.

List kierownika kościoła grecko-kat. w Polsce wywołał duże wrażenie w kołach politycznych nietylko lwowskich ale i stołecznych. Należy przypomnieć, że jest to już druga enuncjacja ks. metropolity Szeptyckiego, skierowana przeciwko kierownikom Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, którzy za pośrednictwem młodych, zapalonych głów prowadzą akcję terorystyczną na terenie Małopolski Wschodniej, szkodząc nią w pierwszym rzędzie narodowi ukraińskiemu.

Za 50 tys. złotych

sprzedano na licytacji ruchomości księcia von Pless

Katowice, 18. 8. (PAT). Wczoraj odbyła się na zamku w Pszczynie druga licytacja reszty ruchomości z zamków w Pszczynie i Promnicy, należących do księcia von Pless za zaległe podatki. Licytacja trwała bardzo krótko, gdyż wszystkie przedmioty nabył krewny księcia von Pless hr. Hochberg z Monachjum za sumę 50.000 zł.

Dziś prof. Collyns wystartuje do stratosfery

Istnieje możliwość lądowania w Polsce

Bruksela, 18. 8. (PAT). Wczoraj prof. Collyns postanowił, iż odlot jego do stratosfery nastąpi o świcie. Wiatr jest korzystny i popchnie balon prawdopodobnie w kierunku Czechosłowacji. Nie jest wykluczone również wylądowanie jego w Polsce. Załoga balonu wzięła w przewidywaniu tego polskie wizy. Obaj uczeni są jeszcze bardzo młodzi. Prof. Collyns liczy lat 28, a van der Else ma lat 24.

Sportowcy polscy z Ameryki dziękują

Sportowcy polscy z Ameryki przesłali do zarządu rady organizacyjnej Polaków z zagranicy na ręce dyrektora Stefana Lenartowicza następujące pismo:

„Niżej podpisani sportowcy polscy z Ameryki składają serdeczne podziękowanie zarządowi rady organizacyjnej Polaków z zagranicy za troskliwą opiekę podczas pobytu w Polsce i umożliwienia poznania pięknej Ojczyzny naszych ojców. Obraz jej piękna, wspaniałości i rozkwitu pozostanie nam na zawsze w pamięci. Szczególnie dziękujemy za dobrą organizację igrzysk na terenie stadjonu. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich w Gdyni."

Następuje 40 podpisów, na czele których widnieją nazwiska: Wąsowicz, Janiak, Chrostowski i Przybylska.

Eskadra polskich samolotów P 7 leci z wizytą do Jugosławji

(o) Warszawa, 18. 8. (tel. wł.). Dnia 29 nastąpi start eskadry polskich samolotów myśliwskich do Jugosławji. Leci eskadra złożona z 8 samolotów typu P. 7. konstrukcji śp. Inż. Puławskiego, pod dowództwem gen. Rayskiego. Eskadra poleci przez Kraków, Czechosłowację i Węgry. W skład eskadry wejdą najlepsi piloci wojskowi. Rewizyta lotników jugosłowiańskich nastąpi w październiku.

Sąd honorowy BBWR

rozpatruje sprawę sen. Dobieckiego

(o) Warszawa, 18. 8. (tel. wł.). Wczoraj zebrał się w Senacie sąd honorowy klubu BBWR. dla rozpatrzenia zarzutów stawianych senatorowi Dobieckiemu z powodu podpisania przez niego ugody z panem Boussac'iem. W skład sądu honorowego wchodzą senatorowie Roman i były minister dr. Janta-Połczyński oraz poseł dr. Czuma.

Polska wyprawa alpinistyczna opuściła Marokko

Casablanca, 18. 8. (PAT). Wczoraj odjechała z Marokka do kraju ostatnia grupa uczestników polskiej wyprawy alpinistycznej w góry Atlasu.

Rzemiosło pomorskie wywozić będzie do W. Brytanji

Z ramienia Pomorskiej Izby Rzemieślniczej wyjechał przed pewnym czasem do Londynu inż. Borucki, aby nawiązać stosunki handlowe z rynkami tamtejszemi celem zbytu produktów rzemiosła pomorskiego. Dowiadujemy się, że podróż delegata Izby Rzemieślniczej przyniesie wkrótce dobre rezultaty, gdyż rynek angielski zainteresował się wyrobami stolarskiemi. Spodziewać się należy w najbliższej przyszłości poważniejszych zamówień firm angielskich.

Polacy na „mistrzostwach pocztowych Europy"

Warszawa, 18. 8. (PAT). Dnia 18 sierpnia o godzinie .7,30 udaje się do Budapesztu na Międzynarodowe Pocztowe Zawody Strzeleckie o „Mistrzostwo Pocztowe Europy'' reprezentacja Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, ustalona na podstawie osiągniętych wyników w czasie drugiego okresu obozu strzeleckiego treningowego.

Kierownikiem reprezentacji strzeleckiej PPW są: Chodzikiewicz Kazimierz — sekretarz generalny zarządu głównego PPW i por. Leśniewski Juljan, kierownik wydziału Strzelectwa Sportowego zarządu głównego PPW.

W zawodach budapeszteńskich ubiegać się będą o tytuł Mistrzostwa Pocztowego Europy reprezentacje 17-tu państw.

Benzyna z wody morskiej

Paryż, 18. 8. (PAT). „Le Matin" zamieszcza sensacyjną wiadomość, iż pewien mechanik z Rouen wynalazł sposób przetwarzania wody morskiej na benzynę, której litr kosztowałby 3 centymy.

Labatt uwolniony przez bandytów

Toronto, 18. 8. (PAT). Policja kanadyjska i amerykańska posiłkując się samolotami, ściga bandytów, którzy porwali przed kilku dniami niejakiego Labatta. Prasa tutejsza domaga się od władz energicznej akcji w celu zwalczania tego nowego rodzaju bandytyzmu w Kanadzie. W dniu wczorajszym policja dwukrotnie przeszkodziła bratu Labatta udać się na wyznaczone mu telefonicznie przez nieznanych osobników spotkanie.

W ostatniej chwili donoszą, iż Labatt został uwolniony przez bandytów.

25 tysięcy dolarów okupu za porwanego pastora

Galsborn (Północna Karolina) 18. 8. (PAT). Żona miejscowego pastora Askew otrzymała nagle list, domagający się wpłacenia 25 tys. dolarów jako okupu za męża. Pastor Askew udał się na przejażdżkę automobilową i jak wynika z powyższego listu, został porwany przez bandytów. W razie niewpłacenia natychmiast żądanego okupu bandyci grożą zamordowaniem pastora.

„Jedność narodu niemieckiego"

Wielka mowa Hitlera w Hamburgu w przededniu plebiscytu

Berlin, 13. 8. (PAT). Hitler wygłosił wczoraj w Hamburgu zapowiadane przemówienie przedplebiscytowe. Przemówienie trwało blisko 2 godziny.

Na wstępie Hitler wskazał, że ustawę o zjednoczeniu funkcji kanclerza i prezydenta Rzeszy gabinet przyjął dlatego tak szybko, aby przeciąć wszelkie możliwości zapowiadanych i głoszonych przez prasę zagraniczną wewnętrznych tarć. Dziś zwraca się rząd Rzeszy do narodu o potwierdzenie tej uchwały. Przez połączenie obu urzędów uczynił rząd Rzeszy to, czego w obecnych okolicznościach zażądałby sam naród. W dalszym ciągu Hitler uzasadniał swą decyzję, aby nikt w przyszłości nie nosił już tytułu prezydenta Rzeszy. Następnie kanclerz Hitler streszcza zarówno swój udział w życiu politycznem Niemiec, jak i groźbę partyjniactwa w Rzeszy oraz walki poszczególnych stronnictw.

W dalszym ciągu swego przemówienia, odpowiadając światu na wyrzuty ostrości systemu narodowo - socjalistycznego, kanclerz wskazał, że partja jego w legalnej walce o władzę straciła przeszło 400 zabitych i przeszło 1000 rannych i nie pragnęła mimo tego żadnej zemsty.

„Dążeniem mojem — ciągnie Hitler — nazawsze będzie świadomość, że jedynym wykładnikiem narodu jest partja narodowo-socjalistyczna. Świat cały wiedzieć musi, że rząd Rzeszy nie zrzeknie się swej czci, swego równouprawnienia i wiedzieć musi zagranica, że rząd Rzeszy narówni z narodem niemieckim przyczynił się niejednokrotnie do zabezpieczenia pokoju na świecie".

Dalej kanclerz oświadczył, że państwo narodowo - socjalistyczne opowiada się pozytywną chrześcijańską wiarą. „Chłopi i robotnicy — mówi dalej — stanowią wielki rezerwuar krwi naszej siły narodowej, walcząc dla nich, walczę o przyszłość narodu niemieckiego".

„Uważam za konieczne w dzisiejszej chwili — ciągnął Hitler — zadokumentować na zewnątrz niewzruszoną jedność narodu niemieckiego. Nie ja potrzebuję votum zaufania dla wzmocnienia lub podtrzymania mojej pozycji, lecz naród niemiecki potrzebuje kanclerza, obdarzonego w obliczu całego świata tego rodzaju zaufaniem".

Kanclerz zakończył swoją mowę następującem zdaniem: „OD CZASU, ODKĄD STOJĘ W WALCE POLITYCZNEJ, KIERUJE MNĄ TYLKO JEDNA MYŚL — NIEMCY".

Nota Rzeszy do komisji rządzącej Zagłębia Saary

Paryż, 18. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: Opublikowano tu notę werbalną, jaką rząd Rzeszy wystosował dnia 14 bm do Komisji Rządzącej Zagłębią Saary. W nocie tej rząd Rzeszy zaprotestował przeciwko atakom niektórych dzienników saarskich na Niemcy i ich przywódców. W konkluzji swojej nota stwierdza, iż rząd Rzeszy oczekuje, że Komisja Rządząca przedsięweźmie w najbliższym czasie odpowiednie zarządzenia przeciwko tego rodzaju wystąpieniom.

Papen o testamencie Hindenburga

Berlin, 18. 8. (PAT). Poseł niemiecki w Wiedniu von Papen złożył przedstawicielowi niemieckiego biura informacyjnego oświadczenie na temat plebiscytu w dn. 19 sierpnia. Von Papen mówił m. in., że świat przypuszczał, iż narodowy socjalizm nie zgodzi się nigdy na opublikowanie testamentu Hindenburga. Opublikowanie tego testamentu doręczonego kanclerzowi w sobotę dnia 14 przez von Papena stanowi najlepszy dowód lojalności, z jaką zobowiązał się wódz przyjąć spuściznę po feldmarszałku.

„Zasadniczą treścią testamentu jest — oświadczył Papen — życzenie Hindenburga, by zjednoczenie całego narodu niemieckiego wzmacniało się wewnętrznie coraz bardziej. Do tego zdążał on i urzeczywistnianie to zostało przez wodza w dn. 30 stycznia br. Niemcy doprowadzić mają do wypełnienia historycznej misji naszego narodu. Jest to też jednocześnie życzeniem Adolfa Hitlera".

Mussolini — Schuschnigg

Nowy kanclerz austrjacki kultywuje stosunki Dollfussa

Rzym, 18. 8. (PAT). Ze strony oficjalnej oświadczono, że w czasie obecnych manewrów odbędzie się spotkanie pomiędzy szefem rządu włoskiego a kanclerzem federalnym austrjackim. Miejscowość, w której mają się spotkać obaj mężowie stanu nie została jeszcze oznaczona.

Korespondent Reutera z Rzymu informuje, że spotkanie to odbędzie się już w przyszłym tygodniu.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 17 sierpnia 1934 r.

Żyto 558 ton 17.75—17.50—17.75; pszenica 19—20.50; jęczmień browarowy 22.25—22.75; jęczmień przem. 70 ton 20.25—19.50—20; owies nowy 15.50—16.25; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 25.50—26.50; mąka żytnia gat. I B 0—65% 24.50—25.50; mąka żytnia gat. II 55—70% 19.75—20.75; mąka żytnia razowa 0—95% 20.75—21.25; mąka żytnia poślednia pon. 70% 16.50—17.50; mąka pszenna gat. I A 0—20% wł. w. 37—39; mąka pszenna gat. I B 0—45% 33.50—34.50; mąka pszenna gat. I C 0—55% 32.50—33.50; mąka pszenna gat. I D 0—60% 31.50—32.50; mąka pszenna gat. I E 0—65% 30.50—31.50; mąka pszenna gat. II A 20—55% 28.50—30; mąka pszenna gat. II B 20—65% 28—29.50; mąka pszenna gat. II O 45—65% 27.75—28; mąka pszenna gat. II F 55—65% 23—24; mąka pszenna gat. III A 65—70% 21—22; mąka pszenna III B 70—75% 18.50—19; mąka pszenna razowa 0—95% 24.50—25; otręby żytnie wymiał standart. 13—13.50; otręby pszenne miałkie standart. 12—17.75; otręby pszennie średnie standart. 12—17.75; otręby pszenne grube 12.25—13; rzepak zimowy bez worka 41—42; rzepik zimowy bez worka 39—40; mak niebieski 52—55; gorczyca 54—56; peluszka 22—24; wyka 22—24; groch Wiktorja 40—46; groch Folgera 33—36; ziemniaki jadalne wczesne 4.50—5; makuch lniany 22.50—23.50; makuch rzepakowy 16—17; makuch słonecznikowy 21—25; makuch kokosowy 17—18; słoma żytnia luzem 3.50—4; siano nadnoteckie luzem 8—8.50; śrut soja 21.75—22.25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 17 sierpnia 1934 r.

Żyto bez zmiany, pszenica 19.50—20; jęczmień 22.25—22.75; jęczmień jednolity 20.75—21.25; jęczmień zbierany 19.25—19.75; owies 15.50—16; mąka żytnia o 50 groszy niżej, mąka pszenna o 1 złoty niżej. Ogólne usposobienie słabe.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 17 sierpnia 1934 r.

Trudności magazynowania wpłynęły w dalszym ciągu na brak zainteresowania na rynku zbożowym. Tranzakcje zawierano po cenach urzędowych, które podajemy poniżej.

Ostatnie urzędowe notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica eksportowa 128 funtów wagi holenderskiej 12.25—12.50; żyto eksportowe 120 funtów wagi holenderskiej 10.90; żyto konsumpcyjne 120 funtów wagi holenderskiej 11; jęczmień eksportowy najprzedniejsze gatunki 13.60—14.40; jęczmień średnich gatunków według próby 12.75—13; jęczmień eksportowy 114 do 115 funtów wagi holenderskiej 11.70—11.85; jęczmień eksportowy 110—111 funtów wagi holenderskiej 11.20—11.40; jęczmień eksportowy 105 do 106 funtów wagi holenderskiej 10.40—10.50; owies eksportowy 9.80—10.10; groch Wiktorja 25.28; otręby żytnie 8; otręby pszenne 8.10—8.20; mak niebieski tegoroczny 32—34.70.

Ceny rozumieją się w guldenach za 100 kg.

Dowóz do Gdańska: W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska 30 ton pszenicy, 1735 ton żyta, 1525 ton jęczmienia, 307 ton owsa.

CENA MINIMALNA NA PSZENICĘ WE FRANCJI.

Według oficjalnego komunikatu „Internationaler Berliner Getreidemarkt" ustalono we Francji cenę minimalną za pszenicę krajową w wysokości 108 fr. fr. za 100 kilo. Cena ta obowiązuje aż do 21 października br. Po upływie tego terminu cena będzie podwyższona co miesiąc o 1 fr. fr. na 100 kilo.

FINLANDJA WPROWADZA ZAKAZ IMPORTÓW ŚRODKÓW PASTEWNYCH.

Rząd finlandzki wydał ostatnio zakaz importu środków pastewnych, który obejmuje kukurydzę, niemieloną, wykę, peluszkę, fasolę końską i wszystkie środki pastewne, które według rozporządzenia z dnia 15 stycznia br. podlegają ocleniu jako otręby. Ponadto nie wolno importować siana, słomy i trawy i wszelkiej paszy zwierzęcej.

Ministerstwo skarbu finlandzkie jest jednak upoważnione zezwolić w wyjątkowych wypadkach indywidualnych na import tych środków pastewnych, które są bezwzględnie konieczne, a w kraju nie są uprawiane.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 17 sierpnia 1934 r.

DEWIZY.

Belgja 124.20 — 124,51 — 123.89; Berlin 206.80 — 207.80 — 205.80; Gdańsk 172.02 — 173.05 — 172.19; Holandja 358.40 — 359,30 — 357.50; Londyn 26,62 — 26,75 — 26.49; Nowy Jork telegr. 5.22 1/2 — 5.25 1/2 — 5.19 1/2; Paryż 34.89 — 34.98 — 34.80; Praga 21.97 — 22.02 — 21.92; Sztokholm 137,35 — 138.05 — 136,65; Szwajcarja 172.73 — 173.16 — 172,30; Włochy 45.43 — 45.55 — 45.31. Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Bank Polski 86—85.75; Warsz. T. Fabr. Cukru 20; Lilpop 9.60. Tendencja niejednolita.

PAPIERY WARTOŚCIOWE.

3 proc. poż. budowlana 43 1/2; 4 proc. poż. inwest. 117; 5 proc. poż. konwersyjna 63.75—64; 6 proc. poż. dolarowa 68—76ż50; 4 proc. premj. dol. 53.50—53.70; 7 proc. poż. stabiliz. 67.50—67.63—67.50, drobne 67.63; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 76—76 1/4; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 7% 45.88; 4 proc. l. z. ziemskie 42.38; 4 1/2 proc. l. z. ziemskie 50 1/2—50 3/4; 5% l. z. m. Warszawy 70, 33 r. 59 1/2—59.63; 5 proc. l. z. Lublina 33 r. 44.50; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VI em. 57 1/2; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. VIII i IX em. 56 1/4. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów niejednolita.

Z całego kraju

Warszawa

OKRADZENIA AMBULANSU POCZTOWEGO W ŻYRARDOWIE NIE BYŁO.

Polska Agencja Telegraficzna donosi urzędowo: W ostatnich dniach w prasie stołecznej ukazały się notatki o napadzie na ambulans pocztowy w okolicach Warszawy i rzekomej kradzieży większej sumy pieniężnej. Treść tych notatek nie odpowiada prawdzie, gdyż żaden tego rodzaju wypadek nie miał miejsca.

Łódź

ŚMIERĆ STRAŻAKA PRZY GASZENIU POŻARU.

Przy ul. Kątnej wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie strawił doszczętnie drewniany budynek mieszkalny. Wskutek pożaru 14 rodzin, liczących 70 osób, pozostało bez dachu nad głową i obozuje na pobliskiem polu. W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażaków dostał ataku serca i zmarł przed przybyciem lekarza.

Kraków

KATASTROFA AUTOBUSU Z PĄTNIKAMI.

Na szosie w pobliżu Izdebnika wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus, zdążający z Kalwarji do Krakowa z 30 pątnikami wskutek nadmiernej szybkości uderzył z impetem w drzewo, ścinając je prawie całkowicie. Autobus zawisł na pniu ściętego drzewa nad bardzo głębokim jarem. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jadący pasażerowie odnieśli tylko lekkie obrażenia. Autobus został zniszczony.

18 WRZEŚNIA — NOWA ROZPRAWA PRZECIW MORDERCOM GARNCARZÓWNY.

W związku z unieważnieniem werdyktu w sprawie zamordowania służącej Garncarzówny odbędzie się wkrótce nowa rozprawa. Schenkirzyk, Bobrzecki i Doniec staną niedługo przed nową ławą przysięgłych. Termin rozprawy wyznaczony został na 18 września.

Poznań

RUCH ZAWODOWY ZRYWA Z PARTYJNICTWEM.

W najbliższych dniach w Poznaniu rozpoczną się rokowania między Zjednoczeniem Zaw. Polskiem, a Chrześcijańskim Związkiem Zawodowym. Celem tych rokowań jest doprowadzenie do połączenia obu organizacyj zawodowych. Porozumienie to będzie tem bardziej cenne, że zarówno Zjednoczenie Zaw. Polskie, prowadzone dotychczas przez Narodową Partję Robotniczą, jak i Związek Chrześcijańsko-Zawodowy wyemancypowały się na tutejszym terenie zupełnie z pod wpływów partji politycznych.

Przemyśl

HURAGAN ZERWAŁ DACHY ZE 120 DOMÓW I 80 STODÓŁ.

W dniu 14 bm. o godz. 2 popoł. nawiedził gminę Wyszatycze, pow. przemyski, silny huragan, który zerwał dachy na 120 domach i 20 stodołach, oraz wyłamał wiele drzew w sadach i przy drogach. Szkody znaczne.

Białystok

IZBA RZEMIEŚLNICZA.

W środę odbyły się tu wybory do władz białostockiej Izby Rzemieślniczej. Skład personalny zarządu nie uległ żadnym zmianom. Prezesem został wybrany ponownie Fr. Grosser. Nowy zarząd Izby po ukonstytuowaniu się wysłał depesze hołdownicze do p. Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego i [illegible]stra Przemysłu i Handlu. Na wniosek prezesa zamiast tradycyjnego bankietu złożono 113 zł. na powodzian.

Brześć nad Bugiem

STRZAŁY W IZBIE SKARBOWEJ.

W dniu 14 sierpnia rb. około godziny 9-tej do gmachu Izby Skarbowej w Brześciu n. Bugiem zgłosił się były urzędnik tejże Izby Henryk Gawroński, który w czasie rozmowy z dyrektorem Izby p. W. Denisewiczem i naczelnikiem wydziału G. Grzybowskim w pewnej chwili nagłym ruchem dobył rewolweu i wystrzelił do naczelnika Grzybowskiego, raniąc go w okolicę jamy brzusznej. Dalszym strzałom zapobiegł dyrektor Denisewicz, który wyrwał Gawrońskiemu rewolwer z ręki i usiłował go przytrzymać. Gawroński — mężczyzna o atletycznej budowie — odtrącił go, przyczem dyrektor Denisewicz, uderzywszy się o ramę drzwi, skaleczył się w głowę. Rannego odwieziono do szpitala miejskiego. Gawroński został ujęty.

Łuck

MORDERSTWO DLA... 80 GROSZY.

Ubiegłej nocy dokonano w Łucku napadu rabunkowego na 70-letniego Abrahama Lechtera, handlarza mleka. Bandyci pobili Lechtera tak silnie iż wkrótce zmarł on wskutek ran. Żona jego 65-letnia Michla została ogłuszona uderzeniem w głowę, tak, iż straciła pamięć i nie może udzielić żadnych wyjaśnień. Łupem bandytów, których jak wstępne dochodzenia ustaliło — było dwóch, stało się jedynie 80 groszy. Władze policyjne zarządziły energiczny pościg.

POLICJANCI WOŁYŃSCY WALCZYĆ BĘDĄ O WEJŚCIE DO LIGI PIŁKARSKIEJ.

Łuck, 18. 8. (PAT). Policyjny klub sportowy w Łucku zdobył definitywnie mistrzostwo klasy A wołyńskiego okręgu i walczyć będzie o wejście do Ligi.

Locarno wschodnie i zachodnie*)

(zew.) Koncepcja wschodnio - europejskiego paktu bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy jest łączona od początku z umową locarneńską. Dopatrują się w treści i w formie nowego projektu podobieństwa do paktu w Locarno, w którem Francja zapewniła sobie bezpieczeństwo na granicy niemieckiej. Podobieństwa te nie są jednak istotne, raczej iluzoryczne; przeciwnie, projekt paktu wschodniego w najbardziej istotnych linjach swojej konstrukcji różni się od paktu zawartego w Locarno, co zresztą samo przez się jeszcze nie jest wadą! Daleko gorsze jest to, że nowa koncepcja zawiera poza samym paktem bezpieczeństwa jeden bardzo istotny punkt styczny z „zachodniem Locarno", który winien budzić bardzo duże wątpliwości, a nawet uzasadnione obawy.

Ze szczegółowej relacji ministra Simona z rozmów z ministrem Barthou wynika, że warunkiem wstępnym zawarcia paktu bezpieczeństwa na Wschodzie Europy jest zawarcie umowy międzynarodowej, któraby rozciągnęła na Związek Sowiecki zobowiązania, wynikające z zapewnienia bezpieczeństwa na zachodniej granicy Niemiec, inaczej mówiąc „Locarno Wschodnie" powstanie dopiero w wyniku przystąpienia Związku Sowieckiego do „Locarna Zachodniego". Nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego podwójnego oblicza wschodnio - europejskiego paktu bezpieczeństwa; jesteśmy przekonani, że bardzo duża rozbieżność opinji, co należy podkreślić, przedewszystkiem opinji francuskiej w ocenie nowej koncepcji bezpieczeństwa wynika raczej z krańcowo odmiennych sądów, co do użyteczności rosyjskich gwarancyj nad Renem, niż z roz maitej oceny samego paktu wschodniego. Każdy wie, co znaczy w razie zatargu z Niemcami udział Wielkiej Brytanji po stronie Francji; natomiast, co pod tym względem reprezentuje Rosja niemająca przytem wspólnej granicy z Niemcami, — to jest dla wielu zagadką.

W pakcie locarneńskim Niemcy wyrzekły się dobrowolnie zamiarów odwetowych względem Francji; trwałość granicy francusko - niemieckiej została zagwarantowana za poręką Wielkiej Brytanji. Pomimo energicznych zabiegów dyplomacji polskiej nie udało się skłonić ani Wielkiej Brytanji, ani tem bardziej Niemiec, żeby narówni z zachodniemi były traktowane wschodnie granice Niemiec; obecny pakt bezpieczeństwa ma więc niby naprawić krzywdy wyrządzone sprawie pokoju przez zróżniczkowanie w Locarno kwesji bezpieczeństwa na Zachodzie i Wschodzie Europy.

Trzeba przyznać, że sposób naprawy budzi większe wątpliwości, niż samo Locarno; zresztą powiązanie jakiegokolwiek wysiłku pokojowego ze smutną tradycją Locarna już wystarcza, żeby wzbudzić wątpliwości —wiemy bowiem z pośmiertnych zwierzeń Stresemanna, czem właściwie była ta umowa w obłudnych planach tego przebiegłego dyplomaty. Staje się to wszystko jednak wręcz niepokojące, gdy widzimy odrodzenie Locarna przez wprowadzenie Związku Sowieckiego, jako głównego orędownika pokoju, zarówno nad Renem, jak nad Wisłą.

Co do samego paktu bezpieczeństwa w regjonie bałtyckim, czy też w całej Europie Wschodniej można wysunąć te czy inne wątpliwości, niektóre bardzo ważne, szczególnie co do zasięgu uczestników i zakresu gwarancji, spokojnie rozważymy je później. Ale trzeba odrazu powiedzieć, że koncepcja sama nie budzi zasadniczych wątpliwości i posiada niewątpliwą wartość, jako kolejna próba coraz dalszej konsolidacji stosunków sąsiedzkich, próba jedna z wielu, nie gorsza, ale i nie lepsza od innych. Co innego natomiast ta przybudówka, czy nadbudówka odrębna, mająca połączyć gmachy Locarna zachodniego ze wschodnim w jeden system pokojowy pod auspicjami Ligi Narodów. Tej umowie rosyjsko - francuskiej należy przyjrzeć się przedewszystkiem.

Jednocześnie z relacją Ministra Simona w Izbie Gmin w dniu 13 lipca r. b. przedstawiciele dyplomatyczni Wielkiej Brytanji odwiedzili zainteresowane Ministerstwa Spraw Zagranicznych i doręczyli 3 dokumenty: projekt wschodnio europejskiego paktu bezpieczeństwa i wzajemnej pomocy, projekt umowy francusko-rosyjskiej i projekt protokółu, wiążącego te umowy i umowę locarneńską z paktem Ligi Narodów. Jak wynika z materjałów, ogłoszonych w końcu lipca przez Królewski Instytut Spraw Zagranicznych w Londynie, przystąpienie Związku Sowieckiego do paktu locarneńskiego nastąpi w ten sposób, że w umowie z Francją Związek Sowiecki zapewni bezpieczeństwo na granicy francusko - niemieckiej w ten sam sposób, jak to uczynił pakt locarneński; Francja zaś ze swojej strony ma udzielić Związkowi gwarancje w stosunku do jego granic zachodnich. Już to jedno postanowienie wystarcza, żeby się głęboko zastanowić nad sytuacją. Jakto, czy to chodzi o bezpieczeństwo Związku przed Niemcami, z którym Związek niema wspólnej granicy? Czy też o oderwaną zasadę wzajemności, wobec czego w umowie, w której Polska nie uczestniczy, jest udzielana gwarancja co do jednej z polskich granic? Czy wystarcza pocieszenie, że równoważąca gwarancja dla Polski znajdzie swój wyraz w innem miejscu, mianowicie w pakcie bezpieczeństwa, którego poręczycielem ma być Francja? Ale to jest jedynie początek wątpliwości!

Ponieważ Locarno przewidywało zasadę wzajemności, więc Rosja, gwarantując Francji bezpieczeństwo od strony Niemiec, musi jednocześnie gwarantować Niemcom ich zachodnią granicę, co pociąga w konsekwencji jeszcze jedną gwarancję — mianowicie zabezpieczenie wschodniej granicy Niemiec przed ewentualnym napadem Rosji. Poprostu jakiś obłęd bezpieczeństwa, który ostatecznie można wytłumaczyć, jako powojenny uraz psychiczny, gdyby w udzielaniu gwarancji, co do swoich granic, nie była najbardziej powołana przedewszystkiem sama Polska. Brzmi to wszystko absurdalnie, pomimo że jest najbardziej logicznem zastosowaniem zasady wzajemności na wypadek przystąpienia Rosji do Locarna. Żeby pogodzić logikę układów ze zdrowym rozsądkiem, niema zdaje się innej rady, jak poprostu wprowadzić do umowy locarneńskiej odsuniętych dotąd wschodnich sąsiadów Niemiec; jeżeli sprawa bezpieczeństwa w tej części Europy nie dojrzała do takiego jasnego załatwienia sprawy, to sytuacji nie zmienią żadne najbardziej karkołomne sztuczki z napowietrzną gwarancją poprzez 2 tysiące kilometrów.

Widać z tego, że najnowsza koncepcja nie jest podyktowana troską o pokój nad granicą niemiecką, tylko jakiemiś innemi prawdopodobnie nie mniej ważnemi względami. Jakie to mogą być względy, wyjaśni odpowiedź na pytanie, dla kogo i jakie daje korzyści przystąpienie Rosji do zachodniego Locarna?

*) Drugi artykuł z serji „Bałtycki pakt wzajemnej pomocy a Locarno". Patrz Nr. 181 naszego pisma z dn. 12 sierpnia rb.

Przedstawiciele krajów egzotycznych
na światowym kongresie geograficznym w Warszawie

W dniu 23 bm. zostaje otwarty w gmachu Politechniki Warszawskiej światowy kongres geografów. W tym samym terminie nastąpi otwarcie w salach kreślarń Politechniki Warszawskiej wystawy kartograficznej.

W kongresie weźmie udział około 900 osób z blisko 40 tak europejskich jak i pozaeuropejskich krajów. Najwięcej delegatów przybędzie z Francji, Belgji, Włoch i Stanów Zjednoczonych, pozatem przyjazd swój zapowiedzieli delegaci z Kuby, Filipin, Afryki Południowej, — Chin i Japonji.

Ponadto przyjeżdża z Rosji Sowieckiej prof. Schmidt członek znanej wyprawy „Czeluskina" do bieguna północnego.

Dla części delegatów, która już przybyła do Polski, zorganizowano szereg wycieczek terenoznawczych, a m. in. w Tatry i na Polesie.

Po otwarciu kongresu na zebraniu plenarnem — dalsze prace będą się odbywały w poszczególnych komisjach. Na kongresie zostanie wygłoszony cały szereg referatów o wielkiem znaczeniu naukowem.

Zjednoczenie organizacyj młodzieży pracujących na wsi

Z Warszawy donoszą: Zarząd Główny Zw. Młodzieży Ludowej po wysłuchaniu sprawozdań organizacyjnych i ze stanu prac przygotowawczych nad zjednoczeniem organizacyj młodzieżowych pracujących na wsi zgodnie ze stanowiskiem prezesa Zarządu Głównego dr. K. Polakiewicza uchwalił stan prac organizacyjnych na wszystkich terenach uznać za zadawalniający i wyrazić uznanie Prezydjum Związku Młodzieży Ludowej za pracę.

GŁOSY I ODGŁOSY.

Zbrodnie O. U. N.

(i.) O krwawych zbrodniach, pospolitych brudach i o tem, kto kieruje terorystyczną akcją ukraińską pisze „Il. Kurjer Codzienny". Prasa ukraińska milczy oczywiście o zbrodniach dokonanych przez dzisiejszych kierowników O. U. N., zbrodniach popełnianych dla własnych korzyści i dla wybicia się na czoło organizacji. Jeden z trójki rządzącej dziś całą podziemną robotą ukraińską, komendant Suszko zamordował przed dwunastu laty jednego z najwybitniejszych patrjotów ukraińskich, pułkownika Otmarsztajna. Zbrodnia zrodziła się na tle zdefraudowania przez Suszkę 2 miljonów karbowańców. „Ilustrowany Kurjer Codzienny" podając dalszy jeszcze materjał o przywódcach terorystycznej akcji ukraińskiej, stwierdza:

„Potworne morderstwo, dokonane na osobie śp. ministra gen. Bronisława Pierackiego i ustalenie faktu, że ta zbrodnia zrodziła się w podziemiach wywrotowej organizacji separatystów ukraińskich z pod znaku O. U. N., była momentem zasadniczym w stosunku całego społeczeństwa polskiego jakoteż zdrowej części społeczeństwa ruskiego w stosunku do tych którzy za obce pieniądze zbroją bandyckie ręce jedynie po to, ażeby wykopać przepaść nie do przebycia pomiędzy dwoma bratniemi narodami."

Boussac w Afryce

„Gazeta Polska" zamieściła wspomnienia p. Giżyckiego o łajdactwach bawełnianych Boussaca w Afryce, znanego u nas z afery żyrardowskiej. Jeden z uczestników podokręgu, w którym grasował Boussac, tak oceniał jego łotrowstwa:

„Kto kpi sobie z przepisów? Kto wie, że mu wszystko ujdzie? Kto gwiżdże na to, że znów trzeba będzie spędzić z luganów kilka tysięcy murzynów? Boussac! Znów Boussac. Jeszcze raz Boussac. Wciąż ten przeklęty Boussac! — Ten drań, ten bandyta, ten, ten, ten..."

Mógł sobie Boussac bezkarnie grasować i łupić murzynów w Afryce, ale w Polsce skończyły się jego łajdactwa raz na zawsze Dyrektorzy jego siedzą już w kryminale.

Początek końca

„Czuwamy", pismo młodych narodowców, wychodzące w Poznaniu, ubolewa nad pomniejszaniem Dmowskiego przez endecję „dla bardzo poziomych agitacyjno - demagogicznych celów", zaznaczając, że młodzi ani chcą ani myślą słuchać „pp. Wiereszaka, Petryckiego, Kaweckiego, Matłosza, Sachy, Rymara itp.".

Niektórzy z wyżej wymienionych osób na Pomorzu próbują jeszcze łudzić i deprawować młodzież pomorską. Doczekać się łatwo mogą od młodych tego samego „uznania", co w Poznaniu. Tam już ich poznali, oporządzili wykończyli. A ponadto odmówili im prawa powoływania się na Dmowskiego. Słowem, coraz gorzej dzieje się w obozie „narodowym" a karjery polityczne niedawnych przywódców, mocno są zagrożone.

Wychowankowie zaś wystawiają niedawnym jeszcze nauczycielom polityki „narodowej" cenzurki ze złemi stopniami.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

EMILJA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.

Z przeszłości m. Działdowa
3) 590-lecie nadania prawa chełmińskiego

(Dokończenie).

Niezadowolone z rządów krzyżackich, przystąpiło Działdowo do Związku miast pruskich, który dążył do przyłączenia ziem polskich, będących w posiadaniu zakonu — do Polski. A kiedy w 1454 r. wybuchła wojna, działdowianie otworzyli bramy miejskie i serdecznie witali wojska Kazimierza Jagiellończyka, co niebawem ciężko odpokutowali. Miasto zajęte znów przez krzyżaków, zostało zniszczone i spalone.

Fortelem zdobył zamek imieniem króla polskiego Jan Kolda, dowódca najemnych wojsk czeskich: zmylił straż, podawszy hasło komtura ostródzkiego. W ciągu 13 lat trwającej wojny Działdowo zmiennie przechodziło koleje, zmieniali się więźniowie w lochach zamkowych; to Polacy więzili dowódców i rycerzy zakonnych, to znów krzyżacy pastwili się nad Polakami.

Pomimo wielu dowodów przywiązania, po skończonej wojnie Działdowo nie przypadło Polsce, jak sąsiedni Lidzbark, wraz z całą ziemią Mazowsza pruskiego, pozostało przy zakonie. Wiele jednak bied znieść musieli działdowianie ze strony dowódcy zaciężnych wojsk czeskich, Mężyka ze Świnowa (Musigk v. Swinau) któremu zakon żołdu nie wypłacał. Zajął on i okupował Działdowo przez dziesięć lat.

Myśląc stale o odwecie, fortyfikowali krzyżacy zamek i miasto, a starosta działdowski Herman Kopp v. Krischwitz wybudował między rokiem 1480 a 1490 tamę Kisińską. Powstało wtedy jezioro, zw. stawem Młyńskim i stawem Miejskim, o powierzchni, liczącej 21 włók.

Miasto zatraciło charakter, jaki nadali mu krzyżacy po klęsce grunwaldzkiej: wśród radnych miejskich spotyka się Polaków, a władze zakonne zaczynają coraz niechętniej spoglądać na poddanych, którzy byli niemal wyłącznie Polakami, tak w powiecie działdowskim, jak w sąsiednich. (Zaświadczy o tem też historyk Voigt).

Przedostatni i ostatni w. mistrzowie odmawiają złożenia hołdu królowi polskiemu, prą do wojny, która wybucha w końcu 1519 r. Szlachta i ziemianie powiatu działdowskiego stają przy królu Zygmuncie I., kastelan płocki Kryski zdobywa szturmem zamek działdowski, zezwala dowódcy załogi Hansowi Gablenzowi wraz z trzydziestu jeźdźcami opuścić twierdzę. — Skończyło się panowanie krzyżaków.

W ciągu pięciu lat następuje wielka zmiana: Albrecht składa hołd na rynku krakowskim, zaprowadza protestantyzm na ziemiach nowopowstałego księstwa pruskiego. Ostatni proboszcz katolicki, ks. Franciszek Parcus, który kształcił się w Krakowie i Wiedniu, uzyskał tytuł doktora obojga praw i godność kanclerza biskupa chełmińskiego — znika z widowni. W 1530 pojawia się jako pierwszy proboszcz ewangelicki — Stanisław z Krakowa.

W 1549 r. osiadają w Działdowie bracia Czescy, wypędzeni z ojczyzny przez króla i cesarza niemieckiego, zakładają gminę czesko-braterskiego kościoła. Odwiedza ich i prowadzi dysputy z najznakomitszymi przedstawicielami zboru sławny w owym czasie pisarz protestancki, Włoch, Paweł Wergerjusz.

W 1550 zjechał do Działdowa ks. Albrecht, nadał szereg przywilejów rodom szlacheckim w powiecie. Pan Narzymski, dziedzic Narzymia i innych włości przegrał w karty na zamku 12 tysięcy dukatów a że ich księciu odrazu zapłacić nie mógł, skonfiskowano mu lwią część jego włości.

Niezwykłą rolę odegrał za Albrechta magnat wielkopolski, hr. Rafał Leszczyński, przodek króla Stanisława. Pożyczył on księciu 13 tysięcy talarów, otrzymał za to w zastaw Działdowo w r. 1561. Leszczyński zaproponował dalsze 40 tysięcy za udzielenie konsensu na prawo dziedzicznego władania powiatem. Książę nie przystał — hr. Rafał sprowadził kilka chorągwi rycerskich i wojska pieszego, osiadł na zamku i gospodarował jak niezależny władca. Albrecht protestował bezskutecznie. Walka ta trwała kilka lat, aż do śmierci księcia. Feliks Fink z rodu Ziębów h. Ostoja spłacił wreszcie należne Leszczyńskiemu 13 tysięcy talarów i przejął starostwo działdowskie.

W czasie wojen szwedzkich Działdowo wiele ucierpiało. W zimie 1628/9 roku wojska polskie stały obozem w mieście i najbliższej okolicy. W r 1656 Karol Gustaw przebywał kilka miesięcy w Działdowie, przyjął tu posłów rosyjskich, angielskich, siedmiogrodzkich i tureckich. Ostatni wysłani byli do Jana Kazimierza, którego po Polsce szukali. Karol Gustaw w imieniu króla Jana Kazimierza przyjął ich w sali ratuszowej, jak o tem świadczy miedzioryt, załączony do dzieła historyka współczesnego, Puffendorfa.

W ślad za uciekającymi z Polski Szwedami wpadli do Działdowa pomocnicze oddziały tatarskie. Szwedzi spalili miasto — Tatarzy zniszczyli je do reszty. (Już wtedy murów obronnych nie było).

W XVII wieku słynne były jarmarki w Działdowie, w 1649 król Władysław IV doma-

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej).

Urlopy rolne dla żołnierzy z miejscowości nawiedzionych powodzią

Warszawa, 17. 8. (PAT). Minister Spraw Wojskowych zezwolił na udzielenie w okresie od 20 sierpnia do 1 listopada br. 14-dniowych urlopów rolnych podoficerom i szeregowcom, pochodzącym z miejscowości, dotkniętych klęską powodzi.

Podstawą do udzielenia urlopu podoficerowi i szeregowcowi będzie prośba ojca lub matki, skierowana bezpośrednio do dowódcy pułku, potwierdzona urzędowo przez starostę, względnie naczelnika gminy, ewentualnie posterunek policyjny, że dany podoficer czy szeregowiec potrzebny jest przy naprawianiu względnie odbudowie zniszczonego gospodarstwa.

O udzieleniu urlopu będzie decydował dowódca pułku lub oddziału, w którym zainteresowany pełni służbę.

Z urlopów tych nie będą mogli korzystać podoficerowie i szeregowcy z rocznika poborowego 1911, którzy na jesieni br. tj. w połowie września podlegają zwolnieniu do rezerwy po odbyciu obowiązkowej służby czynnej.

Apel IPS. do plastyków polskich

Instytut Propagandy Sztuki na wniosek ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi zwraca się do artystów — malarzy i grafików z prośbą o bezpłatne zaprojektowanie afiszów wzywających do składania ofiar na powodzian. Wymiar afisza 70 razy 100 cm. Technika dowolna. Ilość kolorów od 2 do 4. Hasło „Oschła już ziemia — osuszmy łzy". Termin składania prac, ze względu na pilność sprawy, do dnia 25 sierpnia br. pod adresem I. P. S., Warszawa Królewska 13. Prace rozpatrzy i zakwalifikuje do wykonania jury, złożone z dwóch przedstawicieli IPS. i prezesa Komisji Propagandowej Głównego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Wobec doniosłości celu, Instytut Propagandy Sztuki wzywa artystów do jaknajliczniejszego udziału w tej akcji.

Triumfalny powrót do Karwiny mistrzowskiej drużyny piłkarskiej Polaków z zagranicy

Drużyna piłkarska Polonji z Karwiny wracająca po zdobyciu tytułu mistrzowskiego Polaków z Zagranicy, była owacyjnie witana przez ludność polską w Czechosłowacji. Piłkarze polscy przywitani zostali najpierw na moście granicznym w Czeskim Cieszynie, a następnie udali się pochodem przez ulice miasta.

Na dworcu w Karwinie oczekiwał drużynę blisko 10 tysięczny tłum, jej sympatyków z całego Zagłębia Karwińskiego, który wznosił entuzjastyczne okrzyki na cześć graczy Polonji. Wysiadających z pociągu sportowców polskich powitała orkiestra odegraniem „Pierwszej Brygady" Drużyna piłkarska ruszyła na czele wielotysięcznego pochodu ulicami miasta wśród nieustannych okrzyków na jej cześć do domu „Praca", gdzie odbyły się dalsze uroczystości powitalne.

Sportowcy polscy wyrażali się z zachwytem o Polsce i serdeczności, jaką im okazywano na każdym kroku.

Wyrównywanie nieporozumień i łagodzenie stosunków

Pierwsze kroki von Papena we Wiedniu

Nowomianowany poseł Rzeszy przy rządzie austrjackim von Papen przyjęty był w czwartek przez prezydenta Austrji Miklasa, — któremu złożył listy uwierzytelniające. Następnie von Papen złożył wizytę powitalną kanclerzowi związkowemu Schuschniggowi oraz ministrowi Spraw Zagranicznych Berger-Waldeneggowi.

Z okazji wręczenia przez von Papena listów uwierzytelniających prezydentowi republiki, wydany został komunikat oficjalny, stwierdzający tylko, że wygłoszone zostały serdeczne przemówienia.

W związku ze złożeniem przez von Papena w Wiedniu listów uwierzytelniających berlińska „Diplomatisch Politische Korrespondenz" pisze że stosunki między Niemcami a Austrją wkroczyły obecnie w nową fazę. Kanclerz powierzył mężowi, posiadającemu jego nieograniczone zaufanie, misję usunięcia naprężenia pomiędzy Wiedniem a Berlinem. Zarządzenia rządu Rzeszy powzięte w chwili politycznych rozruchów w Austrji są najlepszym dowodem, że „dla Niemiec samo przez się zrozumiałem jest pojęcie integralności państwa związkowego. Niezależność Austrji nie jest zagrożona przez Niemcy".

W dalszym ciągu wskazuje „D. P. K", że pewne koła zagraniczne usiłują wciąż utrudniać przywrócenie przyjaznych stosunków przez „stałe przypominanie przeszłości". System ten nie może leżeć w interesie pokoju. Misja von Papena obliczona jest na przyszłość, która dotyczy wyłącznie Austrji i Niemiec. Rzesza zrobiła pierwszy krok. Następny zależy od rządu austrjackiego. „Zupełnie spokojnie i bez zniecierpliwienia — kończy Korespondencja — czekać będziemy na stwierdzenie, czy rząd austrjacki posiada dobrą wolę dla stworzenia rzeczowych podstaw dla uspokojenia wewnętrznych stosunków w Austrji. Wyrównanie nieporozumień i złagodzenie stosunków może być następstwem jedynie takiego uspokojenia".

EWAKUACJA DYWIZYJ WŁOSKICH Z POGRANICZA AUSTRJACKIEGO.

Z Rzymu donoszą: Dywizje włoskie skoncentrowane na północnej i północno-zachodniej granicy włoskiej w związku z wypadkami austrjackiemi w dniu 25 lipca, zostały odwołane na rozkaz Mussoliniego. Akcję tę — jak przypuszczają, Mussolini powziął po konferencji ze Starhembergiem. Ewakuacja wojsk rozpoczęta została natychmiast.

Epidemja strajków w U. S. A.

paraliżuje odrodzenie gospodarcze kraju

Groźba strajków w Stanach Zjednoczonych pozostaje nadal zagadnieniem które niepokoi rząd i paraliżuje wysiłki, zmierzające do odrodzenia życia gospodarczego kraju.

Jak donoszą z Waszyngtonu arbitrzy rządowi udali się w różne strony kraju, celem zapobieżenia wybuchowi strajków, lub zlikwidowania już istniejących.

W Nowym Jorku istnieje groźba wybuchu strajku powszechnego w przemyśle włókienniczym. W Filadelfji urzędnicy wielkiej rafinerji cukru „Galf Refining Co" postanowili zwrócić się do państwowego urzędu pracy, celem zmuszenia towarzystwa do podwyższenia wynagrodzenia. W Pittsburgu arbiter rządowy usiłuje nawiązać kontakt ze strajkującymi robotnikami z fabryki „Aluminium Company Of America" celem odbycia z nimi konferencji. W Chicago wzmocnione oddziały policji gotowe są w każdej chwili do interwencji w zajściach wywołanych przez strajkujących konduktorów autobusowych. W Minneapolis strajk szoferów samochodów ciężarowych przewleka się i obie strony oczekują akcji ze strony państwowego urzędu pracy. W stanie Oregon 4 tys. rybaków i urzędników fabryk konserw rybnych pozostaje bez pracy wskutek konfliktu na tle płac zarobkowych. W Yorku stan Pennsylvania, towarzystwo autobusowe „York Motor Express Co" wstrzymało ruch swych autobusów z powodu konfliktu z szoferami, którzy domagają się podwyższenia zarobków. W Manili na Wyspach Filipińskich strajkują robotnicy fabryk cygar. Wojsko i policja utrzymują porządek.

Szeregowiec Adolf Hitler

Przebieg służby wojskowej dzisiejszego „Führera" Rzeszy

Z racji niedzielnego plebiscytu w Niemczech, który ma zatwierdzić dokonane już połączenie przez Hitlera stanowiska Prezydenta Rzeszy ze stanowiskiem kanclerza, wszystkie pisma niemieckie przepełnione są artykułami propagandowemi, mówiącemi o życiu i działalności „Fuehrera".

M. in. naczelny organ partji narodowo-socjalistycznej „Voelkischer Beobachter" podaje przebieg służby wojskowej Adolfa Hitlera.

Zaczęła się ona 16 sierpnia 1914 r. Tuż po wybuchu wojny, dnia 3 sierpnia 1914 złożył Hitler podanie na imię króla bawarskiego Ludwika III, prosząc o zezwolenie na wstąpienie do wojska bawarskiego. Po kilku dniach nadeszła przychylna odpowiedź. Dnia 16 sierpnia wstąpił Hitler, jako ochotnik, do 16 bawarskiego rezerwowego pułku piechoty, z którym wyszedł na front zachodni, gdzie brał udział — jak pisze „Voelkischer Beobachter" — w 48 bitwach. W październiku 1916 roku został Hitler ciężko raniony. W marcu 1917 roku powrócił na front. Został dwukrotnie odznaczony „żelaznym krzyżem", po raz pierwszy w grudniu 1914 r. i po raz drugi w sierpniu roku 1918 „Prosty żołnierz Adolf Hitler — pisze z dumą „V. B." — otrzymał krzyż żelazny I klasy".

Dnia 14 października 1918 r. wywodzą dalej urzędowi biografowie dzisiejszego kanclerza Rzeszy i „Reichsfuehrera" — pod Montagne uległ on ciężkiemu zatruciu przez gazy. W szpitalu w Pasewalk w Niemczech przeleżał Hitler od 21 października do 13 listopada 1918 r. Tam też zastała go klęska Niemiec — pisze „V. B". — „wywołana przez haniebną zdradę listopadową marksistów".

Indywidualna własność mieszkań

Projekt dekretu opracowanego przez Min. Sprawiedliwości

Min. Sprawiedliwości opracowało projekt dekretu o własności lokalów.

Projekt ten w poszczególnych przepisach uświęca samą zasadę własności indywidualnej mieszkań, wysuwając stąd dalsze konsekwencje prawne, jak m. in. te, że własność mieszkań może stanowić przedmiot hipoteki oddzielnej, oraz, że taka własność może stanowić wyłącznie przedmiot poszukiwania ze strony wierzyciela za zobowiązania właściciela mieszkania.

Miljard dolarów na remont domów

20.000 banków w U. S. A. wyznaczyło kredyt w wysokości jednego miljarda dolarów na remont domów. W odezwie, ogłoszonej 13 bm. w gazetach, banki oświadczyły, że „każdy przyzwoity i uczciwy właściciel domu, który zechce przeprowadzić remont w swoim domu, może otrzymać kredyt od 500 dolarów poczynając na 5 proc. rocznie".

Inicjatorem tej akcji jest rząd, który spodziewa się iż w ten sposób tysiące rzemieślników znajdzie okazję do pracy i zarobku i że w ostatecznym wyniku spora liczba bezrobotnych zostanie wciągnięta w orbitę pracy zarobkowej.

Nowe francuskie znaczki pocztowe

Francuska poczta przygotowuje trzy nowe typy marek pocztowych dla służby lotniczej. Pierwsze dwa typy a 1,50 i 0,75 fr. wydane są na pamiątkę odkrycia Kanady przez Francuza, Jacques'a Cartier'a. Te znaczki będą służyły do listów wysyłanych pocztą lotniczą zagranicę. Trzeci zaś typ marki a 2,25 ma służyć dla upamiętnienia 25 rocznicy przelotu Bleriota nad kanałem la Manche.

Czy wiecie, że...

...Budda urodził się w roku 562 przed Chrystusem, Konfucjusz w roku 551, Mahomet w roku 570 po Chrystusie.

...pierszym parowcem, który przepłynął przez Atlantyk, był statek „Savannah". Z New Jorku do Savannah płynął od 28 marca do 12 kwietnia, zaś ze Savannah do Liverpool (Anglja) płynął od 22 maja do 20 czerwca.

.... parlament angielski, uważany za pierwszy parlament na świecie powstał w roku 1295. Ciałem prawodawczem stał się dopiero w roku 1308.

...w Ameryce zaprowadzono niewolnictwo w sierpniu roku 1619, gdy na okręcie duńskim przywieziono do Jamestown, 20 murzynów z Afryki.

(Dokończenie ze strony 3-ej)

gał się od Kurfyrsta, aby nie czyniono trudności kupcom z polskich miast: Brodnicy, Lubawy, Nowego Miasta i Lidzbarka. Wielu sukienników przybywało z Warszawy.

W owe odległe czasy wiele cierpiało miasto nietylko od nieprzyjaciół-sąsiadów. Niszczyły je epidemje dżumy, ospy i inne, które często wybuchały. Pożar wielokrotnie strawił całe dzielnice. W 1706 wskutek nieszczęśliwego wypadku spłonęła połowa domów, a w 1733, 13 września, prawie całe miasteczko, pozostały tylko: ...ek, młyn, przedmieścia Wolność i Rybaki.

Już w połowie XVIII w. nie było śladu klęski. Działdowo liczyło wówczas 2000 mieszkańców i 264 domów.

W czasie wojny 7-letniej Moskale przez 4 i pół roku okupowali miasto, gnębiąc mieszkańców.

W wieku XVIII dwaj wybitni mężowie pracowali na terenie Działdowa. Jednym był Samuel Tschepius, arcypresbiter działdowski i niborski, który opracował polski śpiewnik z nutami, wydrukował szereg prac literackich w języku polskim, odbudował kościół i plebanję, zorganizował orkiestrę. Syn jego, Samuel Ernest Tschepius, uczony i pisarz, urodzony w Działdowie, mieszkał w Królewcu, gdzie posiadał bezcenny księgozbiór polski, który chciał odeń nabyć biskup Załuski z Warszawy.

Jednocześnie z Tschepiusem działał pleban zboru reformowanego Franciszek Cassius, który opracował gramatykę polską, używaną na Mazowszu pruskiem w szkołach. Plebanja obok zamku którą wybudował w połowie XVIII w. przetrwała do dziś dnia. (Władze pruskie oddały jedną z sal zamkowych na użytek gminy reformowanej w 1705 roku).

Pożar, który wybuchł 11 lipca 1794 r. strawił całe miasto niemal. Ocalał jedynie zamek, 12 domków na przedmieściu Rybaki i 7 domków „obok łąki burmistrzowskiej", jak podaje kronika miejska. Odbudowano niebawem kamienice, w ten jednak sposób, że od strony wschodniej posesje zostały „cofnięte", dzięki czemu powiększył się rynek. Domy otrzymały dachy spadziste — wyglądały, jak gdyby je „jednym dachem nakryto".

Zaledwie życie zaczęło płynąć normalnem korytem, wojna napoleońska wstrząsnęła Działdowem. Dn. 25 grudnia 1806 r. armja pruska pod dowództwem L'Estocq'a ustąpiła pod naciskiem sił marszałka Bernadotta i generała Neya.

O północy po krwawej walce zostało zdobyte Działdowo. (Generał Zajączek zajął sąsiedni Nibork, gdzie kwaterował od połowy lutego do połowy czerwca). Według wieści gminnej bratnia mogiła żołnierzy napoleońskich znajduje się na cmentarzu ewangelickim przy ul. Księżodworskiej. Istnieje tam zapuszczone miejsce, gdzie się nie grzebie. Kopiąc sąsiednią mogiłę, wydobył grabarz guzik z orłem napoleońskim.

Powstania polskie znalazły silny oddźwięk w duszach ludności powiatu działdowskiego i miasta. Zbierano pieniądze na rzecz powstańców, nie brakło ochotników, którzy z bronią przedarli się przez kordon i przystali do oddziałów powstańczych a kiedy powstania upadły, niejeden nieszczęśliwiec znalazł przytułek wśród ludu mazurskiego. Nietylko nie zdradzano ich na żądanie władz pruskich, ale wydawano za nich córki gospodarskie, szlacheckie i mieszczańskie.

W r. 1840 uchwaliła rada miejska skasować jezioro (nie podano powodów ani motywów, jakiemi się kierowano). W r. 1846 rozpoczęto roboty, przeprowadzono kanały, odwodniono łąki — ozdoba miasta przestała istnieć.

Zamiast starych wodociągów, które wieść gminna Kopernikowi przypisuje, a które stały się bezużyteczne, wykopano na rynku studnię w r. 1856, w pięć lat później wybrukowano rynek i wybudowano niewielki kościołek katolicki, głównie dla urzędników Niemców przeznaczony. Obecnie istniejący kościół wzniesiony został w 1896 r. konsakrowany przez biskupa ks. Rosentretera 9 czerwca 1900 roku.

W r. 1880 liczyło Działdowo 562 katolików i 2316 ewangelików; w r. 1848 było zaledwie 76 katolików. Ludność ewangelicka — to Mazury o starych polskich nazwiskach, mówiąca przeważnie po polsku i to dobrą polszczyzną. Germanizowano tę ludność przez ciąg całych pokoleń — bezskutecznie; dopiero po ostatecznem usunięciu języka polskiego ze szkół mazurskich, co nastąpiło przed 50 laty, germanizacja poczęła czynić postępy.

W latach 1878—1888 przeprowadzono przez Działdowo linję kolejową od Mławy do Grudziądza i Malborka, oraz z Działdowa do Olsztyna. W dziewięćdziesiątych latach wybudowano: szlachtuz, mleczarnię, gmach sądu (od 1825 r. sąd mieścił się w ratuszu), na samym początku XX wieku urządzono kanalizację i wodociągi, wzniesiono szpital, gmach szkoły powszechnej, domy oficerskie, założono park miejski na Glinkach; wysadzono ulice i drogi drzewami.

Wybuchła wielka wojna. Przed laty dwudziestu na polach, okalających Działdowo, walczyli żołnierze w mundurach rosyjskich i niemieckich: los zarządził, że po jednej i drugiej stronie — Polacy. Kulami z armat niemieckich zburzone zostało miasto Działdowo.

Z potoków krwi, z łun pożarów zmartwychwstała Polska: „Z woli Boga przyszła Polska na Mazury..."

Działdowo przyznane zostało Rzeczypospolitej bez plebiscytu.

„Hallo, chłopcy, wejdźcie do środka!"

Tak powitał admirał Byrd ekspedycję ratunkową, która go odnalazła wśród lodów

(Radjowy meldunek z „Małej Ameryki")

Sławny badacz okolic podbiegunowych, amerykański admirał Byrd, przebywa w chwili obecnej w pobliżu bieguna południowego, gdzie z prawdziwie amerykańskim rozmachem prowadzi szereg doniosłych badań naukowych. Założywszy wśród lodów i śnieżnych pustkowi tymczasową osadę, w której zamieszkali na czas trwania ekspedycji jej członkowie i którą nazwano „Małą Ameryką", Byrd sam czyni dalekie wyprawy wgłąb podbiegunowego kontynentu. Pod czas ostatniej takiej wyprawy Byrd zaginął. Wrawdzie nawiązał niebawem kontakt radjowy z Małą Ameryką, ale był tak osłabiony, i wyczerpany, że nie mógł odbyć powrotnej drogi do swej bazy o własnych siłach. Dwukrotnie wychodzili jego towarzysze na poszukiwania swego dowódcy. Dwukrotnie wracali z niczem, nie mogąc odnaleźć miejsca, w którem wśród lodów oczekiwał na pomoc admirał Byrd. Trzeba pamiętać, że na południowej półkuli globu panuje obecnie zima i w okolicach podbiegunowych noc prawie się nie kończy.

Cały świat z napięciem oczekiwał dalszych wiadomości o tych dramatycznych przeżyciach garstki śmiałków, zagubionych w bezkresnych niemal przestrzeniach lodowych. Wiadomości te stale były podawane do prasy amerykańskiej wprost z Małej Ameryki przy pomocy własnej krótkofalowej radjostacji, zainstalowanej w osiedlu ekspedycji.

Aż oto, kilka dni temu obiegła świat krótka wiadomość: Byrd odnaleziony. Niejedną pierś uniosło westchnienie ulgi.

O tem odnalezieniu admirała Byrda komunikują przez radjo z Małej Ameryki, co następuje:

Na czele trzeciej ekspedycji ratunkowej, która pośpieszyła na pomoc wodzowi wyprawy stał jej uczestnik Poulter.

„Trzydniowa jazda, podczas której przebyliśmy ponad 190 kilometrów w prostej linji od naszego obozu — opowiada Poulter — kosztowała nas niemało trudu. Musieliśmy walczyć z wielkiemi trudnościami. Wśród kompletnych ciemności nocy podbiegunowych i niewiele jaśniejszych, krótkotrwałych dni tylko z największym trudem mogliśmy utrzymywać właściwy kierunek. Ponieważ panujące w ostatnich tygodniach burze śnieżne zawiały zupełnie i częściowo uniosły ze sobą chorągiewki, które mi wyznaczona była droga do chaty lodowej Byrda, byliśmy zdani na łaskę naszych kompasów, które zresztą z powodu bliskości bieguna magnetycznego miały tak wielkie odchylenia, że też na nich z całem zaufaniem polegać nie było można. Często jedynym naszym drogowskazem były gwiazdy.

Aby tym razem nie uzależniać powodzenia wyprawy od wypadków z traktorem, jak to było podczas drugiej z rzędu naszej próby dotarcia do Byrda, dwaj uczestnicy ekspedycji ratunkowej, radjotechnik i ja, posuwali się naprzód na nartach, i wytyczali chorągiewkami drogę idącemu za nimi traktorowi. Jestem rad i szczęśliwy, że tym razem nam się udało. Nie mogę poprostu opisać radości, jaka mnie ogarnęła, gdym ujrzał sylwetkę admirała Byrda, słabo rysującą się na tle nieco jaśniejszego nieba. Byrd musiał nas również zaraz zobaczyć. Machał ku nam rękami z dachu swego domku lodowego.

Gdyśmy wreszcie do niego dotarli, ujrzeliśmy przedewszystkiem, jak bardzo Byrd był zmęczony i wyczerpany. Był on wychudzony, policzki miał zapadnięte. Przeżycia długich tygodni, spędzonych w rozpaczliwem osamotnieniu, widoczne były z każdego załamania jego twarzy.

Byrd nie pokazywał nam jednak tego, jak rad być musiał. Powitał nas słowami: **„Hallo, chłopcy, wejdźcie do środka. Pozwólcie się poczęstować czemś gorącem. Ugotowałem akurat wspaniałą zupę, która wam będzie z pewnością smakowała po długiej podróży".**

Poulter opowiada dalej, jak Byrd usiłował wprawić w dobry humor swoich towarzyszy. Mimo, że był on niemal kompletnie wyczerpany fizycznie, przez cały czas starał się nie dać po sobie poznać upadku sił.

W komunikacie, podanym przez radjo zaraz po powrocie do Małej Ameryki, zawiadamia Poulter, że admirał jest bardzo osłabiony, ale dzięki swej wspaniałej kondycji fizycznej w ciągu kilku dni powróci kompletnie do zdrowia. Zły stan zdrowia, w jakim Byrda odnaleziono, należy głównie przypisać temu, że od połowy czerwca przyjmował on zbyt mało ciepłych pokarmów.

Mógł on używać swego piecyka naftowego tylko dorywczo, ponieważ chorował od gazów naftowych, które piecyk wydzielał. Z tego powodu, jak również z powodu niedostatecznego odżywiania, cierpiał Byrd bardzo od mrozu.

Wszyscy uczestnicy ekspedycji ratunkowej poodmrażali sobie ręce i twarze. Nie obeszło się też bez wypadku. Gdy osiągnęli 81 st. szerokości geograficznej, rozbił się podręczny aparat radjowy, jaki ekspedycja miała przy sobie. Pierwszą wiadomość o odnalezieniu Byrda mogli przesłać do głównego obozu dopiero z domku lodowego admirała przy pomocy jego ręcznego aparatu radjowego.

Autostrada łącząca Biegun Południowy z Północnym

przebiegać będzie przez obydwa kontynenty amerykańskie

Na kontynentach obu Ameryk znajdują się już w wykonaniu projekty i prace mające urzeczywistnić olbrzymi fantastyczny prawie plan przecięcia wzdłuż obu kontynentów gigantyczną wstęgą autostrady która zdążałaby w prostej linji od Patagonji (Połudn. Ameryka) aż do najbardziej na północ wysuniętego osiedla w Kanadzie. Autostrada przebiegałaby przez terytorja 18 państw.

Dzisiaj istnieją już lub znajdują się w przygotowaniu następujące odcinki tej największej i najdłuższej na świecie drogi komunikacyjnej rząd kanadyjski podjął budowę autostrady długości 1500 km. od Seattle do Fairbanks (Alaska). Przez połączenie tej linji z linją szos amerykańskich powstanie w ciągu czterech lat bezpośrednia arterja komunikacyjna między północną Alaską a kanałem Panamskim. W Ameryce południowej ma być wykończona i oddana do użytku w tym jeszcze roku autostrada między Nuevo Loredo i Mexico City (Meksyk) długości 1260 km. W ostatnim stadjum wykończenia znajduje się budowa autostrady długości 2400 km. w Ameryce Środkowej przebiegającej przez granice sześciu republik i przecinającej kanał Panamski. Pozostaje „jeszcze" do wybudowania 8000 km. szosy w Ameryce Południowej, przyczem największe trudności nastręczać będzie przygotowanie trasy w północnej części kontynentu, gdzie teren jest zupełnie jeszcze dziewiczy.

Nad wykonaniem gigantycznego dzieła szosy transkontynentalnej czuwa Izba Handlowa U. S. A. i Izby handlowe państw łacińskich Południowej Ameryki. Szczególnie ważne wydaje się znaczenie nowej linji komunikacyjnej sferom gospodarczym w U. S. A., gdzie spodziewają się dużego wzrostu obrotów i wpływów amerykańskich w republikach łacińskich.

Gdy za lat kilka autostrada, biegnąca od jednego bieguna do drugiego, będzie ukończona automobilista turysta, handlowiec, przemysłowiec, będzie mógł „jednym tchem" przebiec przestrzeń 20.000 km., dzielącą w linji prostej przylądek Horn do północnego cypla Alaski nad morzem Beringa.

Marconi o sobie

Historja wynalazku „telegraf bez drutu"

Na wsi u mego ojca pod Bolonją, — tak pisze o sobie Marconi w wiedeńskim dzienniku „Neues Wiener Journal" — przeprowadziłem pierwsze próby nad moim nowowynalezionym aparatem. Było to latem roku 1895. Eksperymentowałem wówczas nad uziemieniem aparatu odbiorczego i nadawczego. Niestety, nie mogłem nikomu wytłumaczyć, że pierwsze moje próby z uziemieniem nie są żadnym trick'iem, lecz rezultatem długich badań, będących wstępem do dalszych odkryć. Wreszcie udało mi się zapomocą mego aparatu bez drutu wysłać pierwsze wiadomości.

Przyjaciele moi radzili mi wykupić patent. Nie mogłem się jednak natychmiast zdecydować. Potem natomiast wyjechałem do Londynu i tam dnia 2 czerwca 1896 roku zgłosiłem mój wynalazek w urzędzie patentowym pod napisem: „Telegraf bez drutu, funkcjonujący zapomocą fal elektrycznych".

W listopadzie tego samego roku demonstrowałem moje aparaty przed naczelnym inżynierem angielskiej poczty i przed innymi jeszcze przedstawicielami angielskiego rządu. Otrzymałem środki pieniężne celem przeprowadzenia dalszych eksperymentów i pracowałem przez jeden rok w laboratorjum londyńskiem. Potem jednak zaprosił mnie rząd włoski, który się zwrócił do mnie z prośbą urządzenia stacji nadawczej w Specji, skąd włoski sztab generalny chciał uzyskać z odległości 12 mil połączenie z flotą włoską zapomocą telegrafu bez drutu. W czasie eksperymentów była obecna para królewska. Wszyscy się dziwili, że z odległości 12 mil można nadawać wiadomości, drogą telegraficzną bez drutu.

Pamiętam, że w roku 1898 założyłem stacje nadawczą i odbiorczą w Osborne House, celem umożliwienia królowej Wiktorji nawiązania kontaktu z księciem Walji, późniejszym królem Edwardem VII, znajdującym się wówczas na jachcie królewskim i przypatrującym się regatom angielskim.

Wrogowie moi jednak nie próżnowali. Starali się, według swych możliwości szkodzić mi. Rozszerzali różnego rodzaju uwłaczające pogłoski, wreszcie nawet kilku moich wrogów wystąpiło przeciwko mnie na drogę sądową, zarzucając mi, **jakobym nie był twórcą wynalezionych** przezemnie aparatów. Proces obfitował w wiele dramatycznych momentów, aż wreszcie zakończył się kompletną kompromitacją moich konkurentów. Sąd w wyroku swoim uznał mnie za twórcę telegrafu bez drutu.

Proces jednak nie przerwał dalszych prac moich nad ulepszeniem aparatu. Wraz z moimi asystentami pracowałem dzień i noc, chcąc nawiązać kontakt radjowy między Europą a Ameryką. Wreszcie dnia 12 grudnia 1901 roku (daty tej nigdy w życiu nie zapomnę) udało mi się uzyskać połączenie między Kornwalją a Nową Funlandją. W ten sposób praktycznie stwierdziłem, że fale radjowe pomimo kulistości ziemi nie trafiają na zasadnicze przeszkody i mogą płynąć dookoła globu.

W kilku wierszach

Profesor uniwersytetu w Chicago Lepawski, przypatrujący się pochodowi narodowych socjalistów w **NEUKOELN**, został uderzony pięścią w twarz za odmowę oddania hitlerowskiego pozdrowienia sztandarom. Prof. Lepawski złożył skargę w konsulacie amerykańskim, który natychmiast interwenjował. Władze niemieckie przyrzekły ukarać winnych.

Min. Sprawiedliwości Rzeszy donosi, że w wykonaniu amnestji z dnia 7 sierpnia, zwolnionych zostało z więzienia w samym **BERLINIE** ponad 1.000 osób.

Minister Goebbels zarządził wywieszenie na wszystkich domach i budynkach w całej **RZESZY** sztandarów państwowych celem zadokumentowania, że okres plebiscytowy w czasie od 17 do 19 bm. stanowi „dni święta narodu".

Z okazji 20-tej rocznicy bitwy pod **GABIN**, która przypada 25 bm., 11 kompanja 1 pułku piechoty, stojąca garnizonem w Gabin, buduje na miejscu bitwy panoramę. Panorama ta, ustawiona na 330 mtr. kwadratowych, odtworzyć ma całkowicie sławną bitwę z 1914 roku.

Bawiący w Lyonie (Francja) Herriot otrzymał od charge d'affaires ambasady sowieckiej **W PARYŻU** depeszę, potwierdzającą decyzję rządu sowieckiego o przystąpieniu do Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej, którego Herriot jest prezesem.

W czasie od 1 kwietnia 1930 r. do 1 października 1933 r. uzyskało we **FRANCJI** dyplom pilota, pozwalający na prowadzenie samolotów turystycznych 1475 osób.

Z Miluzy donoszą, że pożar w kopalniach soli potasowej w **EMSIGHEIM**, który powstał wskutek wybuchu gazów kopalnianych, ponownie przybrał na sile, uniemożliwiając narazie wydobycie zwłok czterech górników.

Najmłodszy syn króla angielskiego książę Jerzy odleciał aeroplanem przez Paryż, Strasburg, Monachjum do Jugosławji. Książę Jerzy zamierza spędzić kilka tygodni jako gość księcia Pawła, kuzyna króla Aleksandra, w jego willi nad jeziorem **BOHIŃSKIEM** w Alpach Słowiańskich. Według ostatnich telegramów, książę Jerzy wylądował w **LUBLANIE.**

Według danych statystycznych brytyjskiego ministerstwa komunikacji na drogach **ANGLJI** zginęło w ostatnim tygodniu wskutek różnych wypadków 169 osób, a 5.595 odniosło rany. W poprzednim tygodniu liczba zabitych wynosiła 148 a rannych — 5628 osób.

Nad okręgiem **SZUMLAŃSKIM** (Bułgarja) przeszła gwałtowna burza, połączona z gradowiciem. W niektórych miejscach warstwa lodu dochodziła do 50 centymetrów grubości. Niezwykle ulewne deszcze, jakie przeszły nad Sofją, oraz burza gradowa spowodowały zalanie miasta w kilku miejscach.

W **CIESZYNIE CZESKIM** zmarł emerytowany dyrektor polskiej szkoły wydziałowej w Dąbrowie na Śląsku czeskosłowackim, Fryderyk Kretschman. Zmarły należał do czołowych działaczy polskich na Śląsku czeskosłowackim. Położył on wybitne zasługi około organizowania szkolnictwa polskiego w zagłębiu Karwińskiem i był niestrudzonym pracownikiem w dziedzinie oświaty pozaszkolnej. Przez szereg lat był kierownikiem biura „Macierzy Szkolnej" w Czechosłowacji.

Głośna afera oszukańcza na tle dostawy progów kolejowych na Słowaczyznę, w którą wmieszani są wyżsi urzędnicy państwowi, dyrektorowie i inżynierowie, przybiera coraz szersze rozmiary. W tych dniach przewiezionych zostało z Bratysławy do **BERNA** dalszych 12 osób, które po przesłuchaniu skierowano do więzienia sądowego. Liczba aresztowanych w związku z tą aferą osób wynosi obecnie 47.

Do portu **TALLIŃSKIEGO** przybyło z wizytą 5 jednostek łotewskiej floty wojennej.

Według krążących w **BOMBAJU** pogłosek, Gandhi zamierza przeprowadzić nową głodówkę na znak protestu przeciwko korupcji i nepotyzmowi w Kongresie indyjskim w Bombaju. Mahatma zdecydowany jest przeprowadzić sanację tej instytucji zanim rozpocznie swą kompanję polityczną przeciwko rządowi brytyjskiemu.

Uśmiechnij się

— Czego ci brak najwięcej od czasu gdy wyszłaś zamąż?

— Męża.

* * *

—Jak dzielisz swoją pensję?

— 30 proc. na komorne, 30 proc. na ubranie, 40 proc. na utrzymanie 20 proc. na rozrywki.

— Ależ to tworzy 120 proc.?

— Właśnie, niestety!

* * *

—No i cóż Mietku, czy zaobserwowałeś jakieś zmiany po rocznem pożyciu małżeńskiem?

— Niewielkie. Gdyśmy byli zaręczeni, ja mówiłem, a Kazia słuchała. Po ślubie Kazia mówiła, a ja słuchałem, teraz „mówimy" oboje, a słuchają sąsiedzi.

* * *

Mała córeczka państwa Cypkinów połknęła pięciozłotówkę. Przerażona matka wiezie dziecko do lekarza.

— Czy jest doktór Glikson? — woła pośpiesznie.

— Owszem, mąż jest — odpowiada żona lekarza, która w zastępstwie chwilowo nieobecnej pokojówki, sama otwierała drzwi pacjentom.

— Oj, kochana pani, — biada Cypkinowa — **takie nieszczęście! Rózia połknęła 5 złotych.** Czy można zaufać pani mężowi tę operację?

— Pani będzie zupełnie spokojna. Jeden grosz pani nie zginie.

* * *

Po upływie miodowego miesiąca, mąż zwraca się do swojej żoneczki:

— Powiedz mi, kochanie, czy naprawdę czujesz się szczęśliwa?

— O, tak, najdroższy! A ty?

— Ja również, skarbie!

Chwila milczenia i nagle oboje mówią jednocześnie:

— To może byśmy się rozwiedli?

* * *

— Gdzieś był tak długo?

— W komisarjacie.

— A za co?

— Za wolno jechałem samochodem.

— Za wolno?

— Tak i dlatego właśnie dopędziło mnie auto policyjne.

* * *

Żebrak: — Litości szanowna pani dla ofiary nauki.

Dama: — Promienie Rentgena?

Żebrak: — Nie łaskawa pani daktyloskopja.

* * *

Józio w Zoo pyta mamę:

— Mamo dlaczego lew ma taką dużą głowę?

— Dlatego żeby nie mógł jej przecisnąć przez kraty klatki.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Jeszcze o nowej gdańskiej ustawie gospodarczej

Równocześnie z zawarciem nowego polsko - gdańskiego układu gospodarczego, wydał Senat gdański szereg zarządzeń, tworzących organiczną całość, a które zmieniły gruntownie dotychczasowy ustrój gospodarczy W. Miasta. Z uwagi na to, iż odtworzenie dokładnego obrazu wprowadzonych na terenie gospodarczym W. Miasta przez Senat inowacyj jest rzeczą niezmiernie ważną nietylko dla gdańskich, ale przedewszystkiem dla polskich sfer gospodarczych, pragniemy tutaj podjąć próbę objektywno-teoretycznej oceny nowego gdańskiego prawa gospodarczego i to zarówno pod kątem jurystycznym jak i gospodarczym.

Istota nowej ustawy gospodarczej

Pod wpływem ustawodawstwa Rzeszy znajdowało się ustawodawstwo gdańskie lat ostatnich pod znakiem t. zw. rozbudowy stanowej (Ständeaufbau) czyli rozbudowy stanowych organizacyj, które, łącząc się w coraz większe związki, tworzą wreszcie jedną organizację zwierzchnią. Senat gdański wydał w międzyczasie szereg zarządzeń, mających na celu przygotowanie terenu pod rozbudowę przedstawicielstw „zawodowo-stanowych". A oto na wstępie nowej, wydanej co dopiero, ustawy gospodarczej znajduje się artykuł opiewający, że prawie wszystkie dotychczas wydane zarządzenia dotyczące przygotowania, t. zw. rozbudowy stanowej, zostają obecnie zniesione. To posunięcie Senatu komentuje się ogólnie jako rezygnację Gdańska z przeprowadzenia eksperymentu z organizacją stanową. Tej opinji my jednak nie podzielamy, gdyż — jak czytelnicy zresztą sami osądzić będą mogli, w rzeczy samej nic się nie zmieniło.

Nowy ustrój gospodarczy pod względem organizacyjnym przedstawia się następująco:

1) Obok już istniejącej Izby chłopskiej powstają: Izba Handlowo-Przemysłowa, Izba Rzemieślnicza i Rada Gospodarcza.

2) W skład powyższych izb wchodzą członkowie, częściowo z wyboru, częściowo zaś mianowani przez Senat. Tutaj niesłychanie ważny jest fakt, że na czele każdej z tych organizacyj stoi „Führer", który mianowany zostaje, i który w każdej chwili może być odwołany przez Senat.

3) Dalszy punkt, godny uwagi, orzeka, że czynność członków Izb ogranicza się tylko do roli doradców i, że jedynym organem wykonawczym jest tylko i wyłącznie „Führer" Izby.

4) Czynności poszczególnych izb przedstawiają się jak następuje: a) Izba Przemysłowo - Handlowa zajmuje się wydawaniem opinji, popieraniem handlu i przemysłu, składa Senatowi sprawozdania o sytuacji ekonomicznej, sprawuje pieczę nad giełdą, zaprzysięga rzeczoznawców, zwalcza nieuczciwą konkurencję. Pozatem Izba ta może wyłonić sąd honorowy w wypadkach wykroczeń przeciw czci zawodowej lub stanowej. Izba przemysłowo - handlowa może — za zgodą Senatu — wydawać zarządzenia w sprawie terminatorstwa i do kompetencji jej należy wreszcie „łączenie między sobą pewnych grup zawodowych" (Zusammenschluss bestimmter Berufsgruppen).

b) Izba Rzemieślnicza posiada podobne funkcje: opinjowanie, nominacja rzeczoznawców. Godne uwagi są pozatem następujące punkty: ustanawianie komisyj egzaminacyjnych, kontrola nad cechami, wydawanie zarządzeń zmierzających do zawodowego, technicznego i obyczajowego wykształcenia rzemieślnika.

c) Zadaniem Rady Gospodarczej jest: 1) krytyczna odpowiedź na pytanie stawiane jej przez Senat, 2) dawanie impulsów natury gospodarczej, 3) kontakt z wszelkiemi zagadnieniami gospodarczemi na terenie W. Miasta i pośredniczenie z Senatem.

Strona prawna

Z punktu widzenia prawniczego stwierdzić należy, że nowa gdańska ustawa gospodarcza wprowadziła bezwzględnie t. zw. „Führersystem". Fakt ten, którego nie wolno przemilczeć, nie został dotychczas przez niemiecką prasę gdańską odpowiednio podkreślony.

Jedynym decydującym czynnikiem poszczególnej Izby jes jej „Führer", członkowie posiadają jedynie głos doradczy. Prawnie podlega Führer Senatowi, który go mianuje i może w każdej chwili odwołać. Wykonywa więc Führer rozkazy Senatu, prawnie też rzecz biorąc, nie potrzebuje brać pod uwagę rad członków izby. (W praktyce może jednak będzie inaczej).

Po stwierdzeniu tego dochodzimy do wniosku, że Senat posiada, za pośrednictwem kierowników poszczególnych izb następujące prerogatywy prawne:

Wydawanie zarządzeń w sprawie terminatorstwa,

Łączenie pewnych grup zawodowych w jedną całość, co praktycznie oznacza organizację stanową.

Powoływanie Sądu honorowego, który wrazie wykroczeń przeciw czci zawodowej lub stanowej naznacza kary w wysokości do 1000 guld.

Kontrola nad giełdą, która może być rozszerzona i na inne instytucje publiczne.

Kontrola nad cechami.

Powoływanie komisyj egzaminacyjnej i t. d.

Przytoczone przez nas przykłady są dowodem tego, jaką suwerenność posiada w tych tak ważnych dziedzinach Senat reprezentowany przez kierowników Izb.

Strona praktyczna

Nie wydaje się prawdopodobne, by Senat powołując do życia tak wielki i skomplikowany aparat gospodarczy, nie zamierzał korzystać z jego usług, a jedynie widzieć w nim czynnik wykonawczy. Usługi zaś tego aparatu mogą mieć niezawodnie duże znaczenie, gdyż członkowie poszczególnych Izb wybierani będą z pośród fachowców w każdej dziedzinie. Trudno sobie tedy wyobrazić, aby w praktyce „Führer" Izby działał wbrew woli większości członków. Tak jak nie należy przeceniać znaczenia wpływu kół gospodarczych, tak w danym wypadku, niewolno tych wpływów niedoceniać. O ile jednak sytuacja takby się miała ukształtować, że „Führer" nie będzie respektował rad i decyzji członków Izb, to może to wywołać wręcz odwrotny skutek, niż sobie tego życzy nowy porządek ekonomiczny w Gdańsku i zachwiać w bardzo poważnym stopniu równowagą gospodarczą. Członkowie danych izb rozczarowani tem, że nie posiadają wpływu na bieg gospodarki gdańskiej, której są przedstawicielami, niewątpliwie z tych ciał wystąpią.

Spectator.

Dalsza poprawa w przemyśle pomorskim

Zatrudnienie robotników wzrosło o 17 proc.

Zestawienie wyników pracy przemysłu na Pomorzu za pierwsze półrocze rb. wykazuje dalszą i to dość znaczną poprawę. Mianowicie w porównaniu z analogicznym okresem r. 1933 ilość czynnych zakładów przemysłowych wzrosła o 3,8 proc., a ilość zatrudnionych w tych zakładach robotników w tym samym okresie czasu wzrosła 17 proc.

Pomimo iż w tym samym mniejwięcej stosunku wzrosła i produkcja, jednakże wartość jej w złotych spadła o ca 1,5 proc. Tłumaczy się to dość znacznym spadkiem cen artykułów przemysłowych w ciągu tego czasu, co jednakże jako wynik dostosowywania się cen tych artykułów do cen produkcji rolnej należy uznać za zjawisko dodatnie.

Powyższe wyniki, oparte na zbadaniu sytuacji w przeszło 2100 zakładach przemysłowych na Pomorzu, są jeszcze jednym dowodem, że ciążący od szeregu lat nad naszem życiem gospodarczem kryzys wyraźnie się załamał i że nasza produkcja przemysłowa znalazła właściwe dla obecnych warunków metody pracy, zapewniające jej wzrost zbytu i dalszy pomyślny rozwój.

24 miljony zł rocznie

kosztują wypadki z robotnikami w przemyśle budowlanym

Niema prawie dnia, aby w prasie nie pojawiały się wiadomości, o nieszczęśliwych wypadkach na budowach. Sezon budowlany jest w pełni; opóźnienie robót z powodu długotrwałego strajku budowlanego wywołuje przyśpieszenie prac w obecnym okresie. W gorączkowem tempie pracy zapomina się o najprymitywniejszych zabezpieczeniach przed wypadkami. Robotnik nasz, skłonny zawsze do brawury, o zabezpieczeniu sam nie pomyśli i wyczynia niemal z zadowoleniem karkołomne sztuki. Społeczeństwo jednak nie może obojętnie przyglądać się ludziom spadającym z budowanych domów, bo, pominąwszy nawet współczucie, którem powinno się kierować, musi wiedzieć, także i to, że za brak dbałości o zdrowie i życie ludzi, pracujących na budowach, płaci się — i to dużo!

Każdy wypadek śmiertelny kosztuje instytucję ubezpieczeniową przeciętnie 12 — 15.000 złotych, każdy wypadek ciężki — który powoduje stałą niezdolność do pracy — 5 do 6 tys. zł. Dochodzą do tego jeszcze inne straty, jak koszty leczenia, straty, wywołane przerwami w pracy, utratą zdolności do pracy robotnika poszkodowanego; straty te w sumie wynoszą dwa razy, tyle, co koszt ubezpieczenia.

Co roku na terenie Polski zdarza się na budowach około 1.500 wypadków, które pociągają za sobą odszkodowania w postaci rent, a więc wypadków cięższych i śmiertelnych.

Dziennie zatem 4 — 5 osób łamie na budowach ręce lub nogi, ginie lub zostaje okaleczonych na całe życie.

W okresie ożywionego ruchu budowlanego roczne straty z powodu wypadków wynoszą około 24 miljonów złotych.

24 miljony złotych rocznie rzuconych w błoto! 24 miljony — to suma, za którą można zbudować około 2.500 nowych domów mieszkalnych lub ułożyć przeszło 200 km. najpiękniejszej szosy!

Najwięcej wypadków zachodzi z powodu wznoszenia rusztowań budowlanych bez niezbędnych ochron i bez zachowania właściwych środków ostrożności. Blisko 50 proc. wszystkich wypadków przy pracy przypada na rusztowania, z czego większość — bardzo ciężkich i śmiertelnych.

Karygodnego zaniedbania na tym odcinku pracy nie można dłużej tolerować! W cywilizowanym kraju nie wolno mieszkać w domach, budowanych na trupach!

W celu przyczynienia się do podniesienia poziomu bezpieczeństwa pracy w budownictwie Instytut Spraw Społecznych zajął się kwestją opracowania norm konstrukcyj bezpiecznych rusztowań. W związku z tem ogłoszony został konkurs na pracę o rusztowaniach budowlanych ze stanowiska bezpieczeństwa pracy.

Pomiędzy uczestników konkursu rozdzielone zostaną następujące nagrody: I. — 500 złotych, II. — 300 złotych, dwie III — po 200 złotych.

Ponadto Stowarzyszenie Zawodowych Przemysłowców Budowlanych R. P. wyznacza dwie dodatkowe premje po 100 złotych dla prac nagrodzonych I-ą i II-gą nagrodą.

Instytut Spraw Społecznych zwraca się z wezwaniem do tych wszystkich inżynierów, techników i majstrów budowlanych, którzy rozumieją nowoczesne zasady organizacji pracy, którzy doceniają wartość czynnika ludzkiego w pracy, którzy znają nowoczesne zasady kalkulacji w budownictwie i zdają sobie sprawę z ekonomicznego i społecznego znaczenia bezpieczeństwa pracy, aby wzięli jaknajliczniejszy udział w konkursie.

O szczegółach konkursu można poinformować się w Instytucie Spraw Społecznych, Warszawa, ul. Wiejska 19 lub w Redakcji Przeglądu Budowlanego, Warszawa, ul. Widok 22.

Wylosowane bony

Funduszu Inwestycyjnego

W dniu 16 sierpnia 1934 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr. 20405 12408 28928 1948 3568 21754 28856 w wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz U. R. P. Nr. 89 poz. 694)

Wylosowane bony wykupywane są przez kasy urzędów skarbowych po zł 100 za bon 25 złotowy.

Faktury nowego typu do Argentyny

Wszystkie dostawy towarów do Argentyny po 31 sierpnia rb. muszą być zaopatrzone w fakturę konsularną nowego typu, która zastępować będzie świadectwa pochodzenia. Faktury te muszą być poświadczane w czterech egzemplarzach przez odnośną izbę handlową oraz argentyński urząd konsularny w porcie załadowania. Rozporządzenie to nie dotyczy przesyłek pocztowych do osób prywatnych, oraz przesyłek, których wartość nie przekracza 1000 pezos.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

OBIEG BILONU.

Obieg bilonu na 10 bm. wyniósł ogółem 363,1 milj. zł. W tem srebro — 278,8 milj. zł., a nikiel i bronz — 84,3 milj. zł.

STAN PLANTACYJ BURACZANYCH.

Ostatni tydzień lipca charakteryzował pewien spadek temperatury. W całym kraju notowano deszcze pochodzenia burzowego, połączone bardzo często z gradem, zwłaszcza na południu i południowo - wschodzie. Na Pomorzu i w Wielkopolsce, gdzie dotąd od dłuższego czasu panowała susza, spadły także obfite deszcze, w znacznym stopniu poprawiając stan plantacyj, oraz zmywając prawie wszędzie bardzo dotychczas rozprzestrzenione mszyce.

Plantacje buraczane w innych okolicach kraju przedstawiają się dość pomyślnie, z wyjątkiem obszarów dotkniętych powodzią, t. j. na całej niemal długości pobrzeża Wisły.

Pierwsze dane, dotyczące analiz buraczanych na plantacjach cukrowni zachodniej Polski przewidują sprzęt mniej więcej 241 q z 1 ha. Przeciętna waga liści wynosi 293,8 gramów, a buraka 209.6 gramów. Waga cukru w buraku oblicza się na średnio 31,16 gr., procent cukru w buraku 14.9 proc.

Zagraniczne

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA KANADY.

Rząd kanadyjski sfinalizował ostatnio rokowania z Chase National Bank w N. Yorku w sprawie uzyskania pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów. Pożyczka ta udzielona została Kanadzie na okres jednego roku. Oprocentowanie jej wynosi 2 proc. rocznie, czyli jest to najniższe oprocentowanie, stosowane przez amerykańskie instytucje finansowe przy tego rodzaju pożyczkach.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO W ANGLJI.

Największy koncern bawełniany Manchestru, Lancashire Cotton Corporation zakupił ostatnio wielką fabrykę bawełnianą, która przed kilkunastu dniami została unieruchomiona. Chodzi tu o Fox Mills Ltd. w Holinwood, zbudowaną w 1908 r. i reprezentującą przeszło 100.000 wrzecion dla produkcji niższych i średnich gatunków przędzy bawełnianej. Tranzakcja ta znamienna jest z tego względu, że pomimo dążeń reorganizacyjnych w angielskim przemyśle bawełnianym koncern ten nie obawia się wydatnego rozszerzenia produkcji, co byłoby w zasadzie sprzeczne z dążeniami reorganizacyjnemi przemysłu angielskiego.

NOWY, NIEZWYKLE TANI SUROWIEC WŁÓKIENNICZY.

Urząd Patentowy Stanów Zjednoczonych zarejestrował ostatnio wynalazek maszyny, która może produkować nowy, niezwykle tani surowiec włókienniczy. Z surowca tego można produkować tkaniny na płaszcze deszczowe, oprawy do książek, tapety i niektóre gatunki obuwia.

URODZAJ OWOCÓW W RUMUNJI.

W całej Rumunji, a zwłaszcza w Besarabji, jest w bieżącym roku ogromny urodzaj owoców. Rumunja będzie miała w tym roku około 30 tysięcy wagonów owoców na eksport. Wobec tego rząd przedsięwziął energiczną akcję, celem wyszukania dla tak wielkiej ilości owoców rynków zbytu zagranicą.

OTWARCIE RYNKU GRECKIEGO DLA POLSKI.

Do ostatnich czasów rynek grecki dla towarów polskich pozostawał niedostępny. Obecnie Polska udzieliła Grecji kontyngentów na szereg towarów, wzamian za co Grecja zezwala na import z Polski: węgla, dykt, tkanin wszelkich, przędzy czesankowej, naczyń emaljowanych, maszyn tkackich, parafiny i bydła rzeźnego.

Żegluga i porty

Z życia portów polskich

GDYNIA

— **„Kościuszko"** odszedł do Ameryki. Wczoraj popołudniu opuścił port gdyński s. s. „Kościuszko", zabierając na swym pokładzie do Ameryki ok. 600 pasażerów oraz 350 ton drobnicy. W drodze statek zawinie do Kopenhagi, skąd zabierze dalszych pasażerów, ładunek i pocztę.

— **Nowy transport ryżu dla Łuszczarni gdyńskiej.** Przedwczoraj przybył do portu gdyńskiego angielski statek „Cap Howe" przywożąc z Rangoonu (w Indjach) 4.475 ton ryżu niełuszczonego. Surowiec ten, dostarczony bezpośrednio, z Indyj złożono w magazynach Łuszczarni Ryżu.

GDAŃSK

Statki oczekiwane w porcie gdańskim

Dziś oczekiwane są w porcie gdańskim następujące statki: szwedzki s. s. „Bela" — PAM, niemiecki s. s. „Imatra" Lenczat, niemiecki s. s. „Pitea" — Lenczat, niemiecki s. s. „Ella Halm" — Bergenske, niemiecki s. s. „Rogia" — Bergenske.

— **Statki na wejściu.** Wczoraj weszły do portu gdańskiego' duński s. s. „Transporter" z Fredericia, pusty — Als, szwedzki s. s. „Nadia", pusty z Kopenhagi — Kreft.

— **Statki na wyjściu.** Wczoraj wyszły z portu gdańskiego: niemiecki s. s. „Hildegard" do Hemji, pusty — Lenczat, norweski s. s. „Litra" do Oslo, z melaską, — Bergenske, grecki s. s. „Manoula" do Fiume z ładunkiem węgla — Baltra, angielski s. s. „Hague" do Tynydock z drobnicą i drzewem — Reinhold niemiecki s. s. „Neptun" do Londynu z drzewem — PAM, angielski s. s. „Thelma" do Glasgow z ładunkiem mąki — Bergenske.

Rozmaitości

KRĄŻOWNIK ZA 301.000 FRANKÓW.

Zdeklasowany krążownik francuski „Metz" sprzedany został w porcie Brest na złom za sumę 301.000 franków. Jest to dawny krążownik niemiecki „Königsberg", który, jako zdobycz wojenna przypadł w udziale Francji.

SUBWENCJE ŻEGLUGOWE WE WŁOSZECH.

W „Gazetta Ufficiale" ukazał się dekret rządu włoskiego, potwierdzający konwencje, zawarte w dniu 23 maja z towarzystwami „Italia" i „Libera Triestina" w sprawie rozwoju obecnych połączeń okrętowych pomiędzy Włochami a Afryką Południową.

Konwencja, zawarta z „Italją" (zjednoczona flota towarzystw: Cosulich, Lloyd Sabaudo i Navigazione Generale), dotyczy przeprowadzenia pośpiesznej linji okrętowej pomiędzy Genuą a portami Afryki Południowej, na której statki mają kursować w odstępach 4-tygodniowych. W zamian za to rząd udziela towarzystwu subwencji w wysokości 18.750.000 lirów rocznie. Układ zawarty został na okres 5-letni, poczynając od 1 marca rb.

Umowa, zawarta z „Soc. Nawigazione Libera Triestina", mówi o zaprowadzeniu stałej komunikacji na linjach: Triest — Suez, Triest — Gibraltar, Włochy — Afryka Wschodnia i Włochy — Ameryka Północna (porty Pacyfiku). Na linjach afrykańskich, statki mają kursować raz w miesiącu, na linji północno-amerykańskiej dziewięć razy w ciągu roku. Towarzystwo otrzyma wzamian za to tytułem subwencji 19.450.000 lirów rocznie. Umowę zawarto na lat 5, poczynając od 1 marca r. b. Kwota subwencji rocznej będzie zwiększona o dalsze 300.000 lirów, jeśli na linji Włochy — Ameryka Północna ilość przejazdów będzie musiała być zwiększona o dalsze 3 rocznie.

„BATA" NA DALEKIM WSCHODZIE.

Jak donoszą z Amsterdamu, znana czechosłowacka fabryka obuwia „Bata" rozpoczęła ostrą kampanję z angielskim handlem obuwianym na Dalekim Wschodzie. Liczba sklepów „Baty" na półwyspie Malakka ma być zwiększona z 20 na 300, w Chinach z 20 na 2000, w Indo-Chinach z 6 na 80, w Indjach Holenderskich z 45 na 80 i w Indjach Brytyjskich z 80 na 200. Poza tem zamierza Bata zainstalować wielkie fabryki obuwia w Singapore i w Szanghaju.

RYBACKA KONFERENCJA GOSPODARCZA W NIEMCZECH.

W dniach od 13 do 15 października rb. odbędzie się w Stralsundzie wielka ogólno-niemiecka konferencja gospodarcza, poświęcona zagadnieniom rybactwa morskiego. Będzie to pierwszą konferencja, na której spotkają się przedstawiciele rybołówstwa z całej Rzeszy.

RUCH W SZCZECINIE W LIPCU.

W lipcu r. b. do portu w Szczecinie weszło 460 statków o łącznej pojemności 707.994 t. r. n., wyszło zaś 459 statków o łącznej pojemności 668.220 t. r. n. Ogólny przeładunek towarów w lipcu wyniósł 518.000 ton, z czego na przywóz przypada 431.000 ton i na wywóz 87.000 ton.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ŻEGLUGOWE W ANGLJI.

W Liverpoolu powstało nowe przedsiębiorstwo żeglugowe p. f. „Knoll Shipping Co". Posiada ono 4 statki motorowe po 4500 ton nośności każdy.

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ PORTOWYCH W DIEPPE.

Port francuski w Dieppe, położony pomiędzy Le Havre i Boulogne, otrzyma na nabrzeżach w najbliższym czasie 12 nowych dźwigów elektrycznych o nośności 3 t. każdy. Izba Handlowa w Dieppe zaciągnęła na ten cel pożyczkę w wysokości 6.500.000 fr.

Liberja pierwszym etapem naszej roboty kolonjalnej

Liga Morska i Kolonjalna, oprócz owocnej pracy w popularyzowaniu idei morskiej, dąży również do nawiązania i utrzymania ściślej łączności z wychodźtwem, głosi hasło rewizji mandatów kolonjalnych, popiera próby nawiązania bezpośredniej współpracy gospodarczej między Polską a krajami kolonjalnemi, a także dąży do pozyskania terenów zamorskich dla polskiej ekspansji kolonjalnej.

W wyniku długich i szczegółowych studjów i badań, Liga Morska i Kolonjalna nawiązała kontakt i doszła do porozumienia z rządem republiki murzyńskiej Liberja w Afryce. Warunki lokalne, klimatyczne i gospodarcze w Liberji badał p. Janusz Makarczyk.

Liberja, jako pierwsza niepodległa republika murzyńska jest nader ciekawym krajem, coprawda handlowo zaniedbanym, jednak akcja Ligi Morskiej i Kolonjalnej może zdobyć dla Polski nowy, nieznany rynek zbytu.

Istnienie Liberji jako niepodległego państwa datuje się od początku XIX stulecia. Została ona założona przez murzynów amerykańskich, którzy po zniesieniu niewolnictwa, zapragnęli wrócić do Afryki i stworzyć tam własne państwo. Dwie ekspedycje zostały rozbite, a trzecia wylądowała szczęśliwie na wyspie, zwanej odtąd Wyspą Pielgrzymów.

Apostołów wolności czarnej rasy spotkała na wstępnie niemiła niespodzianka, bo dzikie plemiona, zamieszkujące tę połać Afryki, nie chciały uznać ich władzy i zamiarów cywilizacyjnych. Rozpoczęła się wojna, która dla dziesięciu tysięcy przybyszów z za oceanu omal nie zakończyła się tragicznie.

W decydującym momencie wystąpiła na widownię murzyńska Jeanne d'Arc, niejaka Mathilda Newport. Widząc swoich cofających się w popłochu, Mathilda Newport przyskoczyła do opuszczonej armaty i przyłożywszy zapaloną fajkę do lontu spowodowała wystrzał, który przeważył szalę zwycięstwa i zdecydował o powstaniu pierwszej republiki murzyńskiej. Dzisiaj na placu w Monrowji, stolicy Liberji, wznosi się jej posąg, przedstawiający kobietę z fajką w ręku, opartą o lufę armaty.

Liberja posiada prawo powszechnego głosowania, parlament, ministrów i prezydenta, jednak z powodu dużego zadłużenia w bankach angielskich i amerykańskich, jest mało samodzielna. Główną rolę w tym raju murzyńskim odgrywają de facto amerykańscy doradcy finansowi. Sytuacja gospodarcza Liberji nie jest zbyt dobra i niektórzy złośliwie twierdzą, że Liberją rządzą dwa hasła: „The love of liberty brough us here" (miłość wolności nas tu przywiodła) i drugie bardziej aktualne: „And the lake of money keeps you there" (a brak pieniędzy zmusza nas do pozostania).

Liberja licząca około 3 miljonów mieszkańców, produkuje kawę, araszidy, koprę, kauczuk, oliwę palmową, banany itp.

Współpraca Ligi Morskiej i Kolonjalnej z Liberją oparta będzie na równorzędności i na zasadach wymiany handlowej.

Statek żaglowy, o którego zakupieniu donosiliśmy, utrzymywać będzie stałą komunikację między Gdynią a Monrowią.

Na statku tym oprócz oficerów i załogi, znajdować się będzie kierownik handlowy, oraz ochotnicy pionierzy kolonjalni, którzy zapoznawać się będą w praktyce ze sposobami handlu kolonjalnego na nowych terenach afrykańskich.

Stały wzrost ruchu towarowego w porcie gdańskim

Wzrost przywozu o 60 proc. — eksportu o 30 proc.

Ruch towarowy w porcie gdańskim wykazuje od całego szeregu miesięcy stały wzrost. Ogólny obrót w lipcu br. wynosił 509.001,3 ton, z czego na przywóz przypadło 61.539,7 ton, co w porównaniu z ubiegłym miesiącem wynosi o 24.506,9 ton, czyli o 66.2 proc. Eksport towarów przez port gdański w lipcu br. dosięgnął liczbę 447.451.6 ton. W ubiegłym miesiącu wywieziono przez port gdański 259.216 ton węgla, 107.982 ton drzewa, 45.721 ton zboża.

W okresie sprawozdawczym za czas 7 miesięcy br. przywieziono przez port gdański 297.086,03 ton towarów, podczas gdy w roku ubiegłym importowano 228.738,9 ton. Nadwyżka w pierwszych siedmiu miesiącach br. wynosi zatem w imporcie 68.347,4 ton, czyli o 30 proc. więcej aniżeli w ciągu całego roku ubiegłego.

W okresie siedmiu miesięcy roku bieżącego eksport towarów przez port gdański wyraża się w liczbie 3.318.286 ton, podczas gdy w ciągu roku ubiegłego wynosił 2.437.804,4 ton. Nadwyżka w eksporcie w czasie od 1 stycznia do 1 lipca br. w stosunku do roku ub. wynosi 880.479,6 ton, czyli 36 proc.

Wyżej przytoczone liczby świadczą wymownie o stałym wzroście tak importu, jak i eksportu towarów przez port gdański.

O zwiększenie eksportu rumuńskich płodów rolnych

przez porty Gdyni i Gdańska

W tych dniach odbyła się w Gdyni konferencja między wiceministrem rolnictwa Rumunji p. **Manolescu-Stronga**, ministrem pełnomocnym w Warszawie **prof. Caderą**, przy udziale attache handlowego poselstwa rumuńskiego w Warszawie p. **Floru**, szefa gabinetu rumuńskiego Ministerstwa Rolnictwa p. **Kristea**, oraz deputowanego **Valuta** z Zarządem Polsko-Rumuńskiej Izby Handlowej w Gdyni w osobach pp. prez. **Kollata, dyr. Jasińskiego i dr. Kasprowicza**.

Konferencja ta miała na celu wyszukanie sposobów zwiększenia eksportu rumuńskich płodów rolnych przez porty polskiego obszaru celnego i ustaliła zasadnicze podstawy działania, które zostały objęte odpowiednim protokółem.

Udział Polski w królewieckich Targach Wschodnich

Wywiad z konsulem gen. R. P. p. Jeleńskim

Wychodzący w Królewcu dziennik „Preussische Zeitung" ogłasza wywiad z generalnym konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Królewcu, p. Jeleńskim, w sprawie udziału Polski w tegorocznych, królewieckich targach wschodnich. Stoisko Polski będzie przedewszystkiem — oświadczył konsul Jeleński — przeglądem najważniejszych zagadnień gospodarczych, dotyczących Polski. Część stoiska będzie poświęcona zagadnieniom turystyki, inna sztuce ludowej. Będzie to wystawa zbiorowa, w której poszczególne polskie firmy wystąpią wspólnie.

Polska jest gotowa — zakończył swój wywiad konsul Jeleński — utrzymywać przyjazne stosunki z Niemcami pod każdym względem, dziś i w przyszłości. Świadectwem tego nastawienia ma być także wzięcie przez Polskę po raz pierwszy udziału w targach wschodnich w Królewcu.

WOLNY PORT W MONTEVIDEO.

Rząd urugwajski zamierza urządzić w Montevideo port wolny, przeznaczony do obsługi sąsiednich krajów południowo-amerykańskich. Odpowiednie rozmowy są w toku.

ROZSZERZENIE PORTU W PALERMO.

Najwyższa instancja budowlana we Włoszech zatwierdziła plan rozszerzenia portu w Palermo. Ogólne koszty tych robót wyniosą 80 miljonów lirów.

GOLFSTROM ZMIENIA KIERUNEK.

Do Kopenhagi powróciła ekspedycja badawcza, która na statku hydrograficznym „Dana" prowadziła prace naukowe w pobliżu Islandji. Ekspedycja stwierdziła, że temperatura wody u wybrzeży islandzkich podniosła się. Zaobserwowano w związku z tem pojawienie się w wodach Islandji gatunków ryb, żyjących w cieplejszych morzach. Również klimat Islandji pod wpływem temperatury wody złagodniał. Zmiany te przypisywane są temu, że od kilku lat Golfstrom biegnie nieco dalej na północ i wpycha większe masy cieplejszej wody w tamte okolice.

S. O. S. TEATRU WYOBRAŹNI POWODEM ZAMIESZANIA NA MORZU.

Z Nowej Zelandji donoszą, że radjostacja tamtejsza (w Auckland) nadała jakąś sztukę radjową, w której autor wprowadził scenę dramatyczną na morzu z sygnałem S. O. S. Dla lepszego efektu stacja istotnie nadała ten groźny sygnał a przejęły go stacje odbiorcze kilku okrętów, znajdujących się na wodach australijskich i nowozelandzkich. Stacje radjogonjometryczne próżno usiłowały ustalić miejsce na morzu, skąd sygnały mogły pochodzić. Te poszukiwania okrętów odebrała również silna radjostacja morska, która chcąc ustalić źródło sygnałów S. O. S., poleciła, aby parowce zaprzestały poszukiwań na własną rękę. Dopiero po pewnym czasie udało się źródło sygnałów zlokalizować i objaśnić parowcom przyczynę. Łatwo sobie wyobrazić jakich soczystych argumentów użyli kapitanowie statków z powodu tego dramatycznego konceptu stacji w Auckland. Podobno tego rodzaju efekty w sztuce radjowej, zwłaszcza, jeśli chodzi o radjostację w miastach morskich, mają być na przyszłość zaniechane.

POMNIK DLA OFIAR ZATONIĘCIA ŻAGLOWCA „NIOBE".

W kościele garnizonowym w Wilhelmshaven odsłonięty został pomnik, poświęcony pamięci ofiar katastrofy żaglowca szkolnego niemieckiej marynarki wojennej „Niobe", podczas której zginęła cała załoga okrętu. Katastrofa ta wydarzyła się przed 3 laty u wybrzeży niemieckich. Nagły poryw wiatru przewrócił „Niobe", która natychmiast zatonęła.

Pomnik, o którym mowa wyżej, przedstawia postać marynarza, stojącego na tle żagla. U stóp jego umieszczono napis: „Walczyli, zginęli, żyją!"

Pociąg-wystawa

składać się będzie z 30 wagonów

Pociąg-wystawa, który w najbliższych dniach wyrusza z Warszawy na prowincję, najpierw na ziemie zachodnie, składać się będzie, z 30 wagonów pod eksponaty, wagonu elektrowni, wagonu kina oraz wagonu dla personelu (kuchni, stołowni etc).

Wagony przeznaczone pod eksponaty przerabiane są obecnie przez warsztaty kolejowe w Warszawie, z wagonów osobowych (typu austrjackiego) dla celów wystawowych przez usuwanie przegród i ławek, szalowanie okien itp. Poszczególne wagony połączone będą przejściami, zabezpieczonemi harmonjami, tak, że całość przedstawiać się będzie jako szereg sal rozłożonych w układzie amfiladowym. Zwiedzający będą wchodzili w jednym końcu, poczem po przejściu wszystkich wagonów, wychodzić będą z drugiego końca. Wielkość poszczególnych wagonów wynosić będzie 3X8 m. W każdym wagonie umieszczony będzie aparat telefoniczny i radjo-odbiornik.

Angielski monopol węglowy na Litwie

80 procent zapotrzebowania węgla musi Litwa pokryć w Anglji

Podpisany niedawno traktat handlowy angielsko-litewski zawiera szereg postanowień, — świadczących, że Brytanja zapewnia sobie zbyt węgla na rynkach bałtyckich.

Manowicie W. Brytanja zabezpieczyła sobie prawo wymówienia Litwie traktatu z terminem trzymiesięcznym, jeśli w każdorazowym okresie 12 miesięcy przywóz węgla angielskiego do Litwy będzie mniejszy, niż 80 proc. ogólnego przywozu węgla, jeśli wogóle przywóz węgla angielskiego wyniesie mniej, niż 178.000 ton albo jeśli przywóz koksu angielskiego będzie mniejszy niż 50 proc. ogólnego przywozu koksu.

Postanowienia te wskazują że Litwa zgodziła się na całkowite uzależnienie istnienia swych umownych stosunków handlowych z Anglją, od przyznania prawie monopolistycznego stanowiska węglowi angielskiemu na swym rynku, co w praktyce może okazać się zobowiązaniem krępującem i kosztownem.

Tydzień w radjo

Z rowerem i na rowerze po Polsce

Konkurs na najpiękniejszą wycieczkę kolarską

„Polskie Radjo“ wespół z Polskim Związkiem Towarzystw Kolarskich i Polskim Toruing Klubem pod protektoratem Ministra Komunikacji p. inż. M. Butkiewicza, urządza I. Ogólnopolski Konkurs na najpiękniejszą wycieczkę kolarską pod hasłem „Z rowerem i na rowerze po Polsce“.

Celem konkursu jest: zachęcenie do poznania najpiękniejszych okolic Polski, podkreślenie wartości roweru jako sprzętu turystycznego, oraz spopularyzowanie najpiękniejszych szlaków turystycznych.

Do konkursu stawać mogą wycieczki klubowe lub też rowerzystów niestowarzyszonych, odbyte w kraju w czasie od 1 maja do 30 września 1934 roku na rowerach dowolnego typu. Liczba uczestników dowolna, bez różnicy płci i wieku.

Trasy wycieczki winny być tak ułożone aby pozwalały na wykazanie jak największej sprawności turystycznej i ruchliwości uczestników, a zarazem zapewniały jaknajszerszą skalę wrażeń. W tym celu dozwolone jest korzystanie z komunikacji kolejowej, wodnej i autobusowej, z tem jednak aby suma przejechanych kilometrów na rowerze stanowiła przynajmniej 50 proc. ogólnej trasy wycieczki.

Czas trwania wycieczki nie może być dłuższy niż 4 tygodnie.

Przejazd tą samą szosą dwa lub kilka razy jest niedozwolony.

Każda wycieczka ubiegająca się o nagrody musi najpóźniej na 7 dni przed wyruszeniem, przysłać pisemne zgłoszenei pod adresem: Polskie Radjo Referat Sportowy w Warszawie, ul. Zielna Nr. 25. W zgłoszeniu należy podać imiona, nazwiska, adresy, wiek i zawód uczestników, rodzaj roweru (cyngle, balony, bamboszki, tandemy i t. p.) i ewentualną przynależność klubową oraz ogólny zarys trasy.

Z chwilą rozpoczęcia konkursu uczestnicy winni w specjalnej księdze kontroli, wykonanej samodzielnie i poświadczonej przez władze swego klubu lub inne osoby wiarygodne, zbierać zaświadczenia z tych miejscowości, przez które będą przejeżdżać. Zaświadczeń w czasie drogi mogą udzielać Kluby Sportowe, Władze Policyjne, Urzędy Pocztowe i Kolejowe, Towarzystwa Krajoznawcze, redakcje pism i inne instytucje społeczne i Państwowe. W czasie wycieczki zaświadczenia winny być zbierane jak najczęściej.

Po ukończeniu wycieczki i uporządkowaniu materjałów, należy je nadesłać pod adresem: „Polskie Radjo“ Referat Sportowy w Warszawie ul. Zielna 25 do dnia 15 listopada 1934 roku. Opisy odbytych wycieczek, o ile możliwe pismem maszynowym, powinny uwzględniać możliwie dokładny kilometraż poszczególnych odcinków trasy z zaznaczeniem szybkości przeciętnej, oraz czasu przejazdu przez poszczególne miejscowości. Pożądanem jest aby opisy uzupełnione były przez fotografje albo szkice rysunkowe i malarskie ułożone w chronologicznym porządku przebiegu wycieczki i opatrzone napisami z podaniem daty i miejsca zdjęcia. Książka (zeszyt) kontroli, zawierać ma poświadczenia przejazdu przez dane miejscowości z zaznaczeniem daty i godziny. Opisy i załączniki powinny być zaopatrzone w dokładny adres autora i o ile możności fotografję uczestników z rowerami.

Opisy i ewentualnie fotografje będą poddane orzeczeniu Sądu Konkursowego. W skład Sądu wejdą: delegat „Polskiego Radja“, P. Z. T. K., P. T. K. Ministerstwo W. R. i O. P., Państw. Urz. W. F. i P. W. oraz wydziału Turystycznego Ministerstwa Komunikacji.

Uczestnikom, których wycieczki zostaną przez Sąd Konkursowy wyróżnione, przyznane będą nagrody w postaci cennych dla turysty kolarza przedmiotów jak rowery, ramy rowerowe, koła, aparaty fotograficzne, plecaki, peleryny kolarskie i t. p. Niezależnie od tego Polski Związek Tow. Kolarskich wyznacza nagrody dla najlepszych wycieczek kolarzy zrzeszonych w P. Z. T. K.

Lista nagród zostanie ogłoszona oddzielnie w prasie, w codziennych wiadomościach sportowych „Polskiego Radja“ i w komunikatach P. Z. T. i P. T. K.

Wycieczki nie zgłoszone, lub wycieczki, których opisy będą nadesłane po 15 listopada 1934 r. o ile zasługują na wyróżnienie, będą rozpatrywane poza konkursem.

Największą wartość będą miały te wycieczki, które dotrą do szlaków dotychczas niewykorzystanych przez turystów kolarzy.

Teatr wyobraźni

SŁUCHOWISKO O TWARDOWSKIM.

Radjostacja lwowska nadaje we czwartek, dnia 23. 8. o godz. 18,15 słuchowisko oparte na legendzie Twardowskiego p. t. „Pan z Krzemionek“. Będzie to wesoła krotochwila radjowa, w opracowaniu Wiktora Hausmana, który sięgnąwszy do motywów znanej legendy, umiał z niej wydobyć pierwiastek humoru i wesołości. Razem ze znakomitymi aktorami Michłowiczem, Orskim, Wajdą, Brochwiczem, Akszyńskim, Wieszczkiem, Korabiowskim, Modrzewskim i Bronikowskim, będziemy zaśmiewać się z przygody burmistrza krakowskiego, któremu spłatał figla imć pan Twardowski. Słuchowisko reżyseruje Wiktor Budzyński.

Pisarze polscy o wojnie

Nowy cykl feljetonów radjowych

Polskie Radjo zerwało z metodą dawania słuchaczom luźnych odczytów i feljetonów, przeszło natomiast na system układania odczytów w pewne grupy, związane ze sobą w całość ideologiczną. Nowość ta została powitana przez ogół radjosłuchaczy z wielkiem uznaniem, gdyż nietylko ułatwia ona orjentowanie się w całej różnorodności programu radjowego, ale również umożliwia słuchaczom poznanie pewnych problemów w sposób wyczerpujący i dokładny.

Wydział Literacki Polskiego Radja korzystając z przypadającej w bieżącym roku dwudziestej rocznicy wybuchu wojny światowej, zwrócił się do całego szeregu najwybitniejszych pisarzy polskich z propozycją literackiego opracowania swych wspomnień z tego pamiętnego okresu. Feljetony znakomitych pisarzy nie będą bynajmniej jakąś historją czasów wojny, ale przeciwnie, będą cyklem indywidualnych szkiców i subjektywnych przeżyć. Wydziałowi Literackiemu Polskiego Radja chodzi bowiem o wydobycia z bogatej skarbnicy wspomnień najwybitniejszych pisarzy polskich tych wrażeń, jakich doznawali w okresie gigantycznego zmagania się narodów.

Cykl wspomnień p. t. „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“ otworzył senjor pisarzy polskich, a zarazem wybitny uczestnik walk o niepodległość, Prezes Akademji Literatury p. Wacław Sieroszewski. Dnia 12. 8. mówił przez radjo w tym cyklu Juljusz Kaden-Bandrowski, 13. 8. Kornel Makuszyński. W dalszym ciągu cykl wspomnień wojennych prowadzić będą: dn. 19. 8. Stanisław Miłaszewski. dn. 20. 8. — p. Wanda Melcer.

Dzięki tego typu audycjom radjowym, słuchacze będą mogli poznać, jak zjawiska wojenne załamywały się w pryzmacie świadomości współczesnych pisarzy polskich. Cykl trwać będzie prawdopodobnie do późnej jesieni.

Program dla dzieci

MAMUSIA RADJOWA WRÓCIŁA.

Z dziećmi, które lubią pisać do radja pragniemy podzielić się miłą wiadomością, że „mamusia radjowa“ p. Wanda wróciła już z urlopu i we środę dnia 22. 8. o godz. 17,00 będzie jak zawsze odpowiadać na listy swoich małych korespondentów i malutkich korespondentek.

PRZYGODY NASZEGO MISIA.

W ogrodzie zoologicznym można zobaczyć żywego Misia. Czasem jakiś cygan w miasteczku prowincjonalnem pokazuje Misia, którego prowadzi na łańcuchu za kółko w nosie. Ostatecznie można zobaczyć Misia na obrazku, jak z zadowoleniem pije mleko z flaszki. Czy ktoś jednak miał Misia na podwórzu, tak jak psa, kota lub konia? O tem, co może napsocić mały niedźwiedź złapany i wychowany wśród ludzi, o jego szalenie wesołych przygodach i strasznie zabawnych a niezdarnych żartach, dowiedzą się dzieci we czwartek, dnia 23. 8. o godz. 13,05 z opowiadania p. Stefana Reicharda.

IDZIEMY NA WESELE LALKI.

W sobotę w radjo odbywać się będzie wesele jednej z największych lalek. Wesele przygotowała znana poetka Bronisława Ostrowska, która napisała bardzo wiele pięknych wierszyków dla dzieci. W weselu tem weźmie udział cały szereg zabawek, takich właśnie, jakie każda dziewczynka i każdy chłopczyk ma w kącie swego dziecinnego pokoju. Wszystkie dzieci słuchające radja muszą koniecznie wziąć udział w weselu i przynieść na czas audycji do głośnika swoje zabawki, gdyż i im warto umożliwić słuchanie tej pięknej audycji.

NIE WSZĘDZIE DOBRZE GDZIE NAS NIEMA

Młodzi radjosłuchacze usłyszą w poniedziałek dnia 20. 8. o godz. 17,00 pełne uroku i prawdziwej poezji opowiadanie Jerzego Bandrowskiego. Tematem opowiadania, to odwieczna tęsknota, która znalazła swój wyraz w powiedzeniu „tam dobrze, gdzie nas niema“. Przygody młodej sosenki z wydmy helskiej, która nie zadawalała się pięknem ojczystego kraju, ale chciała zwiedzić dalekie lądy, przekonują, że tęsknota taka jest nie zawsze uzasadniona. Dzięki prostocie opowiadania, głęboka myśl pedagogiczna przenika łatwo do umysłów młodych słuchaczy.

MĄDRE GĘSI I UPARTE KOZY.

Dla najmłodszych dzieci radjo przygotowuje na wtorek dnia 21 8. na godz. 13,05, a więc na chwilę, kiedy dzieci wrócą z zabawy w parkach i ogrodach do domu, bardzo śmieszne i miłe opowiadanie o przysłowiowo głupich gąskach, które pokazują się nad podziw mądre. Nie trzeba bowiem kochane dzieci myśleć, że właśnie gęsi nie myślą. Wszystko co żyje, czuje i jakoś sobie daje radę na świecie. Zaraz po tem opowiadaniu usłyszą dzieci wesołą scenkę o znanej przygodzie dwu koźląt na kładce nad potokiem. Naprawdę będzie się z czego śmiać, bo kozy są śmieszne i będą śpiewać piosenki.

Radjowy program rolniczy

W tygodniu bieżącym to jest w czasie od 19-go do 25-go sierpnia program radjowy zawiera następujące audycje rolnicze:

W niedzielę 19-go sierpnia o godz. 15-ej Rozgłośnia warszawska transmitować będzie z Wilna feljeton rolniczy p. t. „Jak pracuje wieś wileńska“. Prelegent dr. Władysława Arcimowicz opowie o charakterystycznych cechach rolnika ziemi wileńskiej.

O godz. 15,15 jak zwykle nadany zostanie „Przegląd rynków produktów rolnych“ w ujęciu p. Stanisława Prus-Wiśniewskiego.

O godz. 15,45 pogadankę p. t. „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Danji“ wygłosi jeden z uczestników tej wycieczki, która wraca w tym czasie do kraju. Wycieczka ta, jak wiadomo, została zorganizowana przez Centralne Towarzystwo Organizacyj Kółek Rolniczych, miała na celu zapoznanie naszych rolników ze stanem obecnym rolnictwa duńskiego.

W poniedziałek 20 sierpnia o godzinie 21-ej „Skrzynka rolnicza“ wygł. inż. Wacław Tarkowski.

Wtorek, 21 sierpnia o godz. 21-ej „Wiadomości rolnicze“ wygł. p. Józef Płatek.

Środa, 22 sierpnia o godz. 21-ej „Skrzynka rolnicza“ wygł. inż. Wacław Tarkowski.

Czwartek, 23 sierpnia o godz. 21-ej „Wiadomości rolnicze“ wygł. p. Stanisław Sadkowski.

Piątek, 24 sierpnia o godz. 21-ej „Wiadomości rolnicze“ wygł. p. inż. Witold Kołodziejski.

Odczyty radjowe

Z BILETEM OKRĘŻNYM DOOKOŁA POLSKI.

W niedzielę dnia 19. 8. odbędzie się o godz. 13,45 odczyt dr. Stanisława Leszczyckiego, asystenta Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie o ciekawej podróży okrężnej po Polsce za biletem P. K. P. Jak wiadomo, można nabyć w kasie kolejowej bilet okrężny ważny na przeciąg dni piętnastu, przy pomocy którego można objechać prawie całą Polskę dookoła. Autor odczytu, radjowego podaje właśnie sposób, w jaki należy odbyć taką podróż, aby w ciągu piętnastu dni przebyć 4 000 km. i zwiedzić 38 miejscowości od Krakowa po Gdynię od Wilna po Zaleszczyki i od Jaremcza po Hel.

PRACA SZKÓŁ RĘKODZIELNICZYCH.

W dobie panowania maszyn i fabryk miło będzie usłyszeć przez radjo pogawędkę p. Marji Obrębskiej, która w poniedziałek dnia 20. 8 o godz. 18 mówić będzie o pełnej artyzmu pracy szkół rękodzielniczych. Autorka nawiązując do publicznego pokazu dorobku szkół rękodzielniczych na Wystawie „Len Polski“ w Warszawie podsumowuje wyniki na polu artystycznego rękodzieła, jakie szkoły nasze osiągnęły w ciągu piętnastu lat. Pogadanka ta będzie zwłaszcza ciekawa i interesująca dla kobiet, które coraz bardziej rozumieją wartość rzeczy artystycznie wykonanych w urządzeniu domowem i stroju.

„LECIAŁAM SAMOLOTEM“.

O swych wrażeniach z podróży samolotem opowie w poniedziałek dnia 20. 8. o godz. 20,02 p. Stefanja Haymanowa. Miły ten feljeton radjowy wart jest słuchania, zwłaszcza przez te panie, którym wydaje się, że podróż samolotem jest aktem bohaterstwa lub conajmniej desperacji. Tytuł feljetonu: „Świat zwysoka“.

Stacja radjowa w Jerozolimie

Po dokładnem przestudjowaniu techniki nowoczesnej budowy stacyj radjonadawczych, otrzymał kierownik poczt w Jerozolimie instrukcje od Wysokiego Komisarza do sporządzenia planów budowy stacji radjowej w pobliżu Jerozolimy. Kontrakt na budowę stacji oddany został Towarzystwu Marconiego. Stacja będzie najnowszego typu o sile 20 Kw. Anteny połączone zostaną z masztami o wysokości 100 metrów. Stacja podobna będzie do stacji niedawno wybudowanej w Kairze z pewnemi ulepszeniami. Równocześnie zamówiono specjalny aparat do transmisji programów zagranicznych. Stacja pracować będzie na fali 449,1 metrów.

Podjęto specjalne środki zaradcze w budowie anten dla zapewnienia równomiernego rozdziału audycyj — w miarę możilwości — na cały kraj.

Studja zbudowane będą w Jerozolimie. Układaniem programów w trzech oficjalnych językach, angielskim, żydowskim i arabskim, zajmie się komisja programowa. Plan stacji ułożył naczelny inżynier Poczt i Telegrafów, który będzie odpowiedzialny za jej funkcjonowanie.

Uśmiechnij się

— Widzisz tego eleganckiego pana? To jest człowiek, który zaczął swój interes dosłownie bez grosza.

— A teraz?

— Teraz ma 100 tysięcy.... długu.

*

Kapral wykłada żołnierzom.

— Dobry żołnierz musi być gotów zawsze oddać życie dla ojczyzny, choćby to groziło mu śmiercią.

*



Szlifierz: Do czego ma pani służyć ten nóż. Do kuchni, czy do manicure?

Pomorski Instytut Muzyczny w Toruniu

czołową placówką krzewienia kultury muzyki artystycznej na Pomorzu

Życie muzyczne toczy się u nas w tak anormalnych warunkach, że wszelkie wysiłki podojmowane około krzewienia kultury muzyczn. budzą zawsze wątpliwości i możliwości realizowania ich na dłuższą metę. Trudności na jakie się napotyka oddawien dawna w tej dziedzinie pracy kulturalnej, powiększył jeszcze ostatnio kryzys ogólny, uniemożliwiający znalezienia głębszego poparcia dla tych spraw w szerszem społeczeństwie. A jednak teraz niemniej niż kiedykolwiek pracować należy nad podniesie niem kultury muzycznej, aby nawiązać w społeczeństwie kontakt ze sztuką muzyczną, by ona w latach pomyślniejszego szeregu rozwoju za stała społeczeństwo bardziej do spraw tych przygotowane.

Odnosi się to szczególnie do naszych warunków lokalnych. Pomorze jest bodaj jedną z najbardziej zaniedbanych pod względem kultury muzycznej dzielnic w Polsce. Obalono już wprawdzie twierdzenie „Pomerania non cantat" choć bowiem nie możemy się poszczycić wielką ilością wybitnych muzyków, to jednak jak ostatnie badania naukowe wykazały, lud nasz jest muzykalny i wykazać się może wcale bogatym dorobkiem rodzimych pieśni, czego mu dawniej odmawiano. Chodzi jednak o to, aby na tym gruncie krzewić kulturę muzyki artystycznej, wydobywać znaczniejsze talenty i je rozwijać i dążyć do umuzykalnienia szerokich mas społeczeństwa. Jest to praca obliczona na długie lata, pracy tej jednak podjąć się trzeba dla dobra naszej kultury. Zdawać sobie trzeba sprawę z tego, że wysiłki muszą być ogromne, że praca będzie nieraz niewdzięczna, i że owoce tej pracy późno się nieco ukażać mogą.

Tembardziej z radością powitać należy ludzi, którzy w pełnem zrozumieniu potrzeb naszych regjonów podejmują się tak trudnych i odpowiedzialnych zadań.

W Toruniu zebrało się grono muzyków pracowników, których celem jest rozwijanie kultury muzycznej nietylko w Toruniu, ale i na bliższej i dalszej ziemi pomorskiej.

Założyli oni Pomorski Instytut Muzyczny. Nie tu jest miejsce wspomnieć o wszystkich bolączkach naszego życia muzycznego; znane one są dobrze społeczeństwu.

Terenów do pracy na polu muzycznem jest u nas dużo. Cały szereg pobliskich większych miast poza Toruniem pozbawiony jest możności utrzymywania stałych uczelni muzycznych; miasta te więc z pożytkiem skorzystałyby z działalności artystycznej placówki która mając swe centrum w Toruniu, promieniowałaby pracą w swoich filjach prowincjonalnych.

Jasnem jest przytem że zadania te coraz bardziej się rozszerza w miarę zmiany warunków oraz realizowania prac zasadniczych. Prócz działalności muzycznopedagogicznej trzeba będzie sięgnąć i w inne dziedziny życia muzycznego: w życie śpiewacze chórów ,w sprawę organizowania cywilnych orkiestr zawodowych i amatorskich urządzanie koncertów i audycji muzycznych, urządzanie publicznych odczytów itd. itd., aby i starsze społeczeństwo zaprząg nąć do współpracy kulturalnej na tem polu i szerzyć zamiłowanie i zrozumienie dla sztuki muzycznej.

Miejmy nadzieję, że nowopowstały Pomorsk. Instytut Muzyczny sprosta tym trudnym zadaniom i spełni nadzieje, jakie w nim społeczeństwo nasze pokłada. Zapewni nas o tem grono profesorskie nowej uczelni, którego skład jest następujący:

P. prof. Józefa Musiałkowska, kierowniczka PIM. uczyć będzie gry fortepianowej. Studja ukończyła w Państw. Konserwatorjum Muz. w Poznaniu u p. prof. Wierzbickiej i prof. Żurawlewa, znanego i cenionego pedagoga obecnie prof. Wyższego Instytutu Muz. w Warszawie. Pozatem ukończyła studja teoretyczne u prof. Nowowiejskiego, Wiechowicza i dr. Szeligowskiego. Ostatnio dała się poznać w Toruniu jako pedagog i artystka o wysokiej klasie.

P. Prof. Zygmunt Lisicki uczyć będzie gry fortepianowej. Artysta ten zbyt dobrze znanym jest jako wirtuoz i pedagog nie tylko w Toruniu, ale i w całej Polsce i zagranicą, aby społeczeństwu na tem miejscu bliższe dane o jego osobie podać.

P. Prof. Józef Salacz, uczyć będzie gry skrzypcowej. Jest laureatem Państw. Konserw. Muz. w Pradze Czeskiej, uczeń prof. Felda, reprezentanta znanej szkoły Szecoczika. Jako wirtuoz dał się poznać na koncertach na estradach zagranicznych w Pradze, w Wiedniu itp. zdobywając wszędzie wielkie uznanie ze strony krytyki fachowej.

P. Prof. J. M. Wieczorek uczyć będzie gry na wiolonczeli i przedmiotów teoretycznych. — Jest wychowankiem Państw. Konserw. Muzycznego i Akademji Muzycznej w Pradze Czeskiej. Studja kompozytorskie odbył u prof. Rzidkiego, Szina, Jiraka, oraz u prof. Józefa Suka (na Akademji) gry wiolonczelowej uczył się u prof. Jarosza, członka słynnego kwartetu Ondrziczka, a dyrygentury u dyrektora praskiej opery narodowej Ostrczika i prof. Dedecka. Od dłuższego czasu pracuje w Toruniu. Na dorobek kompozytorski prof. Wieczorka składają się liczne już dotąd utwory instrumentalne na wielką orkiestrę, kwartety, mniejsze i większe utwory wokalne, na instrumenty solo we itp. Na szczególne wyróżnienie zasługują regjonalne utwory pomorskie, gdzie autor często uwzględnia pomorski folklor (Rapsodja Pomorska, Suita kaszubska itd.).

O innych osobach, które wchodzić będą w skład grona profesorskiego Instytutu, a z któremi się pertraktuje, podamy w najbliższym czasie.

Życzyćby sobie należało, aby nowa ta placówka rozwijała się jak najpomyślniej i znalazła jak najżyczliwsze poparcie ze strony społeczeństwa. Iw.

Czy wiecie, że

... w miejscowości Tolnatamas koło Szekszard (Węgry) odkryto cmentarz z epoki bronzowej, zawierający liczne urny i kości. W miejscowości Versegyhaza komitatu peszt. odkryto groby, pochodzące z czasów tatarskich.

...pod tytułem „La politatica di S. Tommaso" (Polityka św. Tomasza) ukazało się we Włoszech w Neapolu znakomite dzieło, którego autorem jest prof. Guglielmo Dela Rocca. Sumienna i bardzo dokładna ta praca zawiera wyjaśnienie wszystkich zasad św. Doktora Kościoła, dotyczących polityki, wiedzy o państwie spraw ekonomicznych, sądowych i religijno-prawnych. Książka ma bardzo doniosłe znaczenie dla wszystkich, którzy się interesują nowoczesnem życiem społeczno-polityczno-państwowem.

„Strzelcy"

Pod tytułem „Strzelcy" ukazała się broszura, poświęcona szczegółowemu omówieniu genezy, organizacji, działalności i tradycji Związku Strzeleckiego.

Skomplikowane życie najpotężniejszej dziś w Polsce organizacji społeczno-wychowawczej domagało się oddawna syntetycznego ujęcia, przedstawiającego żywo i popularnie całokształt pracy Związku Strzeleckiego. Broszura „Strzelcy" spełnia jaknajlepiej to zadanie, zalecając się zarówno piękną formą, jak i rzeczowem oraz przejrzystem potraktowaniem materjałów. W treści broszury znajdujemy części, poświęcone działalności Związku Strzeleckiego, społecznej pracy tej organizacji, oraz działalności Związku Strzeleckiego zagranicą. Również bogate opracowanie znalazły prawa, tradycje i znaki Z. S.

Zgórą 50 ilustracyj, wykresów i rysunków zdobi całość, przyczyniając się do ogólnie estetycznego wrażenia, jakie wywiera broszura.

Nagroda literacka im. Alberta I.

Nagroda dla autorów belgijskich, piszących w języku francuskim, została ufundowana przez paryską księgarnię Grasseta. Nagroda ochrzczona została imieniem zmarłego niedawno króla Belgów, Alberta I.

Wdzydze — najpiękniejsze jezioro na Kaszubach

(Korespondencja własna). Kościerzyna, w sierpniu 1934 r.

Przed dwoma laty wszystkie pisma codzienne Polski i wszystkie wydawnictwa ilustrowane naszego kraju rozniosły smutną wieść o pożarze muzeum kaszubskiego we Wdzydzach. Podjęto cały szereg ostrych polemik, nie szczędzono zarzutów za zagładę tej jedynej w Polsce placówki, czynnikom do wielkości, a pierwszego co do piękna, jeziora pomorskiego, zostało im malowniczce otoczenie lasów sosnowych, aż do samych wód z łagodnych stoków opadających.

Wielkie, rozczłonkowane na szereg odnóg jezioro wdzydzkie sprawia na przyby-



odpowiedzialnym za opiekę nad zabytkami sztuki — i po miesiącu, dwóch, znów zapomniano o Wdzydzach.

A szkoda wielka, bo Wdzydze mimo spalenia się cennych zbiorów etnograficznych nic na swej atrakcyjności nie utraciły. Pozostało im cudowne tło drugiego co szach wrażenie tak głębokie, iż częstsze jego odwiedzanie staje się wprost nieuniknione. Doświadczyłem tego na sobie, powracając już parokrotnie nad jego brzegi. Szerokie, piaszczyste plaże, mocne, czyste dno a nadewszystko ten niezapomniany błękit wód, stwarzają z Wdzydz wymarzone miejsce wypoczynku dla letników i obozowisk młodzieży oraz doskonały teren wszelkich sportów wodnych.

Okiem jeziora Wdzydzkiego objąć nie można: zbyt jest rozgałęzione i wielkie. To też płynąc niem łódką, wydaje się, iż sunie się po wodach coraz to innych. Urok przejażdżki podnosi czystość powietrza, spotęgowana zapachem łubinów, złocących się wzdłuż mało urodzajnych pól wiosek okolicznych.

Wdzydze leżą w powiecie kościerskim, 15 km. na południe od Kościerzyny. Najbliższą stacją kolejową jest Olpuch (linja Bydgoszcz — Gdynia), posiadający dogodne połączenie kolejowe z morzem, z Warszawą i z Toruniem. Mimo jednak bliskości tej arterji komunikacyjnej i całego piękna ich okolic są Wdzydze w pełni tego słowa „ziemią nieznaną".

Uboga ludność miejscowa zajmuje się pięknym haftem kaszubskim. Coś 30 hafciarek wyszywa malownicze i pracowite wzory ludowe. Rozpowszechnione też jest wyplatanie wyrobów koszykarskich ze specjalnie przygotowanego korzenia świerkowego. — Wszystkie te prace w małym jednak tylko stopniu przyczyniają się do podniesienia stopy życiowej ludności, zwłaszcza że ze spaleniem muzeum ustały niemal wycieczki w te strony.

Władze nasze, doceniając znaczenie pogłębiania i poznawania kultury i sztuki kaszubskiej, chcą założyć we Wdzydzach Szkołę Przemysłu Ludowego. Projektowana przez Starostwo Krajowe droga wojewódzka Borsk — Olpuch — Nowa Kiszewa oraz plan połączenia stacji Olpuch drogą bitą z Wdzydzami — pozwolą szerszym warstwom turystów do zwiedzenia tych stron i zebrania funduszów na zbiór eksponatów do nowego muzeum kaszubskiego.

Ale i dziś nie leżą Wdzydze „za morzami" i można do nich czyto od strony Olpucha, czy od Kościerzyny się dostać. Początek w kierunku zapoznania się z Wdzydzami ma ponoć zrobić Związek Strzelecki, tworząc tu ośrodek obozów letnich dla obwodu pomorskiego. T. L.

Polacy — pionierzy cywilizacji i nauki

Badaniami swemi obalił panujące przedtem twierdzenie o ubóstwie fauny bajkalskiej właściwy jej odkrywca, uczestnik powstania w 1863 r. i zesłaniec syberyjski dr DYBOWSKI BENEDYKT (1833—1930).

W Mezopotamji wzorową farmę doświadczalną założył BRZOZOWSKI KAROL (1821—1904).

Pierwszym badaczem brzegów Oceanu Lodowatego między rzekami Leną a Tunguzką był CZEKANOWSKI ALEKSANDER 1830—1876)

Gejzery Islandji badał w 1912 r. geolog-wulkanolog KOMOROWICZ MAURYCY.

W ekspedycji naukowej do badań Morza Kaspijskiego w 1914 r. brał udział profesor Dr. JAWŁOWSKI HIERONIM

Gubernatorem stanów Florydy, Wirginji i Georgji, w czasie wojny secesyjnej amerykańskiej był generał KRZYŻANOWSKI WŁODZIMIERZ (1824—1887).

Tegoroczny spływ „Cała Polska do morza"

U celu... - Powitanie uczestników „Spływu do morza" w Gdańsku
Pierwsze łodzie - Najstarszy uczestnik „Spływu" - Do Gdyni

Warczy motorówka, którą dzięki uprzejmości p. pułk. Rosnera jedziemy towarzyszyć „spływowi" na wodach wewnętrznych Gdańska...

„Hak polski". — zakręcamy w górę Wisły, ale widać już olbrzymią flotyllę, na której czele majestatycznie sunie statek „Inż. Ćwikiel". Na mostku przybrany w szarfę komandora spływu przechadza się p. generał brygady St. Kwaśniewski...

Kolisty zakręt. — Salutujemy p. generałowi, wyprzedzamy statek i dobijamy do Holmu. Ze świstem padają cumy, wchodzimy na pokład statku p. radca **Ziętkiewicz** wita się z p. gen. **Kwaśniewskim.** Potem krótka miła uroczystość, gdy wiceprezes Polskiego Klubu Morskiego p. pułk. dypl. A. **Rosner** wręcza p. Generałowi album ze zdjęciami z uroczystości chrztu yachtu „Korsarz".

Nie można zostać na podwieczorku, na który zaprasza p. generałowa. Bo właśnie pierwszy szereg łodzi wiosłowych podchodzi do lądowania. Jednocześnie w muł pobrzeża wcinają się dzioby dwóch zgrabnych czwórek. Jako pierwsza ląduje „Brda" ze szkolnej przystani wioślarskiej w Warszawie„ dalej **„Bałtyk"** sportowego PW z Bydgoszczy.

A potem rojem dalsze łodzie. Śmigłe kajaki rozpędzane wprawnemi rękami wskakują prawie do połowy na ląd.

Spieszymy do grupy PW leśników z Białowieży, których zobaczyliśmy już przy śluzowaniu. Teraz przyglądamy się zgrabnie ciętym w drzewie łbom dzikich zwierząt, które zdobią dzioby kajaków.

Rzeźbił je p. **Barancewicz**, ze szkoły zdobniczej z Białowieży. „Zwierzęcych" łodzi jest osiem: Ryś, Jeleń, Żubr, Dzik, Wilk, Lis, Borsuk i Kozioł. Zwierzyńcowi towarzyszą dwa kajaki. Myśliwi i kłusownik. Kierownikiem tej najlepiej zorganizowanej ekipy jest p. inż. Barancewicz.

Flotylla wyruszyła 29 lipca z Puław i po drodze do specjalnie przygotowanego albumu zebrała większą ilość dedykacyj od osób wśród których widzimy podpisy prezesa Zw. Leśników, inż. **Nagabczyńskiego,** prezydenta m. Torunia p. **Bolta,** kierownika OUWF i PW p. pułk. **Klementowskiego** i innych. Obdarzeni doskonałą trawą do wyrobu wódki żubrówki żegnamy się z miłemi leśnikami.

Idziemy wśród obozowiska „wodnikaków". Tu skrupulatnie bez pokrzykiwania i połajanek harcerze pakują swoje wyposażenie turystyczne do plecaków. Dalej jakaś grupa niezdarnie krząta się koło kajaków.

Wszędzie zginają się opalone na bronz plecy, pod gładką o złocistym odcieniu skórą poruszają się węzły muskułów. Mijają kwadranse, coraz pełniejsze są wagony, na które ładowane są łodzie. Z niewielkim kajakiem boryka się dwóch uczniów. „Gdzie mamy go ładować? jest nas tylko dwóch z Suwałk". Bierzymy pod rękę dzielnych podróżników. Wilczyński ma lat 14, **Bartoszewicz 15.** Idziemy do głównego dyrektora placu wiceprezesa Klubu Wioślarskiego p. **Krywki.** Kwestja wyjaśniona. Chłopcy uśmiechają się z podziękowaniem. „Już 4 tygodnie płyniemy, Czarną Hańczą, Wigrami, Kanałem Augustowskim, Biebrzą, Narwią, Bugiem". „Spieszcie się, żeby odjechać pierwszym statkiem do Gdyni" i ściskamy małe mocne dłonie.

Wśród grupy z Dzisny, która liczy 14 osób, stoi w sportowem ubraniu czterstwy, mimo zmarszczek, najstarszy uczestnik **spływu 74-letni** sędzia emerytowany p. **Władysław Witkowski.** Wyruszyli 18 lipca. Wiosłuje we dwójkę z młodym maturzystą. Nadchodzi p. generałowa i zabiera senjora spływu i nas na herbatę na statek. Potem znów chodzimy i wynajdujemy wygodnie rozlokowaną na plecakach i we własnym namiocie osadę A. Z. S. krakowskiego. W spływie biorą udział drugi raz. Dzielna czwórka krakowiaków pp. **Akłaput, W. Dudziński, Z. B. Roni, Z. Kapusta** jest w drodze od 7 lipca i jest jedną z niewielu osad, które w spływie z południowej Polski biorą udział. Powódź dopędziła ich w drodze, wzięli udział w akcji pomocy i tydzień kursowali po wezbranych i mętnych wodach Wisły. Oh najgorzej było z jedną babą w Zastowie. „Nie chciała sia dać na łódź. Mówiła, że wąska".

Ładujemy się razem na ss. „Gdynię", i o godz. 21 opuszczamy Gdańsk. W pewnej chwili gdy śruby zaczęły bić wodę, wszyscy samorzutnie zaczynają śpiewać „Boże coś Polskę"...

Płyniemy. — Część spływowiczów śpi, tak jak siedli wśród plecaków i swoich tobołków, W jednym z salonów przy dźwiękach patefonu tańczy ochoczo kilka par.

Rosną światła Gdyni. Przystań „Żeglugi". Żegnamy się.

Ostatni etap II. „Spływu do morza"

Co mówi gen. Kwaśniewski o tegorocznym Spływie?

Na przywitanie uczestników spływu, przybyli 16 bm. o godz. 17 z Gdyni do Gdańska pp. prezes oddziału gdyńskiego LMK inż. **Gierdziejewski dyr. Limbach, dyr. Zabokrzycki,** komendant PW **kpt. Kubica,** zast. kier. ekspozytury Zarządu Głównego Ligi **p. Sieczka,** przedstawiciel naszej Redakcji oraz operatorzy Kinematograficznej Agencji Propagandowej którzy sfilmowali ostatni etap II „Spływu do morza".

Zbliżając się do Gdańska na prawym brzegu kanału zauważyliśmy obozowisko. Przy łodziach różnego typu, kształtu i barwy krzątają się młodzi, smagli i pełni energji żeglarze. Zbliżający się nasz statek powitano gromkim okrzykiem: „Niech żyje Gdynia!"

Cumujemy się i schodzimy na ląd. Po powitaniu, pan gen. Kwaśniewski, komendant Spływu, udziela nam łaskawie krótkiego wywiadu:

— Organizacja spływu — mówi pan generał — postąpiła znacznie naprzód. Spostrzegłem większą sprawność, lepszy wygląd łodzi i wielu nowych ludzi. Na uwagę zasługuje grupa Przysposobienia Wojskowego leśników z Białowieży, grupa tomaszowska, a zresztą jestem bardzo zadowolony ze wszystkich uczestników.

— Wielu jest ogółem uczestników Spływu? — pytamy.

— Ponad 1300 osób na 656 łodziach. Kobiet jest przeszło sto. Seniorem spływu jest em sędzia z Dzisny, p. **Władysław Witkowski, lat 74,** juniorem zaś **Janek Wilczyński** lat 14 z Suwałk. Spływ tegoroczny zapowiadał się znacznie lepiej. Początkowo zgłoszono około 4000 łodzi, lecz powódź i nastroje popowodziowe spowodowały, że z wielu miejscowości odwołano udział w Spływie. Gdzieniegdzie nawet władze bezpieczeństwa przeholowały w zbytniej ostrożności, zatrzymując łodzie. Wielu jednak przemknęło się, kryjąc się sprytnie w wiklinach. Sądzę, że ta ostrożność była w tym wypadku niezupełnie potrzebna, bo po tej nieszczęsnej fali powodziowej powinna była pójść po Wiśle jak największa radosna fala Spływu.

Jak widać tradycja Spływu ustala się coraz silniej. W przyszłym roku chciałbym poprowadzić spływ Niemnem do Kłajpedy, a o ile nie będzie to jeszcze możliwe, to Seretem do Czarnego Morza.

Po załadowaniu łodzi do wagonów, przyczem pomagało uczestnikom 90 członków organizacyj polskich z Gdańska, wszyscy wioślarze przybyli do Gdyni o godz. 23 i zostali zakwaterowani w Etapie Emigracyjnym.

Rozwiązanie spływu

Wczoraj o godz. 10 rano uczestnicy Spływu w Gdyni wysłuchali mszy św. w kościele Serca Jezusowego poczem na molo rybackiem odbyła się defilada. Na specjalnie wzniesionej trybunie zajęli miejsca p. Komisarz Rządu mgr. Sokół gen. Kwaśniewski, dyr. Dep. Morskiego inż. Możdżeński, wicekomisarz Rządu m. Gdyni inż. Szaniawski, komandor Filanowicz, prezes Polskiej Akademji Literatury Wacław Sieroszewski, dyr. biura Ligi M. i K. Czermiński, zastępca dyr. Urzędu Morskiego inż. Garnuszewski.

Po defiladzie, o godz. 12 na molo rybackiem odbyło się rozdanie nagród, połączone z okolicznościowemi przemówieniami.

P. Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Sokół przywitał w serdecznych słowach kierownika i uczestników Spływu, podkreślając, że czyn ich jest pracą pozytywną, która zaprzecza nieżyczliwym głosom zagranicy, jakoby Polacy lubowali się tylko w samych pochodach i uroczystościach.

Po przemówieniu p. Komisarza Rządu zabrał głos sędziwy prezes Akademji Literatury Wacław Sieroszewski, który podziękował dzielnym żeglarzom za to, że przeżył niezwykły moment. Przypomniał sobie prez. Sieroszewski swą młodość spędzoną w otoczeniu dzikich rzek dalekiej Syberji, kiedy nie przypuszczał, że Bóg pozwoli mu dożyć tej chwili, w której będzie świadkiem imponującego spływu młodych żeglarzy, ze wszystkich rzek polskich do polskiego morza.

Następnie wszedł na trybunę komendant Spływu gen. Kwaśniewski i w przemówieniu swem podziękował uczestnikom za dokonanie tego wspaniałego wyczynu sportowego, który jest również dużą manifestacją, uczuć patrjotycznych. P. Generał zaznaczył, iż tylko te państwa są potężne, które mają dostęp do morza. Wszystko jedno jak wielkie jest to wybrzeże, byleby dostęp do morza był mocno utrwalony. Spływ dzisiejszy jest wyrazem gorącego umiłowania morza coraz to bardziej popularyzującej się naszej morskiej tradycji.

Zkolei harcerze poznańscy wręczyli p. Komisarzowi Rządu m. Gdyni Sokołowi symboliczną skrzynkę z ziemią z Wielkopolski, poczem nastąpiło rozdanie nagród.

Pierwszą nagrodę w postaci złotego puharu, ufundowanego przez Ligę Morską i Kolonjalną, otrzymał zespół Przysposobienia Wojskowego Leśników w Białowieży, za najlepszą formę i najlepsze łodzie. Nagroda Ministra Przemysłu i Handlu (srebrny puhar), którą wręczył dyr. Dep. Możdżeński, przypadła w udziale Klubowi Wioślarskiemu „Zew" z Nowego Sącza. Nagrodę prezesa Rady Ministrów prof. dr. Kozłowskiego (wspaniały aparat fotograficzny) otrzymała drużyna harcerska z Nowo-Święcian. Nagrodę wojewody Jaszczołta otrzymała obsada żaglówki „Mewa" z Doliny, nagrodę Ministra Oświaty otrzymała obsado łodzi szkoły powszechnej ze Skarżyska, nagrodę ministra spraw wewn. Kościałkowskiego otrzymał warszawski klub „Syrena", przybyły do morza na składakach, nagr. Komisarza Rządu m. Warszawy (kajak) otrzymał Klub Sportowy z Tomaszowa Lub. Dalsze cenne nagrody ufundowane przez Ministra Spraw Wojskowych, Wojewodę Podleskiego, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, Generalnego Komisarza R. P. w Gdańsku, Wojewodę Śląskiego, Ministra Spraw Zagranicznych, Komisarza Rządu m. Gdyni, otrzymali Związek Strzelecki z Ostrowa Wlkp., Zw. Strzelecki z Baranowicz, Szkoła Handlowa z Równego, p. Choiński z Sosnowca, inwalida bez ręki Anatol Buta z Janowej Doliny, drużyna harcerska z Dzisny, drużyna harc. wilków morskich z Poznania, Koło Pocztowego PW z Bydgoszczy.

Wszyscy uczestnicy Spływu, jak również gospodarz m. Gdyni p. komisarz Sokół, otrzymali z rąk komendanta Spływu gen. Kwaśniewskiego żetony pamiątkowe.

Wieczorem większość żeglarzy opuściła Gdynię, udając się koleją do swych miejsc rodzinnych.

Polscy właściciele łodzi zgłaszajcie się po swą własność!

W zatoce gdańskiej znaleziono w ostatnich miesiącach liczne łodzie polskiego pochodzenia np. kajak z żaglem z napisem „Apasz", znaleziony 21 maja br. niedaleko Orłowa, łódź rybacką z napisem „Mech 29", znalezioną 1 lipca br., mały yacht żaglowy ze stemplem firmy: Linka nr. 135, Warszawa, Marszałkowska 8, znaleziony 3 lipca, 3 łodzie wioślarskie rozmaitych długości i wyposażenia itd.

Polscy właściciele wspomnianych łodzi mogą się zgłaszać po odbiór swej własności pod adresem Gdańsk, Karrenwall 6, pokój 66 w gmachu policji.

Dziesięciolecie Konwiktu Biskupiego „Gregorianum"

W tych dniach mija dziesięć lat od czasu, gdy w mieście powiatowem Świecie nad Wisłą powołano do życia pożyteczną instytucję wychowawczą, internat dla uczniów zamiejscowych tutejszego gimnazjum państwowego humanistycznego, pod nazwą: Konwikt Biskupi „Gregorianum".

Inicjatywę do tej akcji podał ówczesny prefekt gimnazjum, ks. Teodor Turzyński, obecny proboszcz i dziekan w Gdyni. Zabudowania dla tej instytucji społecznej ofiarował przy ulicy Podgórnej 6 przemysłowiec i ówczesny viceburmistrz miasta Świecia, p. Jan Mączkowski senjor wraz z małżonką, celem uczczenia syna, poległego na wojnie polsko - bolszewickiej, śp. Grzegorza; dlatego otrzymał Internat nazwę „Gregorianum".

Fundatorzy zapisali swą fundację na rzecz Stolicy Biskupiej Diecezji Chełmińskiej w Pelplinie. Z ramienia Stolicy Biskupiej zawiadywał Konwiktem przez trzy lata pierwszy jego prefekt i współzałożyciel ks. Turzyński, za którego czasów przewinęło się przez Internat 54 wychowanków. Od r. 1927 począwszy, prowadzi Zakład obecny prefekt gimnazjum, ks. dr. Dunajski, za którego rządów w przeciągu 7 lat przeszło przez Konwikt 100 uczniów.

Wielu z byłych uczniów Konwiktu zajmuje dziś już poważne stanowiska w społeczeństwie. W Internacie są uczniowie wszystkich klas gimnazjalnych. Liczba wychowanków w Zakładzie w ostatnich latach wahała się między 19 a 41.

Uczniowie Konwiktu dali w roku 1931 inicjatywę do wydawania czasopisma dla wychowanków Internatu pod nazwą „Gregorianum", z czasem pisemko stało się miesięcznikiem całego tutejszego gimnazjum i wychodzi regularnie w nakładzie 350 egzemplarzy. R.

Głośne afery b. komorników w Bydgoszczy

na wokandzie sądowej

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyznaczył już termin rozprawy głównej w **głośnej sprawie o nadużycia popełnione przez b. komornika sądowego Teodora Kucharza.** Rozprawa odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 września rb. Rozpisanie rozprawy na 3 dni, świadczy jak poważny materjał zebrano przeciwko Kucharzowi. Jak wiadomo **Kucharz jest oskarżony o przywłaszczenie sobie kilkudziesięciu tysięcy złotych,** które sprzeniewierzył, pełniąc obowiązki komornika sądowego w Bydgoszczy.

Sprawa Kucharza jest drugą z rzędu sprawą o nadużycia komorników sądowych w Bydgoszczy. Pierwsza rozprawa toczyła się przeciwko b. komornikowi sądowemu **Stanisławowi Łuczce,** którego Sąd skazał na karę więzienia.

Pozatem w najbliższym czasie odbędzie się przed bydgoskim Sądem Okręgowym proces przeciwko b. komornikom: **Emilowi Drathowi oraz Janowi Wierzbickiemu.** Procesy te będą zakończeniem głośnych afer komorniczych na terenie Bydgoszczy.

Zapowiedź rozprawy Kucharza wywołała w Bydgoszczy b. duże zainteresowanie, bowiem niewątpliwie podczas przewodu sądowego wyjdzie na światło cały szereg szczegółów, które łączą się z innemi sprawami, będącemi jeszcze w toku śledztwa.

B. landratowi

za nieludzki postępek grozi kara 5 lat więzienia

Starostwo Powiatowe w Grudziądzu powiadomiono w czwartek o śmierci 54-letniej Holińskiej, żony robotnika w majątku Linówko p. Billera, b. niemieckiego landrata. Mimo próśb zainteresowanej, rodziny oraz wezwania przez miejscowe starostwo, właściciel nie poczuwał się do obowiązku zawezwania do chorej lekarza. Zarządca zaś proszącemu o pomoc robotnikowi Holińskiemu odparł szyderczo, że ma zaprząc do woza kozę i chorą zawieźć do lekarza. Na miejsce wyjechała komisja sądowo-lekarska, w której skład weszli dr. Januszczak, sędzia śledczy oraz dr. Lachowski, lekarz powiatowy. Komisja stwierdziła, że pomoc lekarska mogłaby zapobiec śmierci. Właścicielowi majątku zostanie wytoczona sprawa z art. 242 i 243 K. K., przewidują one karę do 5 lat. Ponieważ po zmarłej pozostało nieletnie dziecko, równocześnie wytoczone będzie powództwo cywilne.

Z za kulis Państwowej Loterji Klasowej

Jak wygląda plan następnej 31 loterji klasowej. — 104.039 wygranych na 180.000 losów. — Więcej, niż dotąd wygranych po 100.000 zł. — Główną wygrana nadal miljon złotych!

Dyrekcja Loterji Państwowej opracowała nowy plan nadchodzącej 31 loterji klasowej. Plan ten stanowi dalszy etap w reformach, zapoczątkowanych przez dyrektora Loterji Państwowej płk. Stanisława Markusa, które tak znacznie wzmogły w społeczeństwie zainteresowanie sprawami loterji, i idzie w całości po linji życzeń, wyrażanych przez liczne zastępy graczów.

Na uwagę zasługuje przedewszystkiem fakt znacznego powiększenia ilości wygranych, zarówno w liczbach absolutnych jak i stosunkowych. Plan nowej loterji przewiduje ogółem 104.039 wygranych. Wobec tego, że ilość emitowanych losów wynosi 180.000, liczba wygranych przewyższa znacznie połowę tej ilości, powiększając znakomicie szanse graczów.

Tę możność zwiększenia szans, bez uszczerbku dla interesów skarbu, które są przecież zbiorowym interesem wszystkich obywateli, osiągnięto dzięki pewnym zmianom w ustalaniu wysokości poszczególnych wygranych. Bardzo liczne głosy zwolenników loterji wypowiadały się mianowicie za skasowaniem zbyt wielkich wygranych w poszczególnych klasach i utworzeniem na ich miejsce większej ilości mniejszych. Głosy te wychodzą z założenia, że większą wartość przedstawia dla gracza wzmożenie się jego szans wygrania np. 100.000 zł, aniżeli problematyczna szansa wygrania np. 300.000 zł — dlatego pożądane jest raczej wyznaczenie trzech wygranych po 100.000 zł niż jednej 300-tysięcznej.

Założenie to zostało w nowym planie 31-ej loterji w całości uwzględnione. W klasie I-ej jak zresztą i w klasach pozostałych, skasowano zupełnie wygrane po 15.000 złotych, zwiększono natomiast ilość wygranych po 5.000 złotych o pięć, po 500 złotych również o pięć, po 400 złotych o 10. W klasie drugiej wygraną 200.000 zł rozdzielono na dwie po 100.000 zł, a nadto zwiększono ilość wygranych po 10.000 zł o pięć, po 5.000 zł o dwie, po 1.000 zł o pięć, a po 250 zł o trzydzieści. Podobnie w klasie III wygraną 300.000 zł podzielono na trzy wygrane po 100.000 zł oraz zwiększono ilość wygranych: po 50.000 o jedną, po 20.000 zł o dwie, po 10.000 o siedem, po 5.000 zł o pięć, po 1000 zł też o pięć, po 500 zł o dziesięć. W klasie IV uwzględniono życzenia zwolenników dużych wygranych, pozostawiając największą atrakcję loterji miljon złotych. Natomiast, kasując wygrane po 250.000 zł i 150.000 zł, powiększono ilość wygranych po 100.000 zł o trzy, po 50.000 zł o pięć, po 10.000 zł o trzydzieści, po 5.000 o dwadzieścia i po 500 zł, stanowiące t. zw. wygrane pocieszenia, o dwieście.

Zupełną nowością jest wprowadzenie do wszystkich klas wygranych po 50 złotych, które po potrąceniu przepisowych odsetek stanowić będą cenę losu do klasy następnej. Dawniej, gdy ktoś wygrał stawkę i chciał grać nadal musiał wykupywać nowy los i płacić za wszystkie poprzednie klasy. Począwszy od 26 loterji, dzięki powrotowi losu do koła można grać dalej, płacąc tylko cenę normalną 10 zł za ćwiartkę, różnicę zaś zachować dla siebie. System ten został utrzymany, ale oprócz tego wprowadzono nowy typ wygranej, umożliwiający bezpłatną grę w następnej klasie. Te 50-złotowe wygrane będą w pierwszych trzech klasach rozlosowywane normalnie, natomiast w klasie IV rozlosowywać się je będzie w ciągu ostatnich sześciu dni, a więc począwszy od 12 dnia ciągnienia. Wygrane te nie wywierają wpływu na wylosowanie miljona złotych, który nadal przeznaczony będzie temu numerowi, na jaki w ostatnim dniu ciągnienia IV-ej klasy padnie pierwsza wygrana 200 zł. Wygrane pocieszenia po 500 i 2.500 zł przyznawane będą IV klasie tym wyłącznie numerom losów, na które w ciągu całej loterji nie padła żadna wygrana.

Należy zauważyć, że kolektorom nie wolno żądać jakichkolwiek dopłat do normalnych cen losów poza zwrotem kosztów porta, o ile los został graczowi przesłany na jego żądanie. Nie wolno również dokonywać żadnych potrąceń, poza ustawowemi 20 proc., tj. piątą częścią wygranej. Kolektor jest wynagradzany przez Generalną Dyrekcję Loterji i musi się tem zadowolić.

W sprawie rent z ubezpieczalni w Niemczech

Należy wysyłać już podania

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Bydgoszczy, który w sprawie rent z Ubezpieczalni Społecznych w Niemczech przeprowadził w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu szczegółową konferencję podaje do wiadomości poniższe wyjaśnienie:

Na podstawie art. 38 umowy polsko-niemieckiej o ubepieczeniu społecznem z dnia 31-go czerwca 1931 r., które weszło w życie z dniem 1. 9. 1933 r. przywrócone są prawa do świadczeń niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego i górniczego dla tych ubezpieczonych, którzy mieli te prawa w dnu 1 listopada 1918 r. a następnie je w czasie zamieszkiwania w Polsce utracili.

1) Kto powinien wobec tego wnosić podania o przywrócenie ekspektatyw?

a) Wszyscy ci którzy po przybyciu do Polski zaraz albo później nie opłacali obowiązkowych względnie dobrowolnych składek ubezpieczeniowych;

b) Wszyscy etatowi względnie stal. prac. kolejowi, którzy po przybyciu do Polski wstąpili do kolei i są ubezpieczeni w myśl przepisów emerytalnych prac. kolejowych, a nie opłacają oprócz tego składek do Oddziału A. Kasy Emerytalnej.

2) Wyżej wymienieni w pk. a i b winni razem z wnioskiem o przywrócenie ekspektatyw, zgłosić zarazem wniosek o rentę, jeżeli są inwalidami, względnie na emeryturze. Przy wniosku o rentę należy podać pokwitowanie z opłacanych składek ubezpieczeniowych względnie podać, jaka ubezpieczalnia wystawiła pierwszą kartę kwitową oraz dołączyć niemiecki pas wojskowy.

3) Podania o przywrócenie ekspektatyw należy bezwarunkowo wnosić jaknajwcześniej — tak aby w dn. 31 sierpnia znalazły się w ręku niemieckich Zakładów Ubezpieczeń Społecznych.

4) Wnioski należy kierować w sprawie rent Inwalidzkich do Landesversicherrungsanstallt Schlesien — Breslau. W sprawie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych do Reichsversicherungsanstallt fuer Angestellte in Berlin. W sprawie ubezpieczeń w górnictwie do Bezirksknapszaft Berlin;

5) Kto nie potrzebuje wnosić o ekspektatywę bez obawy utracenia z Ubezpieczeń niemieckich rent?

Wszyscy którzy w Polsce kontynują dalej składki obowiązkowe czy dobrowolne do Ubezpieczeń Społecznych.

6) Czy do obowiązkowych Ubezpieczeń zalicza się opłatę emerytalną pracowników?

Nie, jedynie opłaty do Kasy Emerytalnej dla rob. K. P. w Poznaniu są równoznaczne, wobec tego pracownicy etatowi i stali podlegający rozporządzeniu emerytalnemu prac, kolejowych nie chcąc utracić w przyszłości rent z niemieckich Ubezpieczalni muszą natychmiast zgłosić podania. Natomiast pracownicy stali i czasowi ubezpieczeni w Kasie emerytalnej dla rob. KP. mają ciągłość Ubezpieczenia i podań nie zgłaszają. Również otrzymujący rentę z KE. nie mają potrzeby składania podań, gdyż obowiązana jest je płacić Kasa Emerytalna.

7) Również wdowy i sieroty po b. prac. etatowych powinny wnieść o ekspektatywę i zarazem o rentę inwalidzką.

8) Opłat tak zwanych uznaniówek do Zakładów Społecznych w Niemczech razem z wnioskami o utrzymanie ekspektatyw i rent wnosić nie potrzeba. Wyjątek od tego stanowi Kasa Pensyjna dla byłych górników, mająca charakter prywatno prawny, gdzie należy do 31. 9. br. oprócz podań o przywrócenie ekspektatyw względnie rent opłacić 6,40 zł. do Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach konto PKO. Nr. 300.827 oraz 6 Rm. w przeliczeniu do Deutsche Bank und Diskonto Gesselschaft w Katowicach na konto P. K. O. 304.484.

Ponieważ pracownicy etatowi oprócz emerytury w myśl par. 16 pkt. 3 rozporządzenia o zaopatrzeniu emeryt. prac. kolej. mogą pobierać inne zaopatrzenie do 150 proc. podstawy emeryt. zaleca się do wnoszenia tych podań do Ubezpieczalni niemieckich, co leży w interesie ogólnonarodowym i własnym. Sprawa ta tyczy także urzędników państwowych innych resortów służbowych.

Zarząd Okręgowy ZKP.

„Wpław wzdłuż Torunia"

Największa atrakcja pływacka sezonu sportowego

Wyścig pływacki o puhar „Dnia Pomorskiego"

Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia" o puhar wędrowny „Dnia Pomorskiego", który odbędzie się w niedzielę, 26 bm. w biegu dla zawodników, oraz o piękną nagrodę wędrowną w biegu dla zawodniczek zapowiada się niezwykle ciekawie. Będzie to niewątpliwie jedna z największych atrakcyj tegorocznego sezonu sportowego.

START ZAWODNIKÓW.

Trasa wyścigu dla zawodników wynosi 2½ km. Start przy główce z tablicą nr. 5 przy Jakóbskiem Przedmieściu, meta przy nowym moście. Wyścig rozpocznie się o godz. 12-tej. Zwycięzca otrzymuje puhar przechodni „Dnia", złoty żeton i dyplom. Pięciu dalszych zawodników otrzymuje piękne żetony i dyplomy.

START ZAWODNICZEK.

Zawodniczki startują o godz. 12,30 przy moście kolejowym. Meta przy nowym moście. Trasa 1½ km.

Zwyciężczyni otrzymuje piękną nagrodę wędrowną „Dnia Pomorskiego", złoty żeton i dyplom. Pięć dalszych zawodniczek otrzymuje złote żetony i dyplomy.

BEZPIECZEŃSTWO.

Kierownictwo biegu zapewniło całkowite bezpieczeństwo wzdłuż całej trasy. W czasie biegu nad bezpieczeństwem zawodników będą czuwały cztery łodzie motorowe, oraz liczne łodzie i kajaki. Na prawym brzegu Wisły mieścić się będzie wzdłuż trasy 6 punktów sanitarnych, oznaczonych znakami czerwonego krzyża. Ponadto wzdłuż brzegu prawego kursować będzie mały statek motorowy, na którem znajdować się będzie służba sanitarna i lekarz. W czasie wyścigu ruch na Wiśle dla statków będzie zamknięty.

Dalsze szczegóły tej wielkiej imprezy sportowej, jak również mapkę trasy i wskazówki dla zawodników podamy w następnych numerach.

TERMIN ZGŁOSZEŃ.

Przypominamy, że termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 25 bm.

Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Dnia", Toruń, ul. Bydgoska 56 „Wpław wzdłuż Torunia".

JAMES O. CURWOOD

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

51)

Wreszcie Aleck nie wytrzymał, i znużony gołosłownemi drwinami rzucił się z pięściami na Pietrka. W rezultacie poniósł klęskę tak zupełną, tak niepodlegającą żadnej kwestji, że skoro wracał w sierpniu do fortu Wiljama, osada Pięciu Palców żegnała go drwiącym śmiechem.

Świat Pietrka wypełniła wówczas jedynie Mona, podtrzymując w nim stale gasnącą wiarę, że ojciec wróci niebawem. Lecz gdy znów spadła zima, a po zimie skolei przyszła wiosna, od Donalda Mac Rae zaś brakło jakiejkolwiek wieści — Pietrka ogarniać poczęło zupełne zwątpienie. Skłonny już był sądzić, że ojciec oddalił się od niego nazawsze.

Trzeciego lata pobytu Pietrka w osadzie Pięciu Palców, Aleck Curry przybył tam ponownie. Miał teraz lat dziewiętnaście, i ojciec mu polecił nadzór nad koncesją drzewną wzdłuż jeziora. W ciągu tego roku zmienił się ogromnie, nauczywszy się kryć swe namiętności, to też nie afiszował się już z miłością do Mony i z nienawiścią do szczęśliwszego rywala. Stary Izaak mówił, że jeszcze za rok Aleck wstąpi w szeregi policji, gdzie w krótkim czasie czeka go niewątpliwy awans.

Na początku września, gdy Mona rozpoczęła szesnasty rok życia, stało się faktem dokonanym to, czego Pietrek obawiał się w głębi serca już od dobrych paru miesięcy. Piotr Gourdon oddawna uradził wraz z żoną, że po odbyciu wstępnych nauk w szkółce osady, pod kierunkiem Antosi, Mona powinna spędzić rok lub dwa w internacie pod opieką sióstr Urszulanek w Guebec.

W dniu wyjazdu Mony, życie Pietrka osnuł mrok równie głęboki, jak niegdyś po stracie ojca.

Zima która teraz nadeszła, wydała się Pietrkowi nieskończenie długą. Raz na tydzień, bez zawodu, odbierał od Mony długi list, podczas najgorszych mrozów zaś pięciokrotnie sam udawał się po pocztę do miasteczka przy kolei, byle tylko otrzymać wporę wieść od najmilszej swej dziewczyny. Gdy zaś w czerwcu wróciła ze szkół, spotykał ją na dworcu wraz z Piotrem, Józią, Antosią i Joe.

Oszołomiła go narazie zmiana jaka w niej zaszła: wyrosła tak bardzo, wypiękniała tak ogromnie. Tkwił zatem nieruchomy jak kołek póki Mona witała się z innymi. Obróciła się potem do niego rumiana niby róża. Później zaś — wcale nie mógł sobie uprzytomnić jak do tego doszło — Mona zarzuciła mu ręce na szyję, on zaś objął ją wpół, dziewczyna płakała aż oślepiały ją łzy, całowała go żarliwie, a on odpowiadał jej również gorącemi pocałunkami. Wreszcie wyrwała mu się i uciekła, by ponownie paść w ramiona Józi.

Lato które teraz nastąpiło, zdecydowało o dalszych losach Mony i Pietrka. Dziewczyna dobiegała lat siedemnastu. Zgodnie z życzeniem Józi i Antosi miała jeszcze uczęszczać do szkół całą zimę, czyli że wraz z ukończeniem nauk kończyła także osiemnaście lat. Robiąc wraz z Pietrkiem te wyliczenia, Mona dała mu poznać, że jeśli zechce, w takim razie, wyczekawszy jeszcze rok mogą się pobrać.

W ciągu drugiego roku nieobecności Mony, Pietrek robił wszystko co mógł, by stać się jaknajbardziej godnym ukochanej. Pracował nad sobą i uczył się pilnie pod kierunkiem Antosi oraz ojca Albanela. W osadzie Pięciu Palców zaszła tymczasem doniosła zmiana. Szymon Mac Quarrie zakończył wreszcie interesy z Izaakiem Curry, by zaś unicestwić nawet wszelki ślad po przykrych wspomnieniach, mącących harmonję rajskiego zakątka — Adetta Clamart rozmyślnie podpaliła domostwo starego Izaaka po odejściu właścicieli. Niebawem, na miejscu gdzie poprzednio stała chata, czerniały tylko osmolone głownie i leżał grubą warstwą siwy popiół.

— A na przyszłe lato dzikie floksy całkiem zakryją pogorzelisko! — mówiła Adetta znacząco wzruszając ładnemi ramionami.

Aleck Curry wstąpił do policji. Zdawało się, iż ten niezdarny wyrostek przeobraził się z dnia na dzień w tęgiego draba o masywnej twarzy, kwadratowych barach, olbrzyma niemal silnego potwornie. Nienawiść którą niegdyś czuł do Pietrka rozrosła się w nim także z biegiem lat. Monę widywał w czasie każdych wakacyj, gdy zaś po dwuletnich studjach wróciła do osady na dobre, niezwykła jej uroda zbudziła w Alecku żądzę tak gwałtowną, że wszelkie inne uczucia zeszły odrazu na dalszy plan. Stał się czujną bestją, czyhającą jedynie na dogodną sposobność; umiejętnie tając wzbierające namiętności wiedział, że chwila jego musi zczasem nadejść.

W miarę jak upływające tygodnie zbliżały coraz to bardziej chwilę najwyższego szczęścia, Mona i Pietrek przestali się mieć na baczności; nawet myśl o jakiemkolwiek niebezpieczeństwie była im już obca. Ponieważ zaś zdaniem Mony, Aleck nie mógł już odegrać w jej życiu najmniejszej roli, więc dziewczyna w szybkiem tempie przeobrażająca się w kobietę, poczęła traktować dawnego wroga niemal przychylnie. Zbladły nawet podejrzenia Szymona Mac Guarrie, gdyż ostatniej zimy przed ukończeniem przez Monę lat dziewiętnastu, Aleck Curry odwiedził osadę jedynie dwukrotnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dzień w Bydgoszczy

niedziela 19 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Sobota: Heleny ces. — Niedziela: Ludwika Toloz.

— **Dyżury nocne aptek** pełnią od dnia 16 do 19. 8.: Apteka Piastowska. Śniadeckich 49 tel. 682, oraz Apteka pod Orłem, St. Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr. 1, tel. 98.

— **Dyżur lekarza kolejowego** w niedzielę dn. 19 bm. pełni dr. Wiecki ul. Dworcowa 47 tel. 16-23.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: — „Miecz Dżingis Chana". Nadprogram: Pogrzeb marszałka Hidenburga.
KRISTAL: — „Miss Flora" z Anny Ondra. Nadprogram: Pogrzeb marszałka Hindenburga.
APOLLO: — „Zaułki życia" „Samorang" i „Królestwo Neptuna".
MARYSIENKA: — „Świat bez mężczyzn" i „Testament dr. Mabuze".
REWJA: — „Tysiąc i druga noc".
BAŁTYK:— „Niebezpieczna gra".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Pocałunek przed lustrem". Bieżący tydzień do niedzieli włącznie wypełni znakomita sztuka W. Fedora „Pocałunek prbed lustrem", która doznała entuzjastycznego przyjęcia przez licznie zebraną publiczność premjerową. W poniedziałek przedstawienie na powodzian po cenach nader przystępnych bo od 20 gr.

Ola Obarska i M. Wawrzkowicz dwoje młodych uroczych artystów opromienią czarem swoich talentów głośną nowość operetkową V. Yaumans'a „No, no, Nanette", która wejdzie na repertuar naszej sceny już w przyszłym tygodniu. Ola Obarska reklamy nie potrzebuje, gdyż zna ją cała Bydgoszcz. P. M. Wawrzkowicz da się słyszeć pierwszy raz w Bydgoszczy. Jest to najznakomitszy tenor doby obecnej i laureat konkursu wiedeńskiego. Zainteresowanie premjerą wyjątkowe.

Kalendarz zebrań

— K. „**Eksternia**"—w niedzielę 19 bm. godz. ,30 zarządu i komitetu redakcyjnego „3-go Żywego Dziennika". W środę 22 bm. o godz. 18 schadzka sekcji szachowej w lokalu korporacyjnym ul. Sienkiewicza 12.

— **Związek Rez. Koło 4 Okole — Wilczak** 20 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego — Wrocławska 7. Udział wszystkich konieczny.

— **T. G. „Sokół" III** — w niedzielę 19 bm. zbiórka sekcji lekkoatletycznej o godz. 8 rano i zawody wewnętrzne.

— **Kolejowy Klub Wędkarski** przy KPW. Ognisko I/II zawiadamia, iż zebranie odbędzie się 21 bm. o godz. 18-ej w Ognisku przy ul. Zygmunta Augusta.

— **Zebranie Tow. Oświat. „Lech"** odbędzie się w poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 20-tej w lokalu p. Meller'a przy Pl. Piastowskim.

Z miasta

— **Osobiste.** Decyzją Kuratorjum Okręgu Szk. Poznańskiego z dn. 21. 7. 1934 r. Nr. I 52831/34 otrzymała pryw. 6 kl. Szkoła powszechna koed. p. Zofji Bielawskiej (dawniej M. Regamey) Cieszkowskiego 3 I p. na wniosek właścicielki nazwę „Prywatna 6-klasowa Szkoła Powszechna Koedukacyjna pod wezwaniem Św. Kazimierza w Bydgoszczy".

— **Dyrekcja Średniej Szkoły Zawodowej** Żeńskiej w Bydgoszczy, zawiadamia, że przyjmuje zapisy codziennie od godz. 11 do 13-tej. Szkoła prowadzi trzyletni dział krawieczyzny, jednoroczny dział przysposobienia krawiecko-bieliźniarskiego oraz jednoroczny dział gospodarstwa domowego. Program nauki obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące. Opłata za naukę wynosi miesięcznie zł. 15.

Egzaminy wstępne w drugim terminie odbędą się dnia 21 sierpnia o godz. 11-tej.

— **Do Berlina, Drezna i Hamburga** wycieczka popularna pociągiem w dniach: 2 — 6-go września cena 110.— zł. Zgłoszenia tylko w „Orbisie' Gdańska 15. Termin zgłoszeń do 22. 8.

— **Budapeszt — Wiedeń — Wenecja — Trieste — Pireus — Ateny — Budapeszt** wycieczka w dniach 1. 10. do 13. 10. całkowity koszt zł. 480— zł. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje telefonicznie i osobiście od 11 — 13 i od 17 — 18 Pol. T-wo Krajoznawcze Nowy Rynek 1. tel. 764.

— **Tradycyjne dożynki** urządza dn. 19 bm. w niedzielę o godz. 14 w lesie obok boiska im. Świtały (przystanek tramwajowy linj Wilczak) ruchliwe Tow. Obywateli i Miłośników Miedzynia. Przewidziany jest cały szereg niespodzianek, oraz szereg licytacyj i gier premjowanych. Czysty zysk na powodzian. Tańce na wolnem powietrzu.

— **Kajakowe mistrzostwo miasta.** Do kajakowych mistrzostw wpływają w dalszym ciągu liczne zgłoszenia, na starcie zobaczymy także doskonałe osady Sokoła Grudziądzkiego, który zdobył w ub. r. obie nagrody wędrowne i ma najwięcej szans na zdobycie w dwójkach nagrody na własność. Zgłoszenia można jeszcze składać pod adresem Sokoła III Woźniak Wł. — Gdańska 1 — tel. 6-22.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** zawiadamia, iż uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia roku szkolnego odbędzie się w poniedziałek 20 bm. w kościele garnizonowym. Zbiórka młodzieży w zakładzie o godz. 8-mej rano.

— **Koło Rodziny Kolejowej I Bydgoszcz—Dworzec** budynek stacyjny (I piętro pokój Nr. 4) zawiadamia, że sekretarz Koła I przyjmuje jeszcze codziennie od godziny 15 — 15,30 zgłoszenia dzieci w wieku od lat 4 do lat 7 do Przedszkola „Kolejowy Dom Dziecka" (ul. Królowej Jadwigi Nr. 16).

Opłata wraz z dożywieniem dziecka wynosi dla pracowników kolejowych (członków Rodziny Kolejowej) 3,50 zł.

Dziś — sobota — otwarcie Międzynarodowego Turnieju Walk Zapaśniczych w Resursie Kupieckiej

Dziś wieczorem o godz. 8.30 cała sportowa Bydgoszcz spotka się w Resursie Kupieckiej na uroczystem otwarciu **Wielkiego Międzynarodowego Turnieju Walk Zapaśniczych** zorganizowanego przez pierwszy w naszem mieście Centralny Związek Zapaśników Polskich z siedzibą w Warszawie.

Udział światowej klasy atletów, wielokrotnych zwyciesców na ringach krajowych i zagranicznych jest najlepszą rękojmią wysokiego poziomu sportowego zawodów.

Walki prowadzone będą w stylu grecko-rzymskim X, o premje pieniężne i honorowe, przyczem codziennie przez wylosowanie walczyć będą 4 pary.

Dotychczas zgłosili telegraficznie swój przyjazd do Bydgoszczy:

Leon Grabowski — fenomenalny olbrzym z Górnego Śląska (Polska).

Paweł Schikat — zwycięsca ostatnich mistrzostw zapaśniczych w Ameryce (Niemcy).

Wiljam Thomson — najlepszy murzyn Stanów Zjednoczonych (Ameryka).

Rudolf Jacob — mistrz Niemiec na r. 1934.

Adam Sasorski — wicemistrz Europy w wadze średniej.

Aleksander Garkowienko — trzykrotny mistrz świata (Polska).

Teodor Tornow — zdobywca złotego pasa w Buenos — Aires (Polska — Ameryka).

Ernst Krueger — fenomenalny technik (Niemcy).

Alojzy Krans — mistrz Alzacji i Lotaryngji (Francja).

Józef Maizio — b. mistrz polskich amatorów (Warszawa).

Izak Binder — klasycznie zbudowany zapaśnik żydowski.

Hars Green — (Austrja).

Fuchs Langer — popularny zapaśnik (Sosnowiec).

Antoni Biernacki — i wielu innych, których nazwiska podamy w następnych numerach.

Na łamach naszego pisma ukazywać się będą codziennie szczegółowe sprawozdania z przebiegu turnieju.

Piękna praca Pań ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet
Zamknięcie półkolonji dla dziatwy rodziców bezrobotnych na Rupienicy

Wytężona praca społeczna Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet jest ogólnie znana w Bydgoszczy. Szczególnie w ub. roku Związek rozwinął niezwykle ożywioną działalność, zakładając na przedmieściach Bydgoszczy wzorowe przedszkola prowadzone przez siły wykwalifikowane. O ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy Pań ze Związku powiedzieć mogą biedne matki, które korzystają z usług tej organizacji.

W pierwszych dniach lipca **Z. P. O. K. urządził dla najmłodszej dziatwy rodziców bezrobotnych na Rupienicy półkolonje.** Wszystkie dzieci zbadała p. dr. Lipczyńska i cała miła gromadka milusińskich przez cztery tygodnie była karmiona i otaczana macierzyńską opieką przez Panie ze Związku O. P. K.

W ub. czwartek o godz. 16-tej odbyło się zamknięcie półkolonji. Miło było patrzeć na rumiane, tryskające zdrowiem i wesołe twarzyczki dziecięce. Znać, że apetyty dopisywały, a Panie nie szczędziły trudów aby milusińskim dogodzić. Dziatwa bezrobotnych spędziła te cztery tygodnie wprost w idealnych warunkach: w słońcu, na rozrywkach i nakarmiona do syta.

Wzruszająca była chwila, gdy jedna z matek w prostych i niewyszukanych słowach dziękowała Zarządowi Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet za trud, troskliwą opiekę i te roześmiane, zaróżowione i pełne buzie dziatwy.

Praca Pań ze Związku O. P. K. zasługuje nie tylko na pełną pochwałę, ale i na podziękowanie serdeczne za pełne poświęcenia zrozumienie niedoli, licznych, niestety, bezrobotnych naszego miasta.

Obiecał ożenek, pożyczył 1000 zł i uciekł
Epilog niefortunnego „narzeczeństwa" rozegra się w Sądzie

Urok munduru jest nieodparty. Znaną jest rzeczą, że prawie wszystkie służące kochają się dłużej lub krócej, w żołnierzach, a gorące wyznania kończą się zawsze po odbyciu służby. Wystarczy przejść się w niedzielę po południu po peryferjach miasta, a można stwierdzić, że prawda tego twierdzenia jest ścisła.

W roku 1932 w jednym z pułków bydgoskich odsługiwał swą służbę **21-letni Witold M. rolnik z powiatu wągrowieckiego.** Po odbyciu okresu rekruckiego młody żołnierz zaczął rozglądać się po Bydgoszczy i podczas spaceru jednej niedzieli poznał **młodą służącą Stanisławę Sz.** zamieszkałą przy Wełnianym Rynku. Przypadkowa znajomość zamieniła się wkrótce w serdeczną przyjaźń.

Podczas jednej z rozmów Witold M. uskarżał się swej bogdance, że znajduje się w trudnem położeniu bowiem nie ma pieniędzy, a musi zapłacić podatek w wysokości 240 zł. Panna Stanisława przejęła się zmartwieniem swego przyjaciela, a chcąc **mu ulżyć pożyczyła mu potrzebną kwotę.** Wzruszony tą dobrocią Witold M. obiecał p. Stanisławie Sz., że jak **tylko zostanie zwolniony z wojska zaraz zaprowadzi ją do ołtarza.**

Młoda dziewczyna czekała też z utęsknieniem dnia, kiedy narzeczony ukończy swą służbę wojskową. W końcu p. Witold M. został zwolniony z wojska i **po czułych pożegnaniach wyjechał do swej rodzinnej wioski pod Wągrowiec.** Na pierwsze wydatki p. Stanisława Sz. dała jeszcze narzeczonemu po kilku miesiącach 300 zł. W roku bieżącym Witold M. odwiedził znowu narzeczoną oświadczając, że nie może **się ożenić, gdyż nie ma pieniędzy na ubranie.** Panna Stanisława, chcąc przyspieszyć datę ślubu i usunąć tę przeszkodę; wręczyła znowu narzeczonemu 450 zł. P. Witold M. **odbierając pieniądze zapewnił, że ślub odbędzie się za miesiąc.** Tymczasem minął miesiąc jeden, drugi i trzeci, a narzeczony nie dawał znaku życia. Zniecierpliwiona p. Stanisława Sz. **zaczęła posądzać narzeczonego, że ją oszukuje.** Istotnie też przed kilku dniami dowiedziała się, że **ukochany jej Witold M. zaręczył się w swej wiosce z inną dziewczyną i ślub ma się odbyć już za kilkanaście dni.** Zrozpaczona Stanisława Sz. doniosła władzom o oszustwie i wyłudzeniu od niej przez Witolda M. tysiąca złotych.

Epilog tej sprawy rozegra się w Sądzie.

Ze sportu

Międzymiastowe wyścigi kolarskie

Dn. 15 bm. organizował Sokół V Bydgoszcz na torze wielkie międzymiastowe wyścigi kolarskie. Udział brali zawodnicy z Grudziądza, Łodzi, Bydgoszczy, Torunia i Inowrocławia. W biegu amerykańskim pierwsze miejsce zdobyła para Balewski (Olimpja) — Sieroński (Sokół) przed parą Rybak — Ciesielski (Sokół Bydgoszcz). Bieg półdystansowy 20 okrążeń torów wygrał H. Balewski (Olimpja Grudziądz) przed Karczewskim (Toruń) i Grochowskim (K. B. W. Bydgoszcz). Bieg australijski wygrał również Balewski przed Kołodziejczykiem (Łódź) i Jamroga (Zw. Strzelecki Grudziądz). Bieg żółwi 100 m. wygrał Balewski przed Rybakiem, tem samem grudziądzanin zdobył 4 pierwsze miejsca. W biegu trzygodzinnym zwyciężył nieoczekiwanie Kiedrowski (Bydgoszcz) przed Jamrogą i Więckiem. Jamroga wraz z Sierońskim zdobyli już w pierwszej godzinie 1 okrążenie nad resztą zawodników, a gdy Sieroński się wycofał, pewną wygraną miał Jamroga, który jednak krótko przed końcem ciężko upadł i tem samem stracił zdobyte okrążenie i zwycięstwo.

Wielkie zainteresowanie meczem Polska-Niemcy

Dnia 9 września odbędzie się w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego rewanżowy mecz piłkarski Polska — Niemcy. Na stadjonie Wojska Polskiego starają się obecnie powiększyć ilość miejsc przynajmniej do 20 tys. Wszystko bowiem wskazuje na to, że mecz ten zgromadzi rekordową i nienotowaną dotychczas liczbę publiczności.

Już obecnie na miesiąc przed meczem Polski Związek Piłki Nożnej otrzymał zgłoszenia na 10 tys. miejsc. Śląsk prosi o zarezerwowanie 4 tys miejsc, Łódź o 2 tys., Lwów 1000, Niemieckie Biura Podróży 2 tys., Prusy Wschodnie 500 itd.

Czy umiesz pływać?!

„Wodnik" Bydgoski Klub Pływacki z ramienia Polskiego Związku Pływackiego a w porozumieniu i przy ścisłej współpracy z Komendą P. W. i Miejskim Komitetem Wychowania Fizycznego, przeprowadza próby na odznakę pływacką.

Uzyskanie odznaki pływackiej następuje po przepłynięciu: 200 m. w kostjumie kąpielowym lub 50 m. w ubraniu, skoku do wody nogami z wysokości 3 m. lub 1 m. głową nadół, przepłynięciu 4 m. nurkiem.

Skład „Komisji Prób na Odznakę Pływacką" następujący: Komendant PW. w Bydgoszczy — p. por. Lindner, mgr. Szymański, dr. Tomaszewski, E. Górska, A. Małek, J. Reszel, W. Adamczewski.

Zgłoszenia do prób przyjmuje Komenda P. W. ul Farna, Ratusz — Miejski Wydział Wych. Fizycznego, ul. Lebleta 5 oraz w pływalni wojskowej (obok elektrowni) dyżurny pływalni.

Próby odbywać się będą w pływalni wojskowej oraz na życzenie w innych miejscach w środy, poniedziałki i soboty od 17 do 19 a w niedzielę od 15 do 19.

Niesłuszne oskarżenie

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się dnia 16 bm. rozprawa przeciwko burmistrzowi miasta Szubina p. Sylwestrowi Grusowi, oskarżonemu o zniewagę swego podwładnego kierownika elektrowni p. Jana Głodka. Na rozprawie świadek p. Głodek zmienił swoje poprzednie zeznanie złożone przed władzami administracyjnemi, wobec czego Sąd nabrał przekonania, że p. Grus nie dopuścił się zniewagi i uwolnił go od winy i kary.

Września

— **Zebranie BBWR.** Dn. 15 bm. odbyło się zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem we Wrześni, przy udziale około 400 osób. Zebranie zagaił p. prezes dr. Mittelstaedt. Witając przedstawicieli Wojewódzkiego Sekretarjatu BBWR. omówił cel zebrania, podkreślając doniosłe znaczenie obrad. Referat wygłosił zastępca kierownika Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR. p. prof. E. Garbicz, omawiając międzynarodową politykę gospodarczą oraz sprawy polskie. P. Wł. Suszek. referent spraw rolniczo - osadniczych przy BBWR. w Poznaniu, mówił o pracy Rządu nad sprawami gospodarczemi wsi. Referent wskazał potrzebę utworzenia jednej silnej organizacji zawodowej dla wsi — wskazując na Wielk. Tow. Kółek Rolniczych. Po referatach rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Lewandowski, Stodolniak, Goraźdża i hr. Mycielski St. i inni. W odpowiedzi p. inż. Świerczyński, referent spraw rolniczych przy BBWR. dał obrazek życia gospodarczego wsi i wskazał braki nad któremi Rząd w tej chwili bardzo poważnie debatuje. Prof. Garbicz mówił jeszcze o naszym stosunku do Francji i dowcipnie wskazał na wadliwe rozumowanie niektórych obywateli.

Zebranie po 4-godzinnych naradach zamknął p. prezes dr. Mittelstaedt apelem do współpracy obywatelstwa w budowie Polski Mocarstwowej. Po tem zebraniu odbyła się konferencja działaczy społecznych i gospodarczych pow. wrzesińskiego przy udziale p. Starosty Galasa, gdzie omawiano sprawy organizacyjne.

Informator
dla przyjeżdżających do Bydgoszczy

Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 12.54, 13.55 15.30, 15.58, 18.01, 19.58, 21.35 (tranzytowy). 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50 7.35, 12.06, 12.13, 12.59, 13.13, 15,36 17.17, 20.03, 20.10
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10 20.25 (w niedzielę i święta od 20. V. — 2. IX.).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, 10.35, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45 13.40, 16.28 18.10, 20.40 22.25, 23.15.
Wągrówiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Restauracje i Kawiarnie

Nie szczędźmy grosza na Ochotnicze Straże Pożarne

w „Tygodniu Strażackim“, który trwa do 19 bm.

Żywioły ogień i woda, spowodować mogą nieobliczalne wprost straty w dobytku i życiu ludzkiem. To też ludzie od dawnych czasów starali się obronić przed nimi.

Najgroźniejszym, a zarazem najczęstszym z tych żywiołów, bo zależnym nietylko od przyrody, ale i od nieostrożności ludzkiej, jest ogień. Prowadzi się z nim walkę zapomocą sprzętu przeciwpożarowego. Ale nawet najlepszy sprzęt przeciwpożarowy niema znaczenia, gdy brak odpowiednio obeznanych z nim ludzi, którzyby każdej chwili mogli stawić się na miejscu pożaru. Brakowi temu zapobiegają Ochotnicze Straże Pożarne, zrzeszenia zorganizowane przez ludzi dobrej woli i pełnych miłości bliźniego. Zadaniem tych zrzeszeń jest dobrowolnie nałożony na siebie obowiązek gaszenia powstałych pożarów.

Najlepszem rozwiązaniem kwestji walki z pożarami byłoby utworzenie stałego, zawodowego pogotowia strażackiego w poszczególnych miejscowościach. Niestety utrzymanie takiego pogotowia pochłonęłoby olbrzymie sumy, na które nie stać miast, nie mówiąc już o wioskach. Jak wyżej wspomnieliśmy, zadania tego rodzaju pogotowia przejęły na siebie Ochotnicze Straże Pożarne, spełniając je z pełnem poświęceniem dla dobra ogółu społeczeństwa.

Ochotnicze Straże Pożarne z poszczególnych miejscowości zjednoczyły się w Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, który obejmuje całą Polskę. Związek ten liczy w chwili obecnej 11.500 straży i około 500.000 strażaków, pełniących ochotniczo swą ofiarną służbę. Ze względu na zasługi przy niesieniu bezinteresownej pomocy bliźnim, Związek został uznany przez Radę Ministrów za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej. Jemu jednemu przysługuje przywilej wyłączności organizowania, szkolenia i prowadzenia prac wchodzących w zakres pożarnictwa.

Z dniem 1 listopada br. wchodzi w życie rozporządzenie przeciwpożarowe. Rozporządzenie to ustala organizację straży pożarnych, określa ich prawa i obowiązki oraz ustala kto pokrywa koszty utrzymania straży. Organizacja naszych straży stała się wzorem dla wielu państw jak Francja, Belgja, Czechosłowacja, Włochy. Jest ona owocem energji i pracowitości polskich działaczy pożarniczych.

Sukcesy te powinny stać się dla społeczeństwa bodźcem do dalszej pracy. Cały kraj powinien być pokryty siecią placówek strażackich, wyposażonych w odpowiedni sprzęt, dających pełną gwarancję bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Pamiętajmy o tem, że około 200 miljonów złotych idzie rocznie z dymem. Przez pożar tysiące ludzi popada w nędzę, traci warsztaty pracy, powiększając bezrobocie. Aby temu w przyszłości zapobiec społeczeństwo we własnym interesie musi przyjść z pomocą i przyczynić się do organizowania nowych placówek strażackich, do ekwipowania istniejących w nowy sprzęt przeciwpożarowy.

Do dnia 19 bm. odbywa się w całem województwie pomorskiem „Tydzień Strażacki“. Niech nikt nie uchyla się od datków, które zasilą fundusze Ochotniczych Straży Pożarnych, gdyż nikt nie może być pewny, czy już jutro nie będzie potrzebował ich pomocy.

Jak zawsze, ofiarne strażactwo pomorskie, doceniająo należycie szkody, wyrządzone przez ostatnią powódź, postanowiło 25 proc. czystego zysku, jaki osiągnie w czasie „Tygodnia Strażackiego“, oddać na rzecz powodzian.

Programy radjowe

SOBOTA, 18 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6.35, 6.53 7.10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał. 12.10 Muzyka popularna (płyty). 13.05 Koncert. 14.00 Wiad. o eksp. polsk. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Serenady (płyty). 17.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kłopoty Promyka“ wg. opow. K. Konarskiego. 17.25 Recital śpiewaczy K. Czekotowskiego (baryton) przy fortep. J. Lefeld. 17.45 Muzyka popularna (płyty). 18.00 „Co czytać?“ — wygł. p. St. Adamczewski. (Felj. liter.). 18.15 Recital fortep. M. Wiłkomirskiej. 18,45 Rozmowa w Poradni budowlanej. 18.55 „Życie kultur. i art. stolicy“. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Koncert pop. w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Koncert muzyki polskiej. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Z. Żmigród-Fedyczkowska (śpiew). 20.30 Odczyt. 20.40 Koncert chóru Dana. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. (Tr. z Gdyni). 21.12 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. pod dyr. Z. Górzyńskiego i J. Popławski (śpiew). Przy fortep. J. Lefeld. 22.00 Pogadanka aktualna. 22.10 Wesoła audycja. 22.40 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotn. 23.05—24.00 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

16.00 **Poznań.** Koncert solistów.
17.00 **Strasburg.** Koncert kameralny Tria Budapeszteńskiego.
18.45 **Wilno.** „Druja — port. ziem. płn.-wsch. Rzeczypospolitej“ — wygł. p. I. Rywosz.
18.55 **Poznań.** „Ciekawostki z bibljoteki Raczyńskich“ — wygł. dr. A. Wojtkowski.
20.00 **Daventry.** Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.
20.00 **Paryż** (Radjo-Paris). „L'Amour Masque“ — operetka Messager'a.
20.30 **Wilno.** „Ja i fryzjer“ — feljet. wesoły wygł. p. J. R. Goetling.
20.40 **Lipsk.** „Das verwunschene Schloss“ — — operetka Milloeckera.
20.45 **Medjolan.** „Thais“ — opera Masseneta.

NIEDZIELA, 19 SIERPNIA

Radjostacja warszawska

8,35, 8,53, 9,10, 9,25 Muzyka por. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa. 11.57 Sygnał czasu. 12,10 Poranek muzyczny ze studja. Wyk. ork. symf. pod dyr. J. Ozimińskiego i S. Bakman (skrzypce). 13.00 Pogad. muzyczna. 13.10 Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 13.45 Odczyt 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Feljeton roln. z Wilna. 15.15 Transm. dożynek ze wsi Michałów na Mazowszu. 15.25 „Przegląd rynków produktów rolnych“, wygł. p. St. Prus-Wiśniewski. 15.35 Tr. dożynek ze wsi Michałów na Mazowszu. 15.45 „Wrażenia z wycieczki rolniczej do Danji“. 16.00 Tr. dożynek ze wsi Michałów na Mazowszu. 16.15 Koncert. 17.10 Koncert solistów. Wyk.: G. Konatkowska (fortep. — tr. z Poznania) i E. Bender (bas). Przy fortep. J. Lefeld. 18.00 „Fragment teatralny“. 18.15 Transkrypcje jazzowe (płyty). 18.45 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“, wygł. p. St. Miłaszewski (felj. liter.). 19.00 Rozmaitości. 19.15 Koncert popul. Wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i p. H. Dicksteinówna (fort.). 20.00 „Myśli wybrane“. 20.02 Feljeton aktualny. 20.12 Koncert solistów. Wyk.: Z. Fabry (sopran) i W. Bregy (tenor). Przy fort. J. Lefeld. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (transm. z Gdyni). 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.00 „Skrzynka poczt. techn.“, omówi red. W. Frenkiel. 22.15 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.30 Muzyka lekka i tan. (płyty). 23.05—23.30 Muzyka tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

13.00 **Kraków.** „Czem jest muzykalność?“ — wygł. dr. J. Reiss.
13.45 **Kraków.** „Podróż dookoła Polski za biletem okrężnym P. K. P.“ — wygł. dr. St. Leszczycki.
15.15 **Wilno.** Aud. dla wszystkich.
17.00 **Kraków.** „Gawędy podhalańskie“ — recyt. Wład. Doruli.
17.10 **Warszawa i Poznań.** Koncert solistów.
19.55 **Hilversum.** Koncert z udz. Vasy Prihoda Tr. z Kurhausu w Scheveningen.
20.05 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.
20.15 **Budapeszt.** „Rycerskość wieśniacza“ — op. Mascagniego.
21.00 **Budapeszt.** „Rycerskość wieśniacza“ — op. Mascagniego.

PONIEDZIAŁEK, 20 SIERPNIA

Radjostacja warszawska.

6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7.20 Chwilka pań domu. 11.57 Sygnał. 12.10 Koncert muzyki lekkiej z Ciechocinka. 13.05 Muzyka popul. (płyty). 14.00 Wiadom. o eksporcie polskim. 14.05 Wiadom. gospod. 16.00 Wesoła aud. muzyczna w opr. A. Kitschman. 16.45 Muzyka lekka (płyty). 17.00 Audycja dla dzieci. 17.15 Koncert kameralny. 17.45 Recital śpiewaczy W. Madeyowej (sopran). Przy fortep. J. Lefeld. 18.00 „Powrót do rękodzieła“, wygł. p. M. Leszczyńska (pogad. dla kobiet). 18.15 „Świat zwierząt w muzyce“ (płyty). 18.45 Pogadanka Br. Winawera. 18.55 „Życie kultur. i artyst. stolicy“. 19.15 „Podchorążówka“, aud. żołnierska. 19.40 Marsze wojskowe (płyty). 19.50 Wiadom. sport. 20.02 „Świat z wysoka“, wygł. p. St. Heymanowa (felj.). 20.12 Muzyka lekka Wyk.: ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i M. Orzechowski (wibrafon). Transmisja z Katowic. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (tr. z Gdyni). 21.02 „Skrzynka poczt. roln.“, omówi inż. W. Tarkowski. 21.12 Koncert popul. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Bojar-Przemieniecka (śpiew z tow. orkiestry). 22.00 „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“ wygł. p. Melcer (felj. liter.). 22.15 Muzyka lekka.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj

17.15 **Kraków.** Koncert kameralny.
19.00 **Katowice.** Prof. dr. W. Wilkosz: „Kłótnie wielkich uczonych“.
19.00 **Leningrad.** „Cyganerja“ — opera Pucciniego.
20.00 **Daventry.** Wieczór wagnerowski z Queen's Hallu.
20.12 **Katowice.** Muzyka lekka.
20.30 **Strasburg.** Wieczór operetek.
20.45 **Paryż** (Radjo-Paris). Koncert symfoniczny z Vichy.

Dnia 15 b. m. o godz. 21,20 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami

ś. p.

Zofja z Jachowskich Iwicka

w 71 roku życia.

Eksportacja z domu żałoby w Inowrocławiu przy ul. Staszica nr. 25 odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. o godz. 9-ej do kościoła parafjalnego św. Mikołaja, skąd po odprawieniu wigilij i Mszy św. żałobnej nastąpi odprowadzenie zwlok na stary cmentarz.

W ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci, zięciowie, wnuki i rodzina.

Inowrocław, Chełmno, Toruń, Oberenzen.

✝

Dnia 16 sierpnia 1934 r. o godz. 9,30 zginął w nurtach Brdy nasz najukochańszy syn, brat i wujek

ś. p.

Edward Pilichowski

wychowanek Szkoły Podofic. dla Małoletnich w Nisku, przeżywszy lat 18, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 16-tej z kaplicy szpitala garnizonowego na cmentarz farny. 5787

Kierownictwo Pryw. 6 kl. szk. powsz. koed.

pod wezwaniem Św. Kazimierza

w Bydgoszczy (dawn. M. Regamey)

ul. Cieszkowskiego 3. 5763

podaje do wiadomości, że rok szkolny rozpoczyna się 20 b. m. uroczystem nabożeństwem. — Zbiórka w szkole o godz. 8.30.

KWATERMISTRZOSTWO CENTRUM WYSZKOLENIA KAWALERJI W GRUDZIĄDZU

ogłasza

PRZETARG

na dostawę siana, na czas od 3 września 1934 r. do 1 września 1935 r. loco i franco st. kol. Grudziądz. Miesięczna dostawa wynosi około 130.000 kg. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach należy składać w Kwatermistrzostwie C. W. Kaw. w Grudziądzu do dnia 3 września 1934 r. godz. 10-tej Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 września o godz. 10, ewentl. odbędzie się przetarg ustny. Oferty złożone muszą być uzupełnione dowodem złożonego w Kasie Skarbowej wadjum w wysokości 3 proc. miesięcznej dostawy. Kwatermistrzostwo C. W. Kaw. zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Kwatermistrz Centrum Wyszkolenia Kawalerji w Grudziądzu:
5764 (—) Kentro Bolesław, major.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Chełmży podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 22 sierpnia 1934 r. o godz. 10-tej w Chełmży przy ul. Kolejowej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 samochód 4 osobowy „Ford" Nr. 53478, wartość szacunkowa zł. 5.000,— oraz 1 samochód ciężarowy „Citroen" P. M. 54298 R. 0414, wartość szacunkowa zł. 500, —.

Naczelnik Urzędu Skarbowego:
5739 (—) Culicki. Zl. 403-9

PRZETARG.

21 sierpnia godzina 11,30 sprzedaję u spedytora Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: fortepian marki „Koch i Korlelt" gabinetowy.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

PRZETARG.

21 sierpnia godzina 11 sprzedaję przy ul. Grudziądzkiej 31 przymusowym przetargiem za gotówkę: różne narzędzia rolnicze, maszynę rachunkową, szafę ogniotrwałą, maszynę do szycia, biurka, fotele.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądowy w Toruniu.

Km. 536/34 **OBWIESZCZENIE**

Komornik Sądu Grodzkiego IV. rewiru, Józef Chrzanowski, urzędujący w Toruniu przy ulicy Piekary 16, na zasadzie art. 668 § 1. k. p. c. obwieszcza, że na dzień 3 września 1934 r. godzina 12-ta w południe został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Podgórz tom XI. karta 279 stanowiącej własność dłużnika Jana Serafina, zamieszkałego w Podgórzu ul. Pułaskiego.

W związku z powyższym opisem wzywam po myśli § 2-go wyżej cytowanego artykułu wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności o ile prawa te stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji.

Toruń, dnia 17 sierpnia 1934 r.
(—) Chrzanowski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Do akt Nr. Km. 1547/34. 5778

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyn rew. III. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. Mościckich przed gmachem Państw. Banku Rolnego odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: samochodu ciężarowego „Chevrolet" oszacowanego na łączną sumę zł. 1800,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 581, 586, 2169/34. 5775

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godz. 12-tej w Gdyni przy ulicy Lipowej Nr. 1 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: biurka czarnego, oraz stołu biurowego oszacowanych na łączną sumę 80,— zł.; o godz. 12,30 w Gdyni przy ul. Portowej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: tapczanu, oraz obrazu w ramach złoconych oszacowanych na łączną sumę 110,— zł., zbiórka kupców pod „Dębem"; zaś o godz. 13-tej w Gdyni przy ul. Portowej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: aparatu radjowego na prąd „Philipsa" z głośnikiem" oszacowanego na łączną sumę 350,— zł., zbiórka kupców pod „Dębem". Wyżej wymienionej ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscach sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) St. Pyttel.

Sygnatura: Km. 1273/34. 5745

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1934 r. o godz. 12,30 w gmachu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Marjana Stroińskiego z Wąbrzeźna, ul. Chełmińska 15 nieruchomości miejskiej Wąbrzeźno karta 1046 położonej w Wąbrzeźnie ul. Chełmińska 15 o obszarze 0.13.18 ha na którym stoją: jedno piętrowy dom mieszkalny z warsztatem murowany, kuźnia, i kurnik. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.870,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 7.402,50 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 987,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności 17.

Wąbrzeźno, dnia 14 sierpnia 1934 r.
(—) Jan Główczewski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Sygnatura: Km. 654/34. 5740

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1934 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Stefana Buszczyńskiego z Warszawy, Marszałkowska 21, nieruchomości Mgowo, karta 40 składającej się z zabudowań gospodarczych i ziemi o obszarze 639.31.49 ha. Nieruchomość położona jest w Mgowie, pow. Wąbrzeźno, woj. pomorskie i urządzoną ma hipotekę w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie..

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 639.224,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 479.418,—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 63.922,40 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności 17.

Wąbrzeźno, dnia 14 sierpnia 1934 r.
(—) Jan Główczewski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Do akt Nr. Km. 2254/34/II. 5776

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II-go J. Penk zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Gdyni ul. Śląska 16 w garażu firmy „Gewues" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 samochodu ciężarowego 1½ tonowy marki „Opel" oszacowany na łączną sumę zł. 500,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od pół ceny oszacowania.

Gdynia, dnia 17 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) J. Penk.

PRZETARG

Komisarjat Rządu w Gdyni ogłasza niniejszem, publiczny pisemny przetarg na budowę szkoły powszechnej w Obłużu o kubaturze około 4.000 mtr. sześciennych.

Wszelkich wyjaśnień dotyczących warunków ogólnych tych robót, udzielać się będzie w gmachu Komisarjatu Rządu przy ul. Św. Jańskiej nr. 111, pokój nr. 61. Tamże można nabywać ślepe kosztorysy za opłatą 5,— zł., uiszczoną w Głównej Kasie Miejskiej.

Oferty sporządzone na drukach urzędowych z podaniem cen jednostkowych i sumarycznych, należy kierować pod adresem Komisarjatu Rządu pokój nr. 61 do dnia 29 sierpnia 1934 r. godz. 11,45.

Oferty winny być zaopatrzone napisem: „Oferta na budowę szkoły powszechnej w Obłużu".

Jako wadjum należy wpłacić do Kasy Miejskiej kwotę w wysokości 3 proc. od oferowanej sumy a kwit dołączyć do oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29 sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej w obecności oferentów.

Komisarjat Rządu zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru ofert lub nie przyjęcia żadnej z ofert.

Gdynia, dnia 17 sierpnia 1934 r. **Zł. 639**

Za Komisarza Rządu:
(—) **Inż. M. Michalski,**
Naczelnik Wydziału Technicznego.

Sygnatura: Km. 922/34. 5744

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Pomorska 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 września 1934 r. o godz. 11-tej w gmachu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Romualda Wasilewskiego z Wąbrzeźna nieruchomości wiejskiej Czystochleb, karta 26 położonej w Czystochlebiu pow. Wąbrzeźno, woj. pomorskie, składającej się z zabudowań gospodarczych i ziemi o obszarze 21.46.94 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 14.010,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 10.507,50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.401,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności 17.

Wąbrzeźno, dnia 14 sierpnia 1934 r.
(—) Jan Główczewski, Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 1246/34. **OBWIESZCZENIE**

o opisie nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu Rewiru I. zamieszkały w Grudziądzu ul. Groblowa 33 na zasadzie art. 668 K. P. C. obwieszcza, że w dniu **8 września 1934 roku o godz. 10 rano** zostanie dokonany opis nieruchomości Wacława i Marji-Józefiny Strassburgerów zam. w Grucie pow. Grudziądz, położonej w Grucie pow. Grudziądz a oznaczonej w wykazie hipotecznym Sądu Grodzkiego w Grudziądzu karta 6.

W związku z powyższem, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C. wzywa się wszystkie osoby, zainteresowane w cytowanym art. K. P. C. wyszczególnione, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do egzekucji. 5765

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I-szego w Grudziądzu.

Do akt Nr. Km. 1910, 1922/34. 5777

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni Rynek Warzywny przed straganem nr. 191 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: straganu nr. 191, wagi stołowej, oraz gablotki szklanej oszacowanych na łączną sumę 90,— zł. zaś o godz. 11,30 w Gdyni Rynek Warzywny odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie straganu (budki) Nr. 64 oszacowanej na łączną sumę 80,— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) St. Pyttel.

Do akt Nr. Km. 1071/34. 5779

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 6 na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 20 sierpnia 1934 r. o godz. 10.30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Podwale 9 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 200 puszek sardynek, 1 kasa National, 500 butelek wina, 1 waga decymalna, urządzenie składowe, 2 szafki oszklone, oszacowanych na łączną sumę zł. 4150,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. Zl. 271-8-K.

Bydgoszcz, dnia 16 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) Malak.

Na nowy rok szkolny

polecam w olbrzymim wyborze:

BIELIZNĘ DLA DZIEWCZĄT i CHŁOPCÓW! — CHUSTECZKI DO NOSA!
POŃCZOCHY DZIECIĘCE i SKARPETKI DO KOLAN.
RĘKAWICZKI DZIECIĘCE! — TRYKOTAŻE! — BERETY!

FARTUCHY SZKOLNE ALPAGOWE i SATYNOWE
— WE WSZYSTKICH WIELKOŚCIACH. —
UBRANKA DZIANE! SWETRY! KAMIZELKI!
GUZIKI DO MUNDURKÓW SZKOLNYCH!

Do gimnastyki:

KOSZULKI i PANTALONY ORAZ KOMPLETY SZWEDZKIE!
PODRĘCZNIKI, WZORY oraz WSZELKIE PRZYBORY DO ROBÓT RĘCZNYCH.
WŁÓCZKI WEŁNIANE NA WSZELKIE CELE.
WIELKI WYBÓR WSTĄŻEK!

PLISUJE SUKIENKI SZKOLNE ŚCIŚLE WEDŁUG PRZEPISANYCH WZORÓW.

5743

Poznań S. Kałamajski Toruń

Nowość dla szkół!

Zeszyty znormalizowane

przybory szkolne: jak ołówki, obsadki, piórniki, bruljony i t. d. i t. d.

poleca hurtownie i detalicznie 5749

Władysław Kulerski

Telefon 330 Grudziądz Pańska 19

Najtańsze źródło zakupu!

Rodzice! Posyłajcie wasze dzieci do Władysława Kulerskiego!

Pomiary

katastralne, gospodarcze, parcelację, ustalanie granic, wyłączenie z Reformy Rolnej, meljoracje rolne, wykonuje CZESŁAW ELLMANN, mierniczy przysięgły Toruń, Rynek Staromiejski 18 (5338)

Na nowy rok szkolny

Bruljony
Kajety
Bloki rysunkowe
oraz (5742
wszelkie przybory szkolne

poleca po cenach najtańszych

FR. WIENCEK,

Toruń - Mostowa 38.

ZARZĄD

POMORSKIEJ ELEKTROWNI KRAJOWEJ

„GRÓDEK“

Spółki Akcyjnej w Toruniu

niniejszem zawiadamia, iż w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów Spółki z dnia 7 czerwca 1934 r. ogłasza się **SUBSKRYPCJĘ AKCYJ NOWEJ EMISJI tejże Spółki na sumę nominalną złotych 3.000.000** na następujących warunkach:

1. Wypuszcza się 30.000 akcyj imiennych po 100,— złotych każda, uprzywilejowanych co do głosu i co do dywidendy po myśli zmienionego § 5 statutu Spółki.
2. Cena emisyjna wynosi 100,— zł. za sztukę.
3. Prawo poboru akcyj nowej emisji służy dotychczasowym akcjonarjuszom w stosunku 1 nowej akcji na każdą posiadaną starą akcję. Zapisy na akcje powinny być dokonane do dnia 15 października 1934 r.
4. Wpłaty na akcje winny nastąpić w 50% należności do 1 listopada 1934 r. reszta do dnia 1 czerwca 1935 r.
5. W wypadku niewykorzystania przez pp. akcjonarjuszów prawa poboru, podział nierozebranych akcyj nastąpi stosownie do art. 437 kodeksu handlowego.
6. Akcjonarjusz, który nie uiści w terminie przepisanym wpłaty będzie obowiązany do zapłaty odsetek zwłoki w wysokości 8% rocznie. Jeżeli akcjonarjusz w ciągu dni trzydziestu po upływie terminu płatności nie uiści przepisanej wpłaty wraz z odsetkami traci również prawo poboru akcyj.
7. **Jeżeli do dnia 27 lipca 1935 r. nowa emisja nie zostanie zarejestrowana, zapisujący się na akcje przestaje być zapisem związany.**
8. Zapisy i wpłaty na nową emisję przyjmuje Zarząd Spółki w Toruniu, przy ul. Mickiewicza 5 i Pomorska Wojewódzka Komunalna Kasa Oszczędności w Toruniu, ul. Mostowa 11, w godzinach biurowych.

5372 Zl. 376-9

ZAKŁADY GRAFICZNE
POMORSKIEJ DRUKARNI ROLNICZEJ S. A.

Telefon 202 W TORUNIU Bydgoska 56

wykonują

WSZELKIE PRACE WCHODZĄCE W ZAKRES PRZEMYSŁU GRAFICZNEGO

a mianowicie: dzieła, broszury, prospekty, formularze, kwitarjusze, bloki, wszelkie druki dla przemysłu, handlu i banków

SPECJALNOŚĆ: druki wielobarwne wykonane techniką offsetową i litograficzną

Na życzenie służymy kosztorysami oraz projektami opracowanemi przez artystów - grafików

ZAKŁADY SĄ ZAOPATRZONE W NOWOCZESNE URZĄDZENIA

WŁASNA INTROLIGATORNIA wykonuje wszelkiego rodzaju prace gustownie i po cenach przystępnych



Odznaczone na wszechświatowych wystawach

PIANINA i FORTEPIANY

zał. w r. 1873 największej pierwszorzędnej polskiej fabryki

„ARNOLD FIBIGER“

KALISZ, UL. SZOPENA 9 TEL. 263

przedst. **TUROSTOWSKA - TORUŃ,** św. Ducha 14

Księgarnia Idzikowski, Bydgoszcz

Mimo znacznie zniżonych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach. 2140

UWAGA! UWAGA!

Słynna p. Cumberland

urzęduje w biurze swojem codziennie już od godziny 10 rano 5733

Rozwiązuje zagadki życiowe.
Badanie linji głowy i rąk.
Uważać na nazwisko

pani Cumberland, Gdańsk

Na sprzedaż.

5762

Nieruchomość w Brodnicy

przy bardzo ożywionej ulicy z ogrodem owocowym nad Drwęcą, ze składem kolonjalnym, restauracją, dochodowym zajazdem w dużem podwórzu, nowemi stajniami i szopą, z 6 pomieszkaniami — ogółem 18 pokoi, osobną pralnią, sklepami i strychami.

Ceny kupna przystępna — hipoteka czysta.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI POWIATU BRODNICKIEGO w BRODNICY n/Drw.



Przed kupnem

przekonaj się
Najlepsze, najtańsze rowery, opony i wirówki kupisz z gwarancją w firmie

B. WOJEWSKI

Wejherowo, Sobieskiego 2 i Gdynia, Starowiejska 26.

CHOLEKINAZA
H·NIEMOJEWSKIEGO
WSKAZANIA
KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOROBY WĄTROBY
ARTRETYZM
I·INNE·CHOROBY·NA·TLE ZŁEJ·PRZEMIANY·MATERJI
NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL·9-74-96

Posadzkę parkietową

pierwszorzędnej jakości, pod gwarancją absolutnie suchą, z ułożeniem lub bez

dostarcza po cenach konkurencyjnych

Fabryka Krzeseł Gościcino Sp. Akc. w Gościcinie (Pomorze)

Oddział: Fabryka Parkietu dawn. Inż. G. Chojnacki Sp. z. o. p. **Tel. Wejherowo 6.** 664

Upoważnione przez Starostwo Morskie

Biuro pisania próśb i podań

Wejherowo, ul. Piłsudskiego 15, I. piętro

Załatwia: prośby i podania do władz i stron prywatnych, odwołania do wyższych władz administracyjnych zwłaszcza w sprawach budowlanych — parcelacyjnych i innych technicznych, — przepisywanie na maszynie według ustanowionej taryfy. — Udziela się porad fachowych w interesach na polskiem wybrzeżu.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“, **na miesiąc wrzesień 1934 r.** i proszę należność **zł. 2.89** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“. „DZIEŃ TCZEWSKI“, **za mies. wrzesień 1934 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“ „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“, **na miesiąc wrzesień 1934 r.** i proszę należność — **zł. 2.89** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 2.89** tytułem prenumeraty *) „DZIEŃ POMORSKI“, „GAZETA MORSKA“, „DZIEŃ GRUDZIĄDZKI“, „DZIEŃ BYDGOSKI“, „DZIEŃ TCZEWSKI“ **za miesiąc wrzesień 1934 r.** potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

TORUŃ

W centrum miasta
6-cio pokojowe
mieszkanie
z wszelkiemi wygodami i centralnem ogrzewaniem na III. piętrze do wynajęcia. Zapytania pod nr. 5670 do „Dnia Pomorskiego“ Toruń.

Pokój
dobrze umeblowany, słoneczny z balkonem wynajmę Toruń, Most Pauliński 4, m. 9. (5731

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem, z kuchenką gazowa, elektrycznością do wynajęcia. Zeuner, Toruń, ulica Łazienna 28, II. ptr. (5737

6-pokojowe
mieszkanie ewtl. na biura Toruń, St. Rynek 30 II. p. do wynajęcia. Hamerski. 5681

Mieszkanie
umeblowane, oddzielne, dwa pokoje, łazienka z urządzeniem gazowem i elektrycznem do wynajęcia. Zeuner, Toruń, Łazienna 28, II. ptr. (5738

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe do wynajęcia III piętro. Zgłoszenia Toruń, Bydgoska 60. 5754

Mieszkanie
słoneczne 4-pokojowe z wszelkiemi wygodami w willce z używalnością ogródka na Bydgoskiem Przedm. od 1. X. br. do wynajęcia. Łask. zgł. do „Dnia Pom.“ Toruń pod 1425.

Stancja
dla dzieci szkolnych, dobra i tania, Toruń, Most Pauliński 4, m. 9. (5731

Lokal
biurowy w Toruniu 6—7 pokoi system korytarzowy w śródmieściu do wynajęcia Zgłoszenia do „Dnia Pom.“ pod nr. 5337.

Sklep
tanio do wynajęcia. Toruń, Mostowa 20. Wiadomość II ptr. 5755

Poszukuję
od zaraz lub od 1 września b. r. mieszkania 3—4 pokojowego w śródmieściu. Oferty do „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 5723

Zarobek
500 zł miesięcznie zapewniony (pensje), poszukujemy przedstawicieli w wszystkich miejscowościach. D/H „Milew“, Warszawa Żórawia 45-10. (482,

Urzędnik 5473
państw. z małą rodziną poszukuje 4-ro pokojowego pomieszkania z przynależnościami od 1-go września lub październka r. b. w pobliżu Śródmieścia. Oferty uprasza się składać do Administr. „Dnia Pom.“ pod „Urzędnik państwowy“.

Bezrobotni
Potrzebny agent-ka Torunia tylko inteligentni, zdrowi, obowiązkowi, uczciwi. Oferty i życiorys do „Dnia Pomorskiego“ Toruń. 5746

„ELABOR“
Toruń, Szczytna 2, tel. 534 5741) poleca:
Poważnemu skład cen. Szerok. Rozmaite **mieszkania.** Piękny lokal biurowy. Przepisuje **na maszynie.** Wyręcza—załatwia

Nowa pracownia
krawiectwa damskiego i kuśnierskiego, wykonuje obstalunki, przeróbki odnawianie futer podług najnowszych modeli paryskich, długoletni pracownik wschodnich firm rosyjskich, dawniejszy kierownik firmy Hersego w Warszawie, ceny przystępne. P. Rynkiewicz Toruń, Franciszkańska 1 II ptr. 5747

Pośrednictwo
kupna, sprzedaży nieruchomości, wynajmu lokali, redagowanie wniosków, odwołań sądowych (4829
Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości, Toruń, Most Pauliński 1.

Kupię
drogerję lub przystąpię do spółki.

Sprzedam
limuzynę Forda w dobrym stanie lub zamienię na Fiata. Wiadomość w „Dniu Pom.“ Toruń. 5646

Wózek
dziecięcy sportowy tanio sprzedam. Toruń, Prosta 17, m. 4.

Maszyny rolnicze
naprawiam fachowo, po cenach kryzysowych. Własna odlewnia żelaza 5674
F. KUJAWSKI
Fabryka Maszyn, Toruń.

Nauka
dzieci w kompletach przygotowawczych do gimn. nowego typu. Toruń, Mickiewicza 124, M. Sakowicz. 5769

Miód
pszczelny, gwarantowany z własnych pasiek 3 kg. zł 7,70 — 5 kg. zł 10,75 — 10 kg. zł 20,50 wraz z opakowaniem i dostawą wysyłamy A. Hawryluk i S-ka w Zbarażu. (5530

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalanie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek itp. indywidualnie dostosowanych do cery. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, mieszk. 3.

Wszyscy mówią, że najtańszy
krawat 3851
kupisz **tylko** wprost z fabryki Toruń, św. Jakóba 16 Co tydzień nowe desenie

Instalacje elektryczne
dla siły i światła wykonuje tanio i fachowo zakład elektryczny. A. GOMOWSKI, Toruń, Mickiewicza 88 5431.

Zegary
zegarki, platery, obrączki ślubne, figury, na nagrody. Wyjątkowo tanio
KAZIMIERZ BIBIK
Toruń, Stary Rynek 39 obok Baty
Udzielam kredytu na asygnaty Spółdzielni Kredyt, reperacja zegarków i biżuterji na miejscu. 5047

Piegi,
opaleniznę, żółte plamy, usuwa pod gwarancją, aptekarza Jana Gadebuscha
„AXELA“-krem
słoik zł 2,—, mydło „Axela“ 1 kaw. 1.— zł. W Toruniu do nabycia w firmie
J. Kapczyński, Toruń, ul. Szeroka 15 4554

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tan
Firma „PEDAB“ w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (1842

Umundurowanie
podoficerskie, lotnicze, ubranie szoferskie nowe, tanio na sprzedaż. — Jankowska, Toruń, Wielkie Garbary 8, II. ptr. (5736

Dr. med. H. Stricker lekarz
przyjmuje przy ul. Piekary nr. 22, I. piętro. Toruń. 5724

Centralne ogrzewania
wodociągi, kanalizacje naprawia tanio i fachowo oraz wykonuje i projektuje nowe
F. Kujawski
fabryka maszyn oddz. sanitarny Toruń, ul. Grudziądzka 31. Tel. 14-85. 5333

Uwaga!
Gabinet komplet, kanapa, fotele klubowe (gobelina japońska), lampy dywany. Dom Komisowy Toruń, Łazienna 9. 5238

Traktor
Fordson nowy model z kołem zapędowym na młocarnie fabrycznie nowy na sprzedaż, cena okazyjna, wiadomość w firmie
AUTO-SKŁAD, Toruń, ulica Mostowa 36. (5729

Dom
siedmio izbowy z wolnem mieszkaniem sprzedam zaraz za zł 2900. Toruń, ul. Winnica 14. Stein Bronisław. 5720

Instytut Muzyczny
(Konserwatorjum)
im. St. Moniuszki w Grudziądzu
ul. Małomłyńska 10 — tel. 53
pod kierownictwem dyrektora J. Zwierzchowskiego
ogłasza
wpisy na rok szkolny 1934/35
Przedmioty: Śpiew solowy, fortepian, skrzypce, wiolonczela, instrumenta dęte i przedmioty teoretyczne.
— — Specjalne kursa dla dzieci od lat 7-miu po 8,— zł miesięcznie — —
Uczniowie którzy nie mają fortepianu, mogą ćwiczyć w szkole. — Czesne znacznie zniżone.
Kancelarja otwarta od 12—1 i od 4—7. 5751

Rewolucja
w Kiermaszu Światowym
który został przeniesiony na Staromiejski Rynek 30, (dawniej F. C. Hamerscy). Tysiące artykułów za bezcen Oddziały: Poznań, Toruń, Gdynia. 2389

SMOŁĘ
wapno, cement, papę dachową, kafle do pieców, gips, oraz wszelkie inne materjały budowlane po cenach najniższych hurtowo i detalicznie poleca (5552
M. CZUBEK i S-KA
Toruń, ul. Piernikarska 3-7. (róg Browarnej, telef. 643).

Starszy
mistrz piekarski, posiadający kartę rzemieślniczą na prowadzenie piekarni, poszukuje posady w większej piekarni od zaraz. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej“, Gdynia pod nr. 5700.

2 zbiorniki
do produktów naftowych o pojemności 10.000 litr. każdy, oraz **grafiony** kreślarskie dla pp. architektów okazyjnie sprzedam. Wiadomość w firmie R. Morawski Gdynia, Starowiejska 45 — tel. 1504. 5610

Sniadania Obiady Kolacje 5161
zdrowe, smaczne i obfite poleca
Restauracja - Bar BRACIA MAĆKOWSCY
Gdynia, Świętojańska 84.

Dykty
już nabywać można
3 mm. 200×120 od zł 1,20
4 mm. 200×120 od zł 1,65
Polskadykta
Gdynia, 10 Lutego i 3-go Maja. — Tel. 10-68. (5611

Potrzeba
dwuch dużych pokoi na parterze na biura. Zgłoszenia: „Dzień Tczewski“ (5734

MEBLE
sypialki, jadalki, gabinety męskie, po cenach fabrycznych na dogodnych warunkach w **Fabryce**
W. BŁASZCZYK
Bydgoszcz, Marsz. Focha 16 Tel. 303? 5306

Obuwie 5780
Na sezon szkolny
Kupisz najtaniej w nowootwartej firmie
Ludowy Dom Obuwia
Bydgoszcz, Długa 57
P. P. Urzędnikom i wojskowym rabat. —

CZAPKI SZKOLNE
w specjalnem masywnem wykonaniu
5782 poleca
„WUJ TOM“
Bydgoszcz — Gdańska

„PAGED”
Polska Agencja Eksportu Drewna
Sp. z o. o. 5409
Gdańsk, Holzmarkt 24
Tel. zbiorowy 224 51 **Adres telegr. „PAGED“**

Sprzedaż wszelkiego rodzaju drewna budowlanego, stolarskiego i dykt olchowych, brzozowych i sosnowych produkcji Lasów Państwowych ze składu:
Gdańsk - Wrzeszcz, Kastanienweg 4, tel. 417 83

Eleganckie meble
poleca tanio i wykonuje wszelkie zamówienia solidnie stolarnia **Leona Piotrowskiego** Toruń, Podmurna 71. (5730

Tapety
na cały pokój z bortą od zł 5.85

Farby
pokost, lakiery, ceny zniżone

Froter
w kolorach na wagę 1/2 kg zł 0.85

Mydła
rzadkie 1/2 kg 0.45
rzadkie białe 1/2 kg 0.60

Radion
paczka tylko zł 0,75

Mydło Lira
rygiel tylko zł 0.75

Jan Kapczyński
Toruń, ul. Szeroka narożnik Mostowej, ul. Szczytna 15. Brodnica, ul. Hallera 7. 2427

Drzewo
budowlane i stolarskie dostarcza tanio 5569
J. Rebbe, Tartak Lubicz
tel. 13
Oddział Toruń,
Szosa Chełmińska 23/25

Rezerwiści
Powstańcy
Harcerze
Sokoli
i wszelkie inne organizacje zakupują najtaniej umundurowania w firmie (5538
Władysław Czyżniewski
Wytwórnia konfekcji i bielizny
Toruń. Wielkie Garbary 21.

Koncert
Niedziela, 19 sierpnia 1934
Piwiarnia Autenrieba Toruń, Prosta 20 5771
Smaczne obiady — kolacje. Wyborowa kawa i ciastka.

Kreślarza
technicznego fach zdobędziesz na korespondencyjnych (jedynych w Polsce z prawem wydawania świadectw) lub słuchowych Kursach Kreśleń Technicznych inż. Latour'a, Warszawa, Traugutta 6. 4601

GDYNIA

Szlachetne tynki
terazyt, terabona, felzytyn do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres: „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35. telefon 2-73 5055

Poszukujemy
od zaraz wzgl. od 1. 9. r. b. rutynowanej stenotypistki ze znajomością księgowości i języków polskiego, niemieckiego i angielskiego. Oferty prosimy kierować do Admn. „Gazety Morskiej“ Gdynia, pod Nr. 2635. 5703

Kiper-Winiarz
Dyplom Królewsko-Węgierskiej Szkoły Winiarstwa w Budafok, praktyka na Węgrzech i we Francji w Bordeaux przyjmie posadę stałą lub na godziny. Konserwacja wina, butelkowanie, wszelkie prace winiarsko-kiperskie Oferty „Kiper — Winiarz“ „Gazeta Morska“, Gdynia. (5735

BYDGOSZCZ

Szkolne
książki, materjały piśmienne do wszystkich szkół według nowych programów w Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna Bydgoszcz, Plac Teatralny. 5759

Jesień
się zbliża. Nadeszły już najnowsze zagraniczne żurnale mód na jesień-zimę 1935 r. Księgarnia Bydgoska N. Gieryn, Bydgoszcz, Plac Teatralny. 5758

Internat Kresowy
w Bydgoszczy, ul. Br. Pierackiego 8, Bielawki, przyjmuje na całkowite utrzymanie chłopców ze szkół niższych, średnich i zawodowych Telefon 6-80. 5692

Mieszkania
9 pokojowe z kuchnią, komfort., 4 pokoje z kuchnią — komfort., 2 pokoje z kuchnią w oficynie, 1 pokój w oficynie, 1 skład frontowy, magazyn-warsztat, piętrowy murowany, tanio do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Gdańska 69. Informacje u gospodarza od godz. 15—19.

Gołębie
rasowe tanio do sprzedania Bydgoszcz, ul. Gdańska 69, m. 6, od godz. 15—19.

GRUDZIĄDZ

Ubikacyj
suterynowych (piwnic) suchych i jasnych o powierzchni ca. 100 m², oraz magazynu z dwoma pokojami nadającemi się na biura w pobliżu stacji w Grudziądzu możliwie z bocznicą kolejową, poszukuje od zaraz poważna organizacja. Zgłoszenia z podaniem rozkładu i powierzchni ubikacyj, rodzaju oświetlenia (wymagane gaz i elektryczność) przesyłać należy do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ Grudziądz. 5750

Wyprzedaję
z powodu przeprowadzki dachówkę, rury studzienne, przepustowe, nagrobki, wazony cementowe pustaki i flizy. J. Grabski, Grudziądz, ul. Legjonów 68. 5752

Czeladnik stolarski
z przemysłu meblowo-handlowego, lat 26, znający wszelkie prace oraz rysunki techniczne, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Łaskawe zgłoszenia kierować do Administracji „Dnia Grudziądzkiego“ pod nr. 5718.

Uwaga!!
Polecam 6- i 4-osobowe samochody prywatne taksówki na różne [illegible] wycieczki po cenach najniższych. **Władysław Gardzielewski, Grudziądz,** Książęca 3 telef. 433 4434

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej w tekście na pierwszej stronie . . . 0.20 zł, 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4-łamowej . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowieda.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia. Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego“ Władysław Szydłowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 2.89 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.